Оссолінсъкі колекції.

CD – диск виконано в рамах угоди укладеної з квітня 2005 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

1036.II Czasopism naukowy księgozbiór publicznego im. Ossolińskich. Rok II. Zeszyt 1

N° Inv. 1036.

Czasopismo

naukowe

Księgozbioru publicznego imienia Ossolińskich

Rok wtory

1829.

Zeszyt I.

Wiadomość o dawnieyszym i późnieyszym stanie miasta Przemyśla, o dzieiach iego, o mieszkańcach niegdyś ziemi, teraz obwodu przemyskiego.

1 inw. 1036

Przemyśl, po łacinie Premislia, po rusku Peremyśl, miasto nad brzegiem Sanu położone, niegdyś stolica udzielnego xięstwa, później ziemi przemyskiéy w Woiewodztwie Ruskiém, teraz obwodu swego iest główne. — Wiadomość początku założenia i nazwy każdéy osady, iest naypierwszą pospolicie i nayniepewnieyszą częścią iey dzieiów, które domysł utwarza. Cóż łatwieyszego nad ten wniosek, iż miasto Przemyśl, i założenia swego i nazwiska wziął od Przemysława xiążęcia pol. Leszkiem też zwanego, początek? A iż panowanie Przemysława według niepewnych naszych dzieiów w połowie ósmego wieku przypada, więc i Przemyśl wtedy powstać musiał. Tak utrzymuie Długosz, Bielski, Sarnicki, Naramowski, Krzepnicki, a za nimi i inni. Powieść ta w tém się z dzieiami zgadza, iż kray

1.036

INSTYTUT OSSOLIŃSKICH

z Krayu którego Przemyśl iest główną osadą, był w przód Krajem polskim, niżeli zawoiowany i zaludniony od Rusi, krajem został ruskim. Żaden też Xiążę Ruskich, ani z dawniejszych, ani z późniejszych nierwał się, ile wiemy, Przemysława imieniem. Cożkolwiek bądź, Przemyśl za naystarsze miasto w Galicyi uważać należy. Już r. 985. warownym był grodem, który Włodzimierz W. Xiąże Kiiowa opanował. Odzyskał r. 1018. Bolesław Chrobry, lecz pod gnuśnym Mieczysławem w zabureniu Kraiu powtórnie od Rusinów zawoiowany został. R. 1069. Bolesław śmiały odbył go na Rusinach, Bielski czas i sposób zdobycia opisał, iż wracaiąc od Kiiowa, gdy mu się Przemyśl poddać niechciał, przebywszy rzekę Sanu rzeźbę, który wtedy rozmnie iabłoń i Wisłę był wylał, mocą go dobywał. Rusini niemogąc się utrzymać

w mieście, lubo wałem i przekopem, od południ
ey było obronne, uciekli na zamek, który
na górze z wieżami drewnianemi, iak na
ówczas bywało, miastu obronę czynił. Obległ
go Król, niedopuszczaiąc do niego żywności,
aby go tak wymorzył, bo tam był lud
wielki, do tego obmany wody na zamku
niemieli. Bo pocrynione były wały do
rzeki, aby mogli przekopem chodzić po
wodę do zamku; ale im to się niewdało, po-
dać się musieli; wszakże pod wmową Król
zachował ich przy zdrowiu i co kto mógł
wziąść na się uchodził z tem dobrowolnie
precz. /: str. 58 :/ (a.) Potem tu Bolesław r. 1070

przez

(a) Długosz w ks. III. na str. 267. Erat eo tempore urbs valida multitudine civium et armorum, et omni apparatu bellico instructa, fossis aggeribus in altum porrectis et amne Nan, qui urbem a parte septentrionali praeterfluit, munita.

przeniósł, i znowu powróciwszy z wyprawy Węgierskiey drugą tu zimę r. 1079. przepędził wraz z Jaroslawem Książęcami Kiiowskimi, którzy tu z całą swoją rodziną się schronili. Ułomek Annalistyma ruskiego zamieszczony w Nestorze z wielkiem Przemyśl, iako znaczny gard Ruskie wymienia. R. 1098. do Kołomana króla Węg. Przemyśl był dobyty i złupiony. W następnym zaś, gdy ten król podiąwszy Swiatopełka Kiiowskiego, który na wyprawie Wołodarza Kiiowskiego na Przemyśl z państwa godził, miasto oblegał, a ziemie okoliczne pustoszył, od Ruskiego wojska polskich z Połowcami porażony, 8000 ludzi utracił, ledwie życie uciekaniem ocalił. Dziwisza archiwum stanęła w Przemyślu na Zamku pod wezwaniem S. Mikołaia roku r. 1120. założona od Wołodarza Książęcia, którego zwłoki w niey były pochowane. Temu przywileiu nadania Przemyśl był winien, Daniel

Lew

Lew ie pomnożył, Kazimierz W. na miejscu
drewnianego zamku z murem i kamienia wa-
rowny wystawił. Władysław Jagiełło, nada-
nia Kząt Ruskich zatwierdził, prawo Nie-
mieckie postanowił, i to tamże Franciszkań-
skich r. 1412. miastu darował, z tych na 4 la-
nach oddano wsie Pikulice i Sulec, iden
przeznaczono dla wójta, który szlachcicem
być powinien. Pomnożyli swobody i
przywileje miasta nadania Królów następ-
nych, iako to Kazimierza IV. pod r. 1456
Jana Olbrachta r. 1493. Zygmuntów obu,
dwóch ojca i syna, rzemieślnicy Batorego
i Zygmunta III. Ustawy Sejmu r. 1589. aż
do wolności do powodzenia i Lwowem go porównały. Sejmy r. 1665. 1658. i
1659. nowa ustawa z. 1667. dawne wolno-
ści dla Przemyśla zatwierdziły; Sejm r. 1677. w
pewnie miasto pierwszego rzędu go poli-
czył. Ale swobody nie chroniały go od ni-

dzeee

=secznia, którego bykkroć doznawał.

Sprawiały ie naprzód wojny domowe xiąt Ruskich i ich na wzaiemną rąs, bez zawarcia zatargi, potem naiazdy Węgrów, Tatarów, Wołochów. Pomnożyli spustoszenia Polacy wojnąc na Ruśiach xstwo Przemyskie. R. 1498. stłumili i spalili Przemyśl połączeni z Tatarami Wołosi, którzy swe tłupieże i pożogi, aż do Rancwagi po Sirawiu rozmnożyli. R. 1502. lubo się sam Przemyśl Tatarom obronił, przedmieścia ciężko iednak i okolice podły w perzyny. R. 1524. taż sama dżiś drogie swe odwiedziny ponowiła, ta niemniey r. 1576. ucierpiało od nich miasto i ziemia Przemyskia, bez r. 1644. obfitsze pustoszenia wszelkie poniosła. Dopełnili iey i miasta sąsiedzkie Kozacy pod wodzem Chmielnickim, r. 1648, którzy zarazem z Tatarami Lwów z tłupieżmi, pałkami swemi totrowskie po całey Rusi rozsypali. We,

dla

dy Przemyśl mieszkańcem i drukarzem Karstanjego Worniakta, przyległy miasta wo-
ści Żurawicy dziedzicom od zguby ocalony za-
stał. Tych się mieszkańcy znacznieysze mie-
go wymiesli, iuż obrolicieni włościanie po-
opuszczali swe domy zdzieczni i płacą nie-
wiścią, przed niedawnowaną srogością
drieży; iuż wśród rozpaczy ostrano obrad-
dnéy chwili, w którey mieszkańcy wrócić
miał do miasta, o którego poddanie się
Kapuścińscy Pułkownik Kozackie się był
umówił. Aż oto d. 25. Września w pada
Worniakt z garścią dobranego rycerstwa
i chłopów mieszkańców z wsi swoiéh,
na Kozactwo bezpieczne uderza, bije i
rozprasza. Miasto uwolnione, a Kapu-
ścińscy naprzód postrzelony, schwytany,
i od ostatnieństwa rozsiekany, został; Chorą-
gwie zdobyte na mieszkańcu zawieszo-
no w Kościele [16]

Zno.

[16] Mss. Acta Ecclesiæ Premisliensis p. 101.

— Znowu Szwedzi r. 1656. pod wodzem Douglasem wpuścili tu swe kotrostwa, ale do miasta dopaść, a r. 1660. poranieni byli.

Tu niegdyś miejsce odbywały się sejmiki, sądy ziemskie i grodzkie, i kontraktu obywatelskie co dnia 25. stycznia corocznie przypadające. Tu podług uchwały r. 1580. z województw ruskich: podolskiego, wołyńskiego, bracławskiego, kijowskiego i ruskiego z proborów publicznych składano pieniądze. Po nad miastem wznosi się Cayca góra zwana, a na niej stary zamek, naprzód w Wieku X. zbudowany naprzeciw naiazdom Węgrów zdrowa wieżami takiemi, wałami i przekopami warowny, a w 14 dlug. z blankami i cegły postawiony; i był niegdyś bardzo obronny, gwagnin świadczy. f.c.f

Wroc.

f.c.f Premisliae arx propugnaculis appprime munitissima.—

W wieku 15tym na więzienie branców woien-
nych był przeznaczony. Już nadpsowany
r. 1628. Stany Artyllerią naprawić i umocnić
radzły. R. 1667. Sejm nawznaczył Komissyą,
aby wraz z Marcinem Wadalinskim Sta-
rostą potrzeby zamku tego pogranicznego
~~potrzeby~~ uważano, i sposoby obwarowania
lepszego obmyślono. R. 1678. Konchiemu Sta-
roście i Jeneralowi Artyllerii Artyll polecił,
aby i zbroiownię w Przemyślu zaraz[illegible], i
zamek wzmocnił, ku czemu na nabycie
placu Zupne zwanego zezwolił. R. 1699. Mat-
~~Przemyski~~ Wdaw Ruski, miłośnik dobra pu-
blicznego na obwarowanie Przemyśla i Lwo-
wa 36.000 Złp. odkazał. r. 1760. Stanisław
Poniatowski, będąc Starostą Przemyskim,
zamek podwuignął, w nim skład pism w
rządowych postanowił, mieszkanie dla sądów
mieszkania dla Sędziów wygotował. Wszy-
stko to późniéy czas i nietad zniszczył.

Wzrod.

W Sroodzie ramsław była między cerkwie
z czasu i agły murowaną, którą odebrał
na Ruś odszczepiony Władysław Jagiełło
r. 1412. Maciejowi Biskupowi o. łac. na
katedrę oddał, z niey Mikołay Bilarkowicz
Bisk. inny kościół poźniey wystawił. Jan
Karnkowski ze składki duchowieństwa
na soborze r. 1529. uchwaloney dokonał, a
Wacław Świdkowski wspaniale przyozdo-
bił. — Przy tymże ramsku był wielki a
gród Królewski w zwierza wszelkiego ro-
dzaiu obfity, zwł. głuszec Gwagnin p. 65.

W tymże położeniu iest wzgórza góra
zwana, która, iż niegdyś latorośląmi win-
nemi zasadzoną była, dowodem iest iey
nazwa, i to, że Biskup. o. gr. prawnik
winnice na niey będących dochód miewał
p.o.

---

pp. Ibidem chorus ingens regnat, omni genere ferarum reperitur. Descr. Pol. p. 79.

pobierał. Podług Rzączyńskiego rośnie na tey górze obficie millium solis, to iest proso.

Ma i stąd Przemyśl sławę, że iest oyczyzną wielu uczonych mężów, iakto: Andrzeia Wargochiego, który zawołanym był w swym wieku Kaznodzieia, filozofem i bił. [illegible] dział wyborných łacińskich, iakto: Historia Kurcyusza, Walerego Maxyma i Salustyusza tłumaczem. Patrzie brata Bartłomieia Wargochiego, rodzonego celnego Kaznodzieii. Antonina z Przemyśla Dominikana tłomacza kśiąg nabożnych z włoskiego 1583. Stanisława Dybowskiego, biegłego fizyka i lekarza królewskiego. Przemyślanin był też Marcin Krowicki z plebana w sądowey Wiśmi Minister Arjanów, pisarz dzieła o urzędzie i drugiego Apologia przeciw Zebrzydowskiemu Bisk. Krak. zmarły r. 1574. Poźniejszy był Adam Stryjewicz

ucze

ucrony Akademik Krakh. który r. 1684 na
wsparcie ucząących się w Akademii ubogich
Przemyślanów fundusz uczynił.

Oprócz dwoch katedr obojga obrządków,
miał dawniey Przemyśl kilka klasztorów
i kościołów zakonnych. Naystarszey z nich
był klasztor Dominikanów. Jacek Odrowąż
Dominikam, podług Prusena, opuszczaiąc
Kiów zaiętey przez Tatarów miał unieść
z sobą mały posąg N. Panny z alabastru
wyrobiony i tu w kościele zakonu swego
postawić r. 1244. Stynął ten kościół z kru-
ku ucronych Dominikanów, którzy wpierw
zakonowi i ludowi służyli, iako to: Mel-
chior i Mikołay Mościcki, Seweryn Lu-
bomlerski, Grzegorz Przemyślanin, Lipczyń-
ski i inni. Na początku wieku 17go po-
bożność w pobliskości tego klasztoru za-
konnicę Dominikanki osadziła. Kościół
i klasztor braciom miłosiernym Piotr

Mni

Mniszech Pisarz ziemi Przemysl. r. 1670. fundo-
wał. Sieciński Biskup. Prz. r. 1670. Jezuitów
i szkoły ich zaprowadził. Hermolaus Zyrowi-
ski fundacyę Reformatów dał początek. Bra-
mielitów bosych fundacyą przez Marcina
Wrasiehiego Woiewodę Podol. rozpoczęty,
przez Sępowca iego dokończony, przez
sumpt r. 1690. był zatwierdzony. Misyona-
rzów i Franciszkanów srodowa pobożność
za pomocą Wacława Serakowskiego Biesk.
Przemys. Domy i kościoły wystawiła Hla-
sztor Benedyktynek za Janem z Wandali-
nowa Mniszechow Potockiey Woiewodziney za-
łożenie i opatrzenie iest winien. Tychże Za-
konnic, iako też Franciszkanów i Reforma-
tów Klasztory dotąd się utrzymują, inne są
zniesione, niema też prawie ani cerkwi
Ktory[ch] mieszkańcy 9. [tys] Przemysl liczył. Sto.

[tys] Sie hat ein alles verfallenes Felsenschloss, zwey

ha

wiat Karmelitow na katedrę ob. rzm. iak obrócony, która iak oraz parafialna, obeymuiąc dawnemie dusz 2659. Rownie iak i katedra ob. łac. licząca w Parafii dusz 5186.

Szkoły niegdyś porządnie były osadzone Akademii krak. która iey nauczycielow z sy. Zakonu. Na początku wróbiu 17. Jezuici w nich uczyli. Od r. 1776 Rząd ie wziął w swoie zarządzanie, prócz nich r. 1819 Liceum z dwoma wydziałami filozoficznym i teologicznym i seminaryum dla duchowieństwa ob. łac. postanowił. Benedyktynki szkołę dla płci niższey utrzymują. Od połowy 18. wie

---

kathedralen, und noch vierzehn andere katholische und griechisch unirte Kirchen. Postreise handbuch von Maximil. Friedrich Thielen. Wien 1824. Dalsza to opisuie geograf. prawda. Jeżeli ta, powtorzona Przymiotu dowodzi, z gotyckiey budowy kościołow, w których dotąd nie ma żadnego

wielku miał Adam Klein sukę drucharnię w Przemyślu, utrzymywali ią potem Jerzi, ci po nich Matyaszowscki, a dotąd Golem bibuszki.

Położenie Przemyśla na pochyłości gó, ry wznoszącey się ku Sanowi, przy ieździe, ącym zwłaszcza od Radymna, wspaniały widok wystawia. Domy obydwóch Biskupow, ich Katedry, dom Cyrk. Urzędy, wiele kamie, nic, sklepów zdobią to miasto które 7410. domów 7538. mieszkańców zawiera. Z wyrzeczeniem wszystkich miast w Galicyi, żydzi tu są właścicielami nay, lepszych, gościnnych domów, obszerszych ka, mienic i większey liczby sklepów z różnemi towarami. Przemysł ich dowcipny wpadnięty niedostrzeżony żadnymi trudami, nieznużo, ny żadnym niewygodzie względem, wszy, stkie sposoby zarobku do siebie przyciągnął. Haczyk w podróży swey mylną i niedorzecz, ną czyni uwagę, jakoby tu duchowieństwo

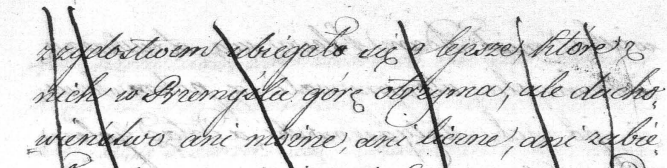

zagłobiowem ubiegało się o lepsze, które z nich w Przemyślu górę odnosiło; ale dachowiendlwo ani słomiane, ani łubiane, ani zabiegłe nie pusrcza się w tabkowe zapasy, do stągnienia miejsca w tym zakrodzie blisko przy ruiażdy węgłeby i podłodzeń blisko z rurami f.e./ 2. 2. — — 2

Godnym tu iest widzenia most na rzece Sanie, ten na 4. postrzępach z kamienia ciosowego spaianego na ołowiu żelazem opiera się, długi sążni Wiedeń. 80. i dachem nakryty od rządu przez P. Grossa od r. 1777 do 1779. postawiony nakładem 40.500. złł. r. iest ze dnym z najpiękniejszych w monarchii austr. a w Galicyi rzeczonego nieima; budownictwa drogowemu zaszczyt przynosi.—

Tuimię Przemyślka niegdyś na powiaty Dne

/e/ Stanisław Nowosielski physikalisch politische Beschreibung. S. III. str. 151.—

Przemyślskie i Przeworskie, a pierwszy nasz przed
Mieszkiem i Zadmieszkiem drukiem. W obydwóch
powiatach sądy z Roli się odbywały. Po
wcieleniu Księstwa Przemyślskiego do korony
polskiej, ziemia ta, jakko i ziemia Lwowska
Halicka, Chełmska, Sanocka i Zydaczowska
Województwa Ruskiego ~~urządzona za~~ Kazimierza.
stała. Zdarzie się iż Ruś wołoska po rzece
Mleczku i ieg ujściu do Wisłoki zacho-
dząca, po za nią część od Sandomirskiego
do powiatu Przeworskiego przyłączono.
Ludwik Król Władysławow Książęcia
Opolskiemu miasto Przemyśl dał w dier-
żawę, ten w niem mieysca mocnieysze Węgra-
mi osadził, stosownie do zamiarów Króla
ka, który Ruś czerwoną do Węgier przyła-
czyć zamyślał, ale r. 1390. zdługi Węgrów
wypuszczone zostały. Województwa tey Rusi
jak Lwowskiemi tak i Przemyślskiemi nie-
gdyś pisali się, dopiero około r. 1434. ru-
sk.

„shimi nwać się poczęli. — Ponieważ część 17
znaczna ziemi Przemyślkiey w górach
iest położona, w których bydlęcy się o
„przystrkowie, na tłostwa w podgórza woy
„padali, przeto powolono obywatelom
dla bezpieczeństwa swego utrzymywać
pewny rodzay ostmierstwa, smolakami
ewanego.

Starostwo Przemyślkie oprócz miast
obeymowało wsi 46. Długo ie Konicpol-
scy zabroby prawem zastawionem dzierżyli
dopiero Opalińscy w wieku 16ym. Dochó-
dow starostwa seta czwarta część do Skar-
bu Kor. i ta podług lustracyi r. 1764. czyni
ła 17656. złp. osobno z woytostwa 420.
Dobra tego starostwa wyiętowy miasto
Krąd. Jc. Kr. oddał w zamian za dobra Sol-
ne Kacworna zwane Kr. Petrowi Igna-
cemu Wdzie Petrikiemu.

Tyrchut, czyli obwod Przemyślki pola

ziny

ziony w środkowi prawie Galicyi, granicy
Królestwem polskiem, obwodem Zołkiew-
skim, lwowskim, samborskim, sanockim
i Jasłowskim. Powierzchnia obwodu po-
dług wymiaru Hr. Hohlgard 99° 6' podług
Hauslera 93° 5' mil □ zawiera. Wymiar cas
maiora Streit wykazał 102° 15' Lichtenstern
na 76° 95'. biorąc średnią liczbę tych wy-
miarów, obejmuie 92 ½ mil. □. Podług
rachunku statystycznego zapisanego na
poprawnéy mappie Galicyi r. 1824. znay-
duie się w tym obwodzie miast 5. przed-
mieścia 8, miasteczek 12. wsi 372. pańskich
230. domów 37.520. rodzin 53.972. ludności
wraz z wojskiem 235.993. Wypada na mi-
le □ dusz 2544. w tey ludności rzemieślników zamie-
szkałych 148. Kraiowców nayprzytomnych
726. duchownych 279. szlachty 702. urzędni-
ków 211 rzemieślników 516. rolników 21.653
mieszczan 1940. żydów, którzy w tym obwo-

dzie

Dnia 7. Synagog maią 10.124. R. 1820 liczba
Koni tego obwodu wynosiła 30.906. wo.
Bydła 17.023. Krów 53.013. owiec 73.547.

Położenie kraiu iest własciwie pod
górze Karpackie, wiecey ku równinie po-
dane, iak górzyste. Lubo zaś dla bliskos-
ci gór powietrze rzeczywiście zmiennem po-
dlega, ogólnie iednak wzięte iest dosyć
umiarkowane i zdrowe. — Rodzay ziemi
iest po większey części gliniasty, i uro-
dzaynie urodzayny, lubo nie w iednakowym
stopniu. Około Medyki, Mościsk, Rady-
mna Jarosławia, Niemirowic, Hujsa-
kowa, iest ziemia iest czarna i żyzna
koło Jaworowa, Krakowca, Lubaczowa
po prawym brzegu Sanu zaryzuie część
tego obwodu pasmo piaszczyste, dla zbo-
ża iednak i drzew leśnych, zwłaszcza
sosnowych, przydatne. Kraina San na dwie
mierowne części obwodu ten przerzyna i w

Obwa

Obwodzie Rzeszowskim do Wisły wpada.
Mniejsze rzeki Wisz, Wisenia, Labaczówka,
i t.d. Sam zabiera. Stawy ma liczne, wiel.
Rii i rybne, iakoto w Grodku, Janowie,
Jaworowie, Krakowcu, Olszanicy, Nowo
grobli, Milatynie, Hruszowie, Drozdo
wicach, i t.d. — Lasy obfituią w rożny
gatunek drzewa, sierbejwa i na dębinie,
z ktorey wtasiera do lasach Jarosławskich,
wyrobione bale i klepki niedawno Sanem
na Wiśle spuszczano do morza. Sam od
Jarosławia splawny bydź zaczyna, i co
rocznie znaczna liczba galarów tudo
wanych zbożem stąd do Polski i do
Gdańska wypływa. Zamknięty odbyt
tąż drogą dla innych płodów i wypro
bów obwodu Przemyskiego wielką sche
dę handlowi iego przynosi. — Piękne i
kształtne osady, ktore w wielu miejscach
tego obwodu znayduią się, są szczególną

iego

nigo ozdobą, iako to: w Wysocku Maryi z książąt Czartoryskich Księżney Wirtemberskiey, w Krzysowicach Stanisława Hr. Mniszka, w Zarzeczu Magdaleny z Hr. Dzieduszyckich Hr. Moreskiey, w Boratynie Jana Hr. Stadnickiego; w Krakowcu Leona Hr. Potockiego, piękna pamiątka Ignacego Hr. Cetnera, w Krukienicach Honoraty z Hr. Baworowskich Hr. Drohoiowskiey, w Rudnikach Antoniego Strachockiego, w Drohoiowie Maxymiliana Choiec̈kiego i t. d.

Góry pośrzednie Karpatów, które część południowa obwodu przemyślkiego zaymuią, zwapnienia na piaskowcu leżącego składaią się; zawieraią kamień ciosowy do budowy, roboty kamieniarskiey i innych wyrobów przydatny, obfity kamień wapienny, gips i alabaster. Oprócz rudy żelazney, po większey

osi obtargowey, które we wsiach Ostrowie Narzyssa Jaworskiego, i Tuchempach Ba. ma Micowskiego w włościach Dzierzanych dobywaią, obwód ten [Kruszowey] [ruby] [zwirzey] mienia. Powieści Krasnyńskiego o zamulbanéy rudzie krusc. ze miedzi w obrolicy Przemyślan, żadne po. stwierdzenia nie sprawdziły. ||| Wody sło. ne wszędzie prawie tem pasmem co i kar. paty się ciągną, i lubo dobywaiących są w niektórych miejscach na powierzchni, żadnéy rzadnéy warzelni solnéy obwód Przemyślki nie nawiązuia.

Mianowanéy od innych Kruszowców [Rud Cynowych] nie różnią się; rudy ich są bycaie. Postrzegaią niektórey różności powierzchowną między włościanami obwodu Łacińskiego i ruskiego, w ich po

---

||| Cyprium in praecis justa territoria Promi. dze et Sanoc negligitur p. 191.

ponoszeniu się, nowych zaiścich domowych i gospodarskich, ale ta rożność do ozimi, kreska iest brudna, natłaszona iz oba o, brzegi wzdłuż pomieszane dobrać się dają.

Rusinów liczba w obwodzie Przemyskim więcey iak dwakroć iest większa nad liczbę ludu w tac. obrządku. Bo ludność pierwszych wynosi dusz 141.175. gdy drugich zawiera tylko 68.715. —

Maiętności przez obszerność wsiadziców ziemi, iak rożnicami, przemysłnieysze są przez potrzeby dni górom. Tak we względzie opuszności, lub pracowitości dzielenie bydź mogą. W górnieyszych wsiach naywięcey iest chałupów. Rok. 1804 przyszły r. 1804. liczył w obwodzie Przemyskim 2000. warsztatów, ale ta liczba i podwoiona iest za mała, na każdym warsztacie można rocznie wyro-

bić

bić 30. sztuk płótna. Gdy go zdenerwuje, tkacz
hardy nic dobrego nie robi, są to bowiem najpracowitsi
rolnicy obowiązani do robocizn, przeto
nie samorini, dla tego potrzebnego zapasu
przędzy mieć niemogą. Wbrew dla po-
stanowionéy opłaty zarobkowéy, i warsz-
taty zarzucili. Rolnicka sposób i
gospodarcze wyjrzenie w całym prawie ob-
wodzie zdenerwowe; w podgórzu równiny
sym lepszy i pożyteczniejszy bydła ga-
tunek, w górach i lesnych obolicznych
koremniejszy. Gdzie choć owoce dość rapo-
wadzony i utrzymywany, tam sadownic-
nin w ogrodzie buraki sztucznicą i kapusty
się uprawia, gdzie więcéy lnu i konopi sie-
ją, tam pospolicéy płótnianki są w
wigwadniu. Porozmawiając zaś naprzy-
kład o szacowaniu od dziesiątkowy z wło-
szczaniem od grodka, broby ubione,
kontakt czarna barwa w niey sukna
tak

tall są różne, iż po nich iunego i drugiego skądby był łatwo poznać można.

Fr. L.

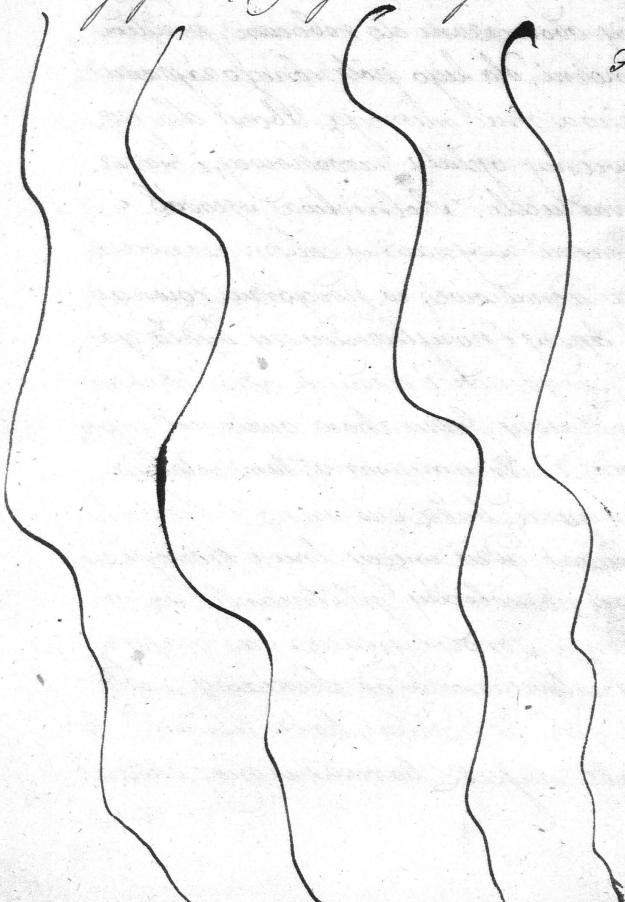

Śledzenie dobitadnieyszey wiadomości o Twardowskim w wieszach przeszłych za sławnego czarodzieia mianym.

Niemaią wielu zeszłe z liczby wsławionych ludzi żadnego, o którym by było więcey wspomnienia, a mniey pewney wiadomości o życiu i dziełach iego.

Ród, imie iego nawet, czas życia i zeyścia wiadome nam niesą. Czyniono dotąd względem niego domysły, przybliżaią się tylko do prawdy, aby iey podobieństwem zaspokoić ciekawość naszą mogły. Aletei, żaden z uczonych rodakow nieradał sobie prace, aby dobitadnieyszey o tym mieszkańcom ojczyzny wiadomości zasiągnąć, aby stąd iakowy prawdy wiecznotnie czasów dowiedzieć starał się. — Niewiemy więc gdzie się rodził, iakie miał imie, iaki żywot prowadził, co działał, kiedy i gdzie żyć przestał.

Że był szlachcicem, iest dowód iakikolwiek w nazwisku iego, i w następney powieści ludu, że gdy się zapisał czartowi; a dopominaiącemu się o skutek danego słowa Twardowski dotrzymać niechciał, i różnych wszelkich wybiegow, wtenczas, aby go przekonać i zawstydzić, rzekł

Start

mast, iż będąc świadkiem słowa danego dobry mać powinien. /a/

Że w Krakowie się uczył i najwięcej mieszkał, o tem się słuch pewny rozpowie, iż podług podania, na kamienicy za Wisłą w podgórzu schadzki miewał z kartami, tam się z nimi umawiał, gdzie mieszkanie dno wydrążone, szkoły Padarowskiego ma nadzwyczaj W wielku jeszcze przestrzym uchowywano w Krakowie dom niedaleko bramy Grodzkiej, którego ściany pełnione, i po nad okiem urwany kawał muru, miały być sprawą zdziałaną od czartów, gdy z niego twardowskiego opierającego się porwali.

Że był za czasów Zygmunta Augusta dowodzi powieść następująca umieszczona w zielkopiśmie Joachima Pastelia. /b/ „Latosmy Król Zygmunt August „po stracie ulubionej swej Barbary, cień jej przy„mnieć oglądać pragnął. W wychowaniu niewieściem „młodości swojej nastudiował się tysiącznych powieści, iakie „dawne osób rzetelnych, lub same dobrowolnie, lub wywoła„ne sztuką czarownicką, uprawiały się życiem. O można„ści więc niewątpił, chcąc swej zwierzchności się dworaltem „ubiegającym się w staraniach zadosyć uczynienia żądzy

/a/ Verbum nobile, debet esse stabile.

/b/ Z kopiśm Joach. Pastelia maiący napis: Historia rerum polonicarum et pruthenicarum ab an. 1388 ad an. 1623. wielkości arkuszowej, posiada Księgozbiór Puławski. Rzecz pisana iest po łacinie, wiele ważnych wiadomości zawiera. Z niego ten wyiątek spolszczony przytaczam. Joach. Pastel był lekarzem i nadwornym historyografem Króla Zygmunta III. Rkpc: Obraz wieku Zygmunta III.

„Pana swego. Sprowadzono rewizyą do Dworu ludzi
„w sztuce czarodziejskiéy biegłych, obiecuno sowita nagro-
„dę ktoby dokazał tego, iżby Król skutkiem swych chęci
„pożądany rozstał. Podiął się tego Twardowski rzecz
„im niesmieli, i Królowe Barbarę chodzącą Królowi
„pokazać przykrzki. Zawiesza Król przy nieszczęściu
„i czasu tu temu przeznaczonego z naywielką nie-
„cierpliwością oczekuie. Ostrzega tylko Twardowskiego
„Augusta, aby w milczeniu i spokoynie siedząc, na wi-
„dok ukazuiącey się Królowey z miesca się swego nie-
„ruszył, inaczéy za duszę i za życie Króla niezaręcza.
„Podaie się król tak twardemu i tak trudnemu do zacho-
„wania warunkowi, byle dopiąć celu swych chęci. Nade-
„szła porządana chwila. Wywołana z cieniów zmiertel-
„nych mara się ziawia. Ledwie zdołał Twardowski
„na miesku Króla „utrzymać, tak żywo się porwał, i chciał lubą
„marę uderzyć, a wtém widmo znikło to.“

Stało się to niemałego iak po roku 1551. w którym
Królowa Barbara Radziwiłłowna w krótce po koro-
nacyi swoiéy w Krakowie umarła. Żył więc Twardowski
w połowie 16go wieku. Jeżeli zaś w tém zdarzeniu rze-
czonego umiał udać Magiana, zobaczemy w następnem,
iż i dowcipnym filutem bydź umiał. Oto iest przypa-
dek przez tegoż Possela opisany:

„Mieszkał w Bidgoszczy szlachcic Polski, który pieszy

maiątek

„maiątek odziągniony po przodkach swych zmarnowa=
„wszy, po Grecku się włóczyć. Los wtedy Twardowskiego
„do tegoż miasta sprowadził. Z nim marnotratca zna=
„iomość zabiera, stamtąd swego się zwierza, aby go swą cu=
„downą sztuką z niedostatku wydźwignął, prosi. Do=
„tenże się Twardowski, prośbie tamtego dać radę, zalecaiąc
„iż od ścisłego iey dopełnienia wszystko zależy. Po=
„cze, i szukay pustey na ustroniu chaty; tam zamier=
„chem zasiadszy, i miawszy z sobą dziewięć pieniędzy
„złotych, ani mniey, ani więcey, będziesz ie bez ustanku
„liczył, powtarzaiąc zawsze od iednego do dziewięciu,
„i nadodwrót od dziewięciu do iednego, aż dobrze dnieć
„zacznie. Strzeż się zaś nayusilniey pomyłki, boby
„ta wszystko zepsuła. Strachów się żadnych nie lę=
„kay, bo ia cię zapewniam, iż ze nic złego nie spotka.
„Gdy to dopełnisz, staniesz się bogatym, niżeli
„byłeś panem, i nigdy się na pieniądzach zbywać nie
„będzie. Słucha rady chudzina, znayduie pustą chatę,
„siada, i należoną myślą, aby nie pomylił, dziewięć
„groszy rachuie. Już dnieć miało, gdy czart w Twar=
„dowskiego postaci przed nim stanął, czyby się nieomy=
„lił? pyta. Ten z radością że nie, odpowiada. Rachuie
„nie rzekł mu, dałby, bo dzień niedaleko, i zniknął. Rzecz
„mieborak liczył, ale na czem stanął niepamiętał. Otóż
„po bogactwach! Wychodzi pełen rozpaczy, ale nie
diabła

„diabli drogi zastąpili. Od nich obwarowany, sklątowany i „zbity, ledwie się biedak domiasta dowlokł, a żaliwszy „swego postępku, resztę życia pobożnie poświęcił w „mniszym kapturze, i w Bidgoskim klasztorze zefor„matem został.“ Jakaż to czarodziejska sztuka! /c/ Jaki to czarownik! /d/

Podług dawnych podań miała posiadać książnica Akademii Krakowskiey rękopism znany niegdyś pod imieniem Księgi wielkiey Liber magnus, który był poczytany za dzieło Twardowskiego. Bajano o nim, że był na łańcuchu żelaznym przykuty, i ciężarami przywalony, jako czarownicze dzieło, do którego zaymnć i niegodziło się i niesmiano. Ale trzeba było tey nauki, tey gorliwości w badaniu prawdy, tey biegłości w księgozbawstwie, jako zasługę i zaszczyt J. X. Bandtkiego prefektora tego wspomnionéy książnicy stanowi, aby odkrył ten wspaniały wiekow ciemnych pomnik. Wyswiadł on go i ułożył zgodnie ze zdaniem uczonego Dobrowskiego, iż to iest dzieło właściwie Pawła z Pragi

/c/ MS. Pelcla. str. 132.

/d/ Magus et praestigiator; tym go wyrazem tłomaczeniu.

z Pragi Zidek zwanego. /c/

Adam Naramowski Jezuita w dziele swém /f/ rzecz szczegó[lnie] o wspomnionem rękopiśmie Twardowskiego do wiadomości podaie. Tę[sk]nota umiejętnościam: „Z pazura lwa poznać „można, a z dzieł życie człowieka. Jakie życie „prowadził ów sławny czarodziey Twardowski, „iak ie skończył, wykazuie owe dzieło iego czaro„dzieyskie, czyli rękopism, który po śmierci Zygmun„ta Augusta Króla, z daru iego z wielą innemi księ„gami Wileńskiemu domowi Jezuitów się dostał, o „którym Ksiądz Sypot pisze, iż słyszał z ust Księdza „Daniela Dutwita, naówczas pomocnika Prefekto„wego nad księgozbiorem Wileńskim, który mu wska„zał miejsce odrębne, gdzie książka rzeczona Twar„dowskiego

/c/ Historya ~~dz~~ Bibliot. Uniw. Jagiel. w Krakowie §. 19. str. 108. Ucrony Joachim Lelewel w spaco„wném i nader ważnem dla piśmiennictwa dziele bi„bliograficznem P. II. str. 54. „Że ów kodex nieiest Twar„dowskiego czarodziejstwa księga, ale encyklopedyczne za„wiera dzieło, ujść można Bandtkiemu, bo spi„sowanie grube, a nader wielkiey omyłki, nie na pozo„rnych dopełnione zostało zasadach, wspólnie z Do„browskim to rozpoznali.“

† Facies regum Sarmaticarum. lib. I. cap. 2. p. 82. Vide Stan. Kotkowski: Lithuani carum hoc seculo historiarum pars I^a p. 119.

dowskiego tancuchem żelaznym do muru przykuta
była. Gdy ów Ksiądz ciekawością zdjęty, coby za=
wierała, czytać ią zaczął, dał się słyszeć ogień
i to[illegible] okropny w Książnicy, zbiegły się znać złe
duchy, a Ksiądz przelękniony rzuciwszy Księgę, le=
dwie do pobliskiey izby zemknąć zdążył i cała
noc potem z przestrachu bezsenną przepędził.
Nazaiutrz rano wezwawszy drugich wszedł do
Książnicy, ale iuż owey Księgi nieznalazł, ani
mógł wiedzieć, gdzieby się podziała. Napewnieyż
gdzie pisarz, tam są i książka dostała.“
Zdanenie to mogło przypaść około r. 1620, które Szyot
słyszane od Budowita zapisał, a Naramowski w sto
lat prawie drukiem ogłosił r. 1724. Możnaż są=
dzić, aby to zniknienie rękopisma miało znaczyć
przeniesienie się iego nieodgadnione względem spo=
bu do Książnicy Akademii Krakowskiey? Możnaż
dać wiarę tey powieści, którą Naramowski w
niepewnym rękopiśmie wyczytał, a której potwier=
dzenia skąd inąd niemamy? Zeznanie Budowita
zdaie się mianowicie nieprzekonywaiące, pomieszanego i łatwo wiernego mo=

znaki

Za prawdziwe poczytać?

Za iedyny pomnik, który nam pozostał, Twardowskiego, uważać można owe Kruszcowe zwierciadło, które w Węgrowie na Podlasiu w Kościele miejscowego Zawieszone, czasów nastych dotrwało. Wysokie iest cało pod. 22. szer. 19. cale tu przez pełnienie wyklodrone, w ramy drewniane czarne, Kwiatkiem starożwieckiego, oprawne. Używago miał niegdyś Twardowski za narzędzie swych czarów, uwarzywać w nim złych duchów, w różney postaci, albo i dusze, Widmet i osoby zmarłe, które ten widzieć za iego pomocą żądał. Prawa dotąd między ludem ciemnym podanie, iż patrzący się w nie przestraszeni bywaią pocwar okropnych widokiem, dla tego wysoko zawieszone zostaie. Swiątły Teodor Narbutt, który to zwierciadło oglądał, i opisał, w patrzywał się w nie, ale żadnych pocwar nie widział. Uznał ie być z Kruszcu białego, ale iakiego, nie wyraża, w rzeczywistości nayprawdopodobniey stalowe być musi. Napis biały w wierszach dwóch taiemnych, które pobożność na ramach wyskrobała, to znaczenie zawiera, iż Zwierciadło, którego Twardowski do sprawy swych czarodziejskich używał, teraz ku czci Boskiey służy.

Lucretat hoc Speculo magicas Twardovius artes,
Lucet at iste Dei versus in obsequium est.

Wyda

Wydawca pisma czasowego: Bzrótka krakowska r. 1820. T. IV. str. 193. rozumiał bydź obowiązkiem gorliwości o sławę narodową, kiedy wzmiankowaniu, barnie z płonnych domysłów odważał, przyznawać Polakom te zasługę, do której w żaden sposób nie należeli i należeć niemogli. Czyni on Twardowskiego Faustem, i z dwóch osób o sto lat, i sto mil od siebie odległych chce mieć jedną osobę. Aby zaś uchylić zawadę z tak wielkiej nazwiska różności, nazwę Faustka, czyli Fusta przerabia na Festa, i samowolnie wyrazowi niemieckiemu daje znaczenie twardy, aby do nazwy Twardowskiego ie zbliżył. Dowodzi podobieństwa ale nie prawdy, przykładem niektórych nazwisk polskich zniemczonych; zaczęby i nazwa Twardowskiego zniemczona bydź niemogła? Trebabyło iezcze z matematyką, za iakiego był miany Twardowski, ukształcić złotnika, iakim był Faust. I to czyni; mianuje go nawet z Krakowa do Moguncyi, co mu naytatwiey było; wyprawia go bowiem na wędrowkę do Niemiec, zwyczaiem owych wieków, w których i uczeni dla lepszego ukształcenia się obce przebiegali kraie. To nayniezbędna u niego trudność, że Faust był powszechnie znany iako Niemiec i mieszkaniec Moguncyi; że niewie, w którym Twardowski iniatillo był wieku; że niema naymniejszego śladu, aby do wynalazienia, ale nawet do sprawowania druku należał; kiedy

Że

że podanie o zniknieniu jego niebezpodstawne, wiadomości o Faustu, i zgonie jego przypadłym r. 1466 że nakoniec wcale inny był obrzęd tegoż nazwiska Jana Faust w Niemczech, który żył około r. 1503. a który podobniejszy był daleko w mniemanych stosunkach czarodziejskich do Twardowskiego nad Faustem Marlowa. 191

Ale to wszystko nie przystoi do pomysłu wspaniałego Twardowskiego Faustem i wynalezcą dawnych być musi. Owszem tak zmiało to twierdzi, że nawet nie wątpi i wątpić niepozwala, że rzecz wzięta od siebie jak najdowodniej obrazi. Zostawmy go więc przy niedoścignionem zdaniu swoiem, nikogo on z rozsądnych dowodów a-wiew nazbyt.

Lubo zaś w badaniu mniejszem pewnej wiadomości o Twardowskim wskazać niemożemy, to jednak za prawdziwsze podajemy: że był szlachetnego urodzenia — iż w Krakowskiej Akademii matematycznemi, a podobno i chemicznemi naukami się bawił. — iż lud prostu i łatwowiernemu sztukami swoiemi zwodził, dla któ-

191 Rozprawa przywiedziona w dziele J. J. Bandtkiego: Historya drukarń Krakowskich na str. 497. Disquisitio super nica de Fausto prestigiatore, quam in alma Leucorea publico examini committunt... Vittebergae. 1693 Wiadomości pożyteczne o Janie Faustie zawiera. ..

nych za czarodzieia był miany, w owym wieku ciemności, w którym skutki niepoiętych przyczyn pospolicie sprawie złych duchów przypisowano — żeby racey zrecznym Kuglarzem, i dowcipnym filutem, świadcze przytoczone o nim powieści, i owe krzyżowe zwierciadło — Że żył za czasów Zygmunta Augusta króla dowodzi powieść Joachima Bessela, który był mu prawie współczesnym, a przynaymniey bliskim wieku życia iego. /k./ — Że owa wielka księga, a w mniemaniu pospolitém czarodzieyska, która się naprzód w Wileńskiey Jezuitów Xiążnicy znaydować miała, /: co lepszego dowodnienia wymaga :/ dziś zaś tak sama będąc ma w Xiążnicy Akademii Krakowskiey, nieiest dziełem Twardowskiego, ale iż ten rękopism encyklopedyczny, o którym tyle baiano, uznany iest dziełem Pawła z Pragi. — Że nikt Twardowskiego za iednaż osobę z Janem Faustem żyiącym w połowie 16. wieku, i tak miany w Niemczech za czarnoksiężnika, iak w Polsce był Twardowski, a tem bardziey z Faustem, czyli Faustem wydaleczą ruchomego dnia około r. 1480. rozsądnie pocytać niemoże. — Że uważany

więcey

/k/ Obacz obraz Wieku Zygmunta III. pod nazwą Bessel, Tom 1gi.

wieku swém, iako zaniedbany został w pamięci ludzkiéj, i dla wykletego w nauce kościoła katolickiego czarodziejstwa, niezostał uczczony żadnym pomnikiem, a moie i pozbawiony spólnego na miesiu poświęconém zwłok pogrzebu.

F. S.

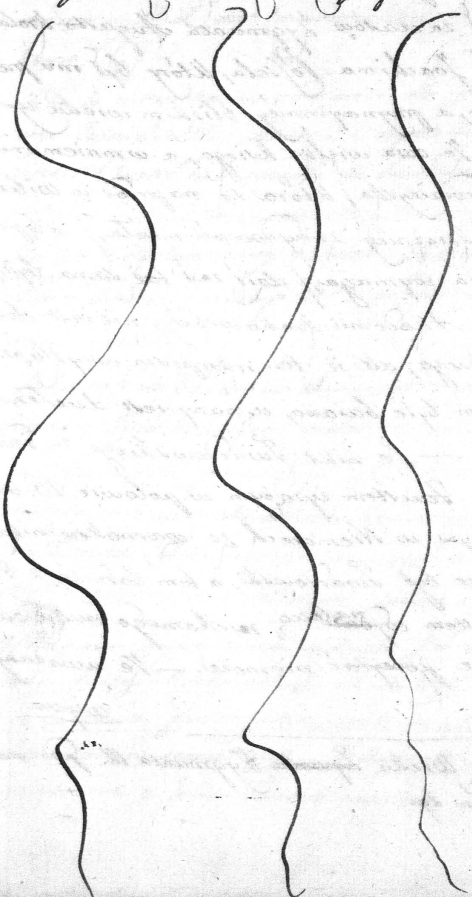

Imiona polskie, tudzież niektórych imion obcych polskie znaczenie.

A

Achates ubolewaiący.
Achilles Smetny
Albertus, Adelbert za= cnie urodzony, Woyciech, Wład.
Adauctus. Przybysław.
Adelaida. Szlachetna.
Adelgunda. cna dziewica.
Adelina. zacna.
Adelwin. wspaniały.
Adolf. cny obrońca.
Adrianus. dorodny.
Aegidius. Jdi.
Aemilius. gnewny, dworny,
Agatha. Osanna, dobrota.
Agathon. Dobraczyn.
Agesilaus. przewodzca.
Agnes. niewinna, A= gnieszka, Jaga, Jachna.
Agrippina. Gryfina, Gry= mistawa.
Alarich. Bogatell.
Albanus. Biatosz.
Albrechtus. znamienity, Olbracht.
Albina, Albinus. Bielka, Białyna, Biel.
Alcibiades. mocą władny.
Alexander. Olech, Lech, Lesrek.
Alfons. wynalezca, Przemysław.
Alfred. znamienity potkiem, Mirosław.
Alina, wyniosła.
Alkmena. wspieraiąca.
Alluin, Alwin. gtośny boiem, Boiosław.
Alona. ~~pickność~~, Pięknota
Alwill. mocny.
Amadeus. Bogolub.
Amalgunda. dziewcze bez winy
Amalia. dziewcze bez skazy, Kumiłia.
Amanda. Lubochna.
Amatus. Kochan, Lubień, Lu= bick.

Am

Ambroży,
Ambrosius. Rodki, Jambroz.
Anastasius. Nastazy, Nastor.
Ananias. Bogucześć.
Ammon. Godny wiary.
Andreas. powołany, Andrey.
Angelica. aniołka.
Anna. Hanna.
Anselmus. Dobromir, Anzelm.
Antonius. szacowny.
Apollonia. Polonka.
Arabella. Mitochna.
Areadius. obrońca.
Ariadna. silna.
Arimund. mężczi, Gestomit.
Ariovist. Scibor, lub Zecibor.
Arminius. mężny.
Arnolphus. Dobiesław, Dobek.
Arnoldus. rycerz sławny, Sławy.
Artemisia. Zwitnąca.
Arthur. Silny i mężny.
Aspazia. przymilna.
Athanasius. zwycięzca.
Augustus. pomnożyciel, Gu
Aurelius. dziecko złote
Aurora. Zorza.

B.

Balduinus. przedługowrocca,
Balwin.
Balthasar. Balcer.
Barbara. cudzoziemka.
Barnabas. syn pociechy, Bar
Bartholomeus. syn walki,
Bartłomiey, Bartos.
Basilius. wspaniały.
Beatus. Błogy.
Beatrix. Bożenna.
Benedicta. Dobrowka.
Benedictus. Bieniasz, Bienko
Benigna. Bochna, Bogna.
Bernardus. silne dziecko, Biec
Bertha. Znakomita.
Berthodus. rycerz świetny,
Świętopełk.
Bettina i Betty od Elżbiety.

Blandina. przymilna.
Blasius. błogi, Błażej
Birgitta, lub Brigitta. sta=
wna z piękności, Bieta.
Bonaventura. Dobrogost.
Bonifacius. Bońca.
Bruno. srogi, surowy, Bro=
sław.
Brunochilda. Piękno-luba.

C.

Cecilia. Cylla.
Callixtus. Uwieńczony.
Candidus. Jasnock.
Carolus. Karol, Karnet.
Cestaus. Cestaw, Castaw
Childebert. Cudobny dziecię
Childerich. Wierny, Wiard=
Chlotar. dalekosławny, [pott.]
Wrocław.
Christina. Kręcona, Kry=
styna.
Christophorus. Chrystonoś,
Krzysztof.
Chrysogonus. Złote dziecię.
Chrysostomus. Złotousty.
Cid. Pan.
Cirillus. Krótkowłosy, Kiryll, Cyryl.
Clemens. Tarsawy, Klimant.
Conradus. Radri[mion].
Cornelius. Wytrwały.
Cosmas. Kuźmin, Kuźma
Crescens. Kreslaw.
Crispinus. Kędzior, Krzyszyn.
Cunegundis. Kinga.
Cyriakus. mąż służby bożej,
Modlibóż.

D.

Dagobert, sławny bohatyr,
Budziwój.
Damianus. pogromca, Darzko.
Daniel. Sędziwoj, Danko.
Daphne. Wawrzeta.
Darthura. Sliczneoka.
Debora. pszczoła.
Degenhard. stałey cnoty.
Demetrius. Dymitr, Dmitry.
Desiderius. Radwar.

Dietrich. w Bogu możny, Bogusł. Erich. Crestaw.
Dionysius. Dzianysz, Dziwisz. Ernestina. powazna.
Dismas. dobrytotr, Dyzma. Ernin, Cny zwycięzca.
Donatus. Dargost. Dieny Stawo, Dargstaw. Eudosia. dobrego imienia.
Doris. dawczyni, dobrostawa. Eugenius. Szlachetny, Sciestaw.
Dorimond. Swiaty, Dobromar. Eulalia. Krasomowna.
Dorotheus. Dadzibog. Eulogius. Swiatostaw, Slostaw.
Drormund. wierny mąż. Euphemia. Offa.
Druda. od Gertrudy Euphrosina. Radochna.
Eusebius. pobożny, Bobóg.
E. Eustachius. Ostatniey.
Elias. Jli. Eustorgius. bardzomity, Miłko.
Eligius. Elgot, Ligot. Euthalia. pięknie kwitnąca.
Eliva. Widzi Bóg. Eutropia. Otrochna.
Elisabeth. Elżbieta, Izabella, Evelina. matka żywych.
Elogius. pochwalca, Halika. Zachwal. Evatt. Sprawny w boiu, Wladysboy.
Emanuel. Bog z nami.
Emerich. Zawsze bogaty, Emir, F.
Emil. wymniący, Bogusz. Milosz. Fabianus. Fabian, Fabik.
Emelina. Od Amelii. Fabricius. Brykey.
Engelbertus. Engbracht. Fanny. wolna.
Erasmus. Niemiena, Ha-radzyn. Felix. Szczesny.
Erhardina. mocna. Ferdinand. Spacowny, Zdenko.

Filibert, gtośney sławy, Wisław.
Finetta. dowcipna.
Flora. kwietna.
Florianus. kwietny, świeton.
Fortunatus. Błogosław. Bożedar.
Fredegunda. spokoyna.
Franciscus. swobodny, Fronc.
Fredeswinda. Gniewomira.
Friedhold. Drugomir.
Friedmund. maż pokoiu, spi-
tymier.
Fridericus. Frydryk, Bedrych,
Fryc.
Frodina. rozumna
Fulco. Pełka.

G.

Gabriel. Gabór, Goworek.
Galbo. Obyty.
Gamaliel. Bog nagroda.
Gaspar. Kasper.
Gaudentius. Radzyn.
Gaulus. Gawet.
Gedeon. Giełko, Gostaw.
Golasius. Domarad.
Georgius. Jerzy, Gery, Jury.
Gerhard, Mieczysław.
Germanus. Niemiła.
Gertrand. ulubiony.
Gertrudes. Jedności.
Geviona. Bogini dziewic.
Gilbert. Jarosław.
Godehardus. Gotart, Bogoboy.
Gottfried. Bożomir.
Gotthardt. Żyrosław.
Gotteschalk. Hugoboy.
Gotthold. dziecie teski.
Gottlob. chwalibog.
Gottwald, Boża moc. Boże.
Gratianus. Łaskarz.
Gregorius. baczny, Igor, lub Jhor.
Gualbertus. Wisław.
Gwelf. pomocnik.
Guido. przewodnik.
Guinther. waleczny.
Guttmund. Dobrut.

H.

Hadrianus. dorodny, Adryan.
Hagar. uwroziemka.
Haman. peten taski.
Hanno. Imistaw.
Harald. Syn rycerski.
Harpalus. chciwy.
Hartwig. mocny obrońca.
Hatto. mocny, Drierykroy.
Hector. bohatyr, Witeź.
Hedwigis. Szczesna zwycięzstwem, Jadwiga.
Helena. Jolanta, Halina.
Henricus. Hincza, Jndrych, rycerz odważny.
Hellena. Greczynka.
Helliodorus. dar słońca. Sulisław, Sulko.
Heloisa. polonywaiąca.
Herbert. Walecznosławny.
Herman. woiownik, Mirosław.
Hermelinda. cna z łagodności.
Hermina. pełna mocy i sławy.
Hieronymus. Jarosz.
Hilarius. Radost.
Hildebrand. Junosza, Jmcryk.
Hildegarda. Opiekunka Dzieci.
Hildemund. mąż opieki.
Hilmar. sławny mężtwem.
Honorata. Czesna.
Houwald. mocny obrońca.
Hubert. Znakomity.
Hugo. Wyszomir.
Hulda. powabna.
Huldrich. Hałowierny, Oldrych.
Hyginus. Zdrowy, Hinko.
Hyacinthus. Jacek, Jacynt.

J.

Januarius. January, Dziwien.
Japhet. wzrzeszyciel.
Jason. uzdrawiaiący.
Jeremias. Wzyty od Boga.
Ignatius. Ignacy, Jegota.
Jochim. mąż pana, Jakim.
Joanna. Lanka, Janka.
Joannes. Janusz, Janisław.
Jobst. Sprawiedliwy.
Jodokus. Zartobliwy, Jodko.
Joseph. Bóg da syna, Josef.

Josias. Ogień pański.
Iphigenia. mężnie urodzona.
Iphicrates. możnowładzca.
Irena. spokojna.
Isfried. Niemir.
Isis. wieniec pokoju.
Isidorus. Sidor.
Ismael. Bóg wysłuchał.
Julia. dziewica, Ulichna.
Justina. Sadochna.
Justinus. Prawdzic.
Justus. Sudzisław.
Jutha. wyznawczyni Boga.
Juventius. Młodzien.

K.

Kallinicus. zwycięzca, Kalnik.
Karpasius. urodzajny.
~~Kaspar. pisarz.~~
Katharina. obyczajna.
Kleopatra. Sława ojca.
Kletus. wybrany, Kielec.
Kleophas. Poświęcony.
Klotylda, miłe dziecię.
Kolma. piękno włosa.
Kolnadona. miłość rycerzów.
Komala. piękna bywa.
Kora. dziewica.
Korinna. panna, córka.
Krimora. wielko-duszna.
Kuno. światło, Luna sz.

L.

Ladislaus. Władysław. Włodek.
Lambertus. znamienity.
Landfried. Ziemiomir.
Largus. Szczodrot.
Laura. Wawrzyńma.
Laurentius. Wawrzyniec.
Lazarus. opuszczony. Łazar.
Leo. Lew.
Leonhardus. mocny jak lew, Lenart.
Leopold. ludzi odwagi.
Lotharius. Sobiesław.
Lebrecht. Żyj zdrów.
Longinus. Długosz.
Lucia. Luchna, Łucya.
Luciana. Świtochna.
Ludgardes. Ludkierda.

48.

Lucas, i
Lucius. Lutek, Lutka, Lucław.
Ludolphus. Radosław.
Ludovicus. Łoś, Ludwik. owoc.
Lupus. Wilczek.

Ma

Maia. wielka.
Makarius. Szczęśliwy.
Makrobius. Długożyw.
Malwina. długo i pięknie kwitła.
Manfridus. Cześnymir.
Mansuetus. Tygigniew.
Margaretha. Greta, Margheta, Maruśa, perła.
Maria, gwiazda.
Markhof. obrońca granic.
Marcus. Marek, Morzy.
Martha. pani domu.
Mathilda. rycerska dziewica.
Mathias, Maciey.
Matthæus. dar pański, Mateusz.
Mauritius. Maurycy, Muciyto.
Maxima. Predysława.
Medardus. Nawsot.
Meinhard. Silny mąż, Zbiciel.
Melchior. Król światła, Mąż.
Melesius. Melecy, Mieloszek.
Mildina, dobroczynna.
Menelaus. moc ludu.
Michael. Któż równy Bogu?
Michno.
Minna. miłość.
Minona. melodya.
Modestina. skromna.

N.

Natalis. Rodzic.
Natan. mądry.
Neander. nowy człowiek.
Nestor. młodzieńczy.
Nettina. nadobna.
Nicetas. Zwycięzca.
Nicodemus. władzca ludu.
Nicolaus. Mikołay, Mikosz, Mikołaj, Mikulica, Mikoś.

O.

Oda. Szczęśliwa, Jda.
Olaus. prawey Sławy, Olaf, Sławor.
Olivia. Ulga bolu, Dobrynia
Olympia. Nieboskodna.
Onesymus. pożyteczny.
Onuphrius. Onuszko.
Osbert. Sława domu, Gostomost.
Oskar. syn gór, Horysław.
Ostrowid. Obrońca domu.
Owald. władzca domu, Wład.
Otfried. Bog z nim.
Otho. Othello. Starannny.
Otmar. szczęśliwy.
Otilia. Celująca, Justta.
Ottokar. wyborny.

P.

Panthaleon. Wołodar.
Pancratius. Radosz.
Paschalis. Paszko.
Patritius. oyczyc, Patryk.
Paulus. mały, Paweł.
Pelagia. Pałachna.
Peregrinus. Pielgrym, pątnik.
Petronella. nieporownana, Petronia, Petrucya.
Philippus. szczyrec, Filip, Pielasz.
Pharao. Król. Kniaź.
Philemon. Kochaiący.
Pipin. pisarek.
Pius. Zbożny.
Placida. Dobrogniewa.
Placidus. Łagoda.
Polieuctus. Wszestaw.
Polybius. Wieleslaw.
Polycarpus. Wielorad.
Praxedes. Pasztka.
Priscilla. Pyszka.
Popa. Pepi. kochanka.
Procopius. postęp w dobrém.
Prosper. ~~Prodoroszyn~~. Błogosław
Prudentia. rostropna.
Pulcheria. Lubochna.

Q.

Raymundus. orędownik.
Radegast. Radowit.
Raphael. Bóg uzdrawia, Rachwał.

Regina. Ryxa.
Regner. czystey wiary, Rayner.
Reinhard. mąż bez zmazy.
Reinhold. wierny rycerz, Ranold.
Richard. Skarbimir.
~~Rita. niezgoda.~~
Robertus. ~~[illegible]~~ Racibor.
Rodericus. Radziboy.
Rogatianus. Spytek.
Roland. Wszewlod.
Romanus. Rumian.
Rosimundus. Poray, Rożyc.
Rosilda. niewiniątko.
Rosina. Różanousta.
Roxana. płomień słońca.
Rudolphus. Wszerad.
Ruttland. Durywoy.

S.

Sabina. Bogoboyna, Świętachna.
Sabinus. Święcżyc, Świętosław.
Salomea. Zgodna.
Sara. pani.
Scipio. podpora.
Sbigneus, Zbigniew, Zbyszek.

Sebastianus. czcigodny, Sobien, Zbenko.
Selinda. Świetna.
Selinna. duszna.
Severinus. Śniegniew.
Severus. Siewierz.
Sigifrigus, Zefryd, Bojomir.
Sigismundus, mąż zwycięzki, Zygmunt.
Sem. Sława, Sławiec.
Servatius. Jrasław.
Sigunda. dziewcze zwycięztwa.
Sidonia. Ratawa.
Silvester. Lasota.
Simeon. Siemon, Siemiuta, Szymon.
Sonna. pełna blasku.
Sophia. mądrość, Zofia, Sonka.
Sophocles. mądrością sławny.
Sophronia. powściągliwa.
Soter. silney pomocy. Bronisz.

Stephanus, wieniec, Szczepan, Stecko.
Susanna, lilio biała, Suza.

T.

Tankred, Borarad
Tatianus. Tatko.
Terentius. Ziemek.
Tertullianus. Ziemowit.
Theda. przyiaciołka
Theobaldus. Bogomysł, Bogadan.
Theodes. Boguchwał.
Theodardus. Bodzeta.
Theodorus, Theodater. Bogdan, Borydar.
Theodoricus. Bogusław.
Theodosia. Bogniewa.
Theogenes. Zbylut, Zbigny
Theophilus. Bogumił.
Theona. Bożna.
Theresia. Borysława.
Thewelinda. Przyiaciołka ludu.
Timolaus. Tomisław.
Timotheus. Tymotkowy, Tymko.
Titus. wielbiony, Lubosław.
Tobia. dobry Bog.
Tullia. wyniesiona.

U.

Udalricus. Oldrych.
Urania. niebieska.
Ulphilas. pomocnik
Ursula. celna podpora, Orsella.

V.

Valdemar. Włodzimierz.
Valdetrudis. Waltruda.
Valens. Dotęga, Foltyn.
Valentinus. wiel. siły, Falisz.
Valerianus. Dziatos.
Valfridus. Jaromir.
Vencelaus. Wiencesław, Wacław, Wanda.
Veronica. obraz rzetelny.
Victor. Zbisław.
Victorinus. Woysław.
Vilibaldus. Wilisław.

Viola. skromna, Fiołka.
Vitalis. żywotny, Witen.
Vitus. Stary, Wit.
Volkmar. pomoc ludu, Wolimierz.

W.

Walbert. cześć mocy, Siłobóy.
Walter. władzca, dudomyśl.
Wanda. wielkomyślna.
Wilfried. Lubomir.
Wilhelm. mocny obrońca, Wojciech.
Wina. przemogła.
Winnibald. Zwycięzca, Nowoy.
Wilfried. obrońca nagrody.
Witlof. miły z nauki.
Witold. rycerz nagrody.
Waldmar. Panosz, Władzimir.
Wolfgang. przedsiębierca.
Wolfram. mocna pomoc.

Z.

Zacharias. pamięć pańska.
Zacheus. sprawiedliwy.
Zaida. pani.
Zaira. nawiedzająca.
Zelamira. błyskotna.
Zeno. ożywiacz.
Zephirinus. łagodny, Zefir.
Zilia. ciemna.

Fr. S.

IV

O śpiewach narodowych litewskich przez L. J. Rhezę zebranych, a przez Fr. Lad. Čelakowskiego na ięzyk czeski przełożonych i w Pradze r. 1827. wydanych. (a)

Przekład śpiewów litewskich po czesku zastanowił uwagę moią. Zacóż Polak śpiewy narodu nayblizszego swéy oyczyznie, ~~tyle [illegible] przez [illegible] z nią połączonego związkami~~, iednymie niegdyś podległego prawom, i rządom ~~i [illegible]~~, w obcéy mowie wprzód poznawać, mowę niżeli własney? Zacóż tak mało iest baczny nietylko na znaiomość tego narodu ięzyka, ale i na dokładną wiadomość dzieiów, składu i własności iego, iż téy więcey z pism obcych, iak z kraiowych zasięga? Poprawiaymy ile możności uchybienia dawne, pilnieysi w rozszerzaniu pożytków i zaszczytów narodowości.

L. J. Rheza, mistrz i nauczyciel filozofii i teologii, zarządca litewskiego Seminarium w Akademii

(a) Litewské národní Písně z půwodního gazyka dle sebránj D.ra L. J. Rhezy, přeložené a wydané od Fr. Lad. Čelakowského. w Praze 1827. w Sollowské Knihtiskarně wedením Jana Host. 18. pissila. w 16.ce

demii Królewieckiey naylepiey na piśmiennictwu litewskiemu zasłużył. Wypracował on naprzód i drukiem ogłosił r. 1816. dzieie Biblii litewskiey w Królewcu r. 1816. /6./ W zamiarze nowego wydania litewskiego przekładu Biblii zebrał i ułożył filologiczno-krytyczne w tymże przedmiocie uwagi i objaśnienia, które w Królewcu r. 1824. na

/6./ Geschichte der litthauischen Bibel, ein Beitrag zur Religions-geschichte der nordischen Völker, von D. F. L. Rhesa Professor der Theologie und Prediger. Königsberg. 1816. 8. Uczony Bogumił Linde zdaiąc sprawę z dzieł zmarłego Rhesy Towarzystwu przyiaciół nauk r. 1819. umieszczoną w T. XIII. rocznikow Nr. 120. wyraża, iż tenże pisarz dał się iuż wprzód poznać uczonemu światu przekładem na język niemiecki poematu litewskiego Chrystyana Donalaitis z napisem: Rok w czterech pieśniach, wybitym r. 1818. 2 rozprawą napisaną po łacinie: De primis veteris religionis Christianae inter Lithuanos propagatae. w Królewcu 1810. Tegoż pewnie rodu zdawał być ów Jan Rhesa żyiący przed dwiema wiekami, który ostawiony w rękopiśmie przekład Biblii Bretkunasa Pastora niegdyś Królewieckiego wydać drukiem przedsięwziął, ale w zarazie morowey życie utracił, i tylko psałterz w języku pruśko-litewskim i niemieckim r. 1685. wydać zdołał. Ob. Obraz wieku Tygod. III. i Jenaische allgem. Lit. Zeitung. 1818. n. 66.

świat wydały. /o/. Tenże sam uczony Litwin ze=
brał śpiewy narodowe litewskie, przełożył na ię=
zyk niemiecki, i obok słów litewskich przekład
swój w druku podał pod napisem tit. Dainos
r. 1825. /d/ Rozumiem, iż Lad. Czelakowski z
niemieckiego przekładu niemogł śpiewy na ięzyk
czeski przełożyć, gdy w napisie nawet niewyraża,
aby ie z mowy litewskiéy tłumaczył.
Chcąc niektóre z nich dać poznać spółziomkom,
/c/ Philologisch-kritische Bemerkungen zur litthau=
schen Bibel, als Erläuterungen zu der neuern Aus=
gabe veranstalteten Umarbeitung der litthauischen
Textes von Dr G. L. Rhesa Prof. der Theol. und Pre=
diger. Königsberg. 1824. T. 2.
/d/ Dainos oder litthauische Volks-lieder gesam=
melt, übersetzt, und mit gegen überstehenden Urtext
herausgegeben von L. J. Rhesa Dr der Theol. und
Phil. ordentl. Prof. der Theol. und Dir. der litthaui=
schen Seminars auf der Universität zu Königsberg.
Nebst einer Abhandlung über die litthauischen
Volks-gedichte. Königsberg. 1825. Uczony Jenisch
Pastor Berliński
w przemowie swéy do Słownika litewsko-niemie=
ckiego, przyznaie śpiewom litewskim Dainos przyie=
mną prostotę, i połączoną z czułością i serdecznością
treściwą w wyrazach. Podobały by się bity pewnie Os=
singowi wzorowemu w tym rodzaiu wymotowy. Wy=
raz litewski Daina śpiewy wesoły znaczy.

sądzę, iż niezbędnie będzie nawienić nieco o ięzyku litewskim za przykładem Ruhiga, który do pisma swego o narodowych śpiewach Litwinów uwagi swe o ich mowie dołączył. /c/

Jak narodu i iego nazwy, tak i ięzyka litewskiego początek, równie iest niewiadomy, i trudno w dochodzeniu trudny, i dlatego zdania ucznych w tey mierze są niezgodne. Z czynionych ie-dnak przez nich badań to zwiększa pewność wnosić można, iż naród litewski w stosunku ięzyka na trzy główne plemienia dzielić należy. Pierwsi są Łotyszowie Inflant i Kurlandyi mieszkańcy. Drudzy Prusso-litwini osiedli w Prusiech wschodnich. Trzeci właściwi Litwini zaymuiący Grodno, prowincye Wileńską, i graniczące z nią ziemie. Podług teraźniejszego stanu ludności idąc

/c/ Betrachtung der litthauischen Sprache von Ruhig. — Jan Arn. von Brand w dziele swoim: Reisen nach Moscovien. Westf. 1702. Przytoczył niektóre śpiewy i przysłowia litewskie. Mało one są znane. Zaleca zaś ie dowcip, rozsądek, trafność porównień, z których tylko podobać się może. Przekład litewski śpiewu: Boże zachoway Króla. umieszczony iest w pismie: Freymüthige. 1808 nr. 216. — Grammatyka ięzyka litewskiego napisana przez Ruhiga, wydana w Królewcu r. 1747. iest naydokładniejsza.

idąc za zdaniem Keppena Piotra /ff/ Łotyszów 55.
w Kurlandyi i Inflantach przeszło półtora mil=
iona liczyć można; w Prusiech wschodnich li=
czba Litwinów ledwie 200.000. wynosi, w Li=
tuanii właściwéy ludność tychże 1.000.000. do=
chodzi, ogólna więc ludność Litwinów 2. millio=
nów nieprzenosi.

Z pomiędzy rozlicznych domysłów i wniosków
względem pierwiastku i składu języka litewskie=
go, ten mi się najpodobnieyszym do prawdy będ
zie, który i uczony Linde najwłaściwszy w téy
mierze Godzia za tale poczytywał, iż język to=
tewski, do którego należy i dawny pruski powstał
z pomięszania Słowiańskiego i gockiego. Łotewski
i litewski, czyli pisze Linde, /g/ w budowie swéy zbli=
żają się do Słowiańszczyzny, a za tém i do mowy
łacińskiéy. Większa liczba ich wyrazów pochodzi
od

/f/ O początkach i języku narodu litewskiego Piotr
Kepper po rossyjsku napisał, a Lew Rogal=
ski po polsku przetłomaczył.

/g/ Ob. O języku dawnych Prusaków, rozbiór dzieła
Professora Vatera uczyniony przez Samuela B.
Lindego na posiedz. tow. p. n. 1821.

dzi od Słowiańskiego, lecz wiele takie i od Germańskiego; inne zbliżają się bardziéy do Łacińskiego; nakoniec są takie, które do żadnego z teraźniejszych europejskich, ale raczéy do rozmaitych azyatyckich należą. Lecz i te ostatnie może niegdyś znajdowały się w jakim dawnym gospodarstwie, lub Słowiańskim dyalekcie, z których pomieszania powstał język litewski. " —

Rhesa, który rozsądnem śledzeniem swoiém uczynionem w dobrze z naszéy sobie mowie, trafia do przekonania, Zatwierdza toż zdanie utrzymuiąc, że litewski język w Prusiech używany, iest wtenczas gocko-litewskim, a ten, którym mówią w Litwie, Słowiańsko-litewski zwany być powinien.

Niżeli miłośnik który i zachęca piśmiennictwa litewskiego całe Dainos na polski język i rym przełożył, udzielam niektóre śpiewy z polskiemi od Adama Junosza Rościszewskiego całemu tom. naukrab. który iakto w przekładzie z mało znanego języka trudności, tak w podaniu uczynionego przekładu, skromność swą nawet zwyciężył.

[o] Daina wyraz litewski śpiew wesoły znaczący.

Ogródek spustoszony.

„Śpiewaj słowiku śpiewaj! – co smutno spoziérasz?
„Czemu twą głowkę w dłoni na łokciu podpiérasz? –
„Jakbym miał śpiewać? ach być wesołą w tym smutku?
„Gdy wszystko spustoszone jest w moim ogródku? –
„Ruty zdeptane, – Róże zerwane,
„Lilia wydarta, – proso jest starta! –
Czy wicher burzący? czy zebrane wody?
Czy piorunem grzmiący – Perkun zrobił szkody? –
Ni wicher burzący – ni zebrane wody,
Ni piorunem grzmiący – Perkun zrobił szkody;
Krupty nażbany do brzegu, jak widmo ze szlaclu,
Z morza brodate mężze, wdarli się do sadu;
Ruty zdeptali – Róże zerwali,
Lilie wydarli – Proso starli;
Ach sama pod rucianą gałązką, zwyblada
Ledwom co pod wianeczkiem moim nie upadła.

Łabędzie.

Jadę na błonie przez most, widzę gwiazdy, czy kłamią?
Koń się spłoszył, jam z błonia spadł i w wodę plasnął.
Mięciutkie dla mnie było, i bardzo wygodne,
Przezroczne, i czyściutkie to posłanie wodne.

Wita

Wstałem, – patrzę do koła – zaraz[i] koniec[i] gnicia[y]
Sam w[i] żałości – koń[i] smutny – któż doda nam rady? –
Pabrz z sądu królewskiego, trzy łabędzie lecą,
Trzy łabędzie usiadło na grobie bratunia,
Pierwszy siadł u nóg, drugi w głowach, z boku brat[i];
Żona, w głowach siostra przy boku matunia.
Płacze żona trzy tydnie, trzy lat, siostra zelocha,
Lecz matka, póki żyje i płacze i kocha.

Słoneczko.

Miłe słoneczko, – Boża córeczko!
Gdzieś tak długo zabawiało,
Gdzieś tak długo przebywało,
Rozstawszy się z nami?
Za wirami, za górami,
Świtkom blask mój przyświeca,
I pożegnam się z pastereczką. –
Miłe słoneczko – Boża córeczko! –
Kto ranoć ogień rozpalił?
Ktoć wieczorem ścielę łoże?

Dzienne.

Dzienne i wieczorne zorze;
Wieczorne, ~~które~~ tłoże wsiele;
Nieci ogniń dzienne żorze;
Bowiem, dziateczek mam wiele;
Bowiem, mych darów iest wiele.

Sławna śmierć.

Smutny staruszek oyciec! – co za przyczyna?
Wyprawił na woyny swego iedynego syna –
Młodzieńcha iest moy synaczek,
Nieświadczony prostaczek –
Sytho mężnie stoy; – Wcale się nie boy; –
Idź odważnie w boy; – Proporca pilnuy!
Aż gdy padniesz w środ woiennéy wrzawy,
Będzie pomnikiem, grób twoy wiecznéy sławy! –
Przyszli nasi druhowie, z woyny towarzysze,
Jakżeś był syn Boży w boiu, mich od ~~was~~ usłysze;
Nieprzyjaciół pali, siecze; – Ich odpór mężnie zniewoli; –
Sukcesy broń; tu krew cieczy; – Ziemia pasłwa ~~Ziemi~~ ~~Ziemi~~ moja! –
Sytho mężnie stoy; – Wcale się nie boy;
Idź odważnie w boy; – Proporca pilnuy! –

Aż gdy

A jeśli padniesz wśród wojennéy zawieruchy,
Będzie pomnikiem grób twóy wiecznéy sławy! —
Tam lecz! — tam snuć rozkwieconym mogiły wieniec życzywa;
Niebieska rosa łzami iego grób podlewiwa! —

Laima.

Laima krzyczy, Laima wciąż płacze;
Łatosz iéy w borach wszędzie się rozlegla;
Biegaiąc bosa po pagórkach skałnych;
I wypatrzyła na szczyt wzgórza;
Wnet trzech rybaków spostrzegła,
Pomorcanów blizko morza. —
„Czyście bracia nie widzieli,
„Gdyście po morzu płynęli?"
„Ey dziewczynko liliowo!
„Twóy braciszek iuż śpi zdrowo;
„Na dnie, morze bałwanami
„Wciąż igraiącego włosami;
„Piasek lice krasne toczy;
„Wdzięczne zasypuiąc oczy." —

Krumeer.

„Sumcedkowie Pomorzanie!
„Czy z morza brackiego mego,
„Wyłowicie głębokiego?"
„Cóż nam dasz za wyłowienie?"
„Dam pas jedwabny pierwszemu;
„Pierścień złocisty drugiemu;
„Nie mam co dać tobie trzeci,
„Sama się z tobą zaślubię,
„Młody przewoźniku stateczny,
„Łodzią pod wiatr z wiatrem lecz.
„Jak się wymkniesz twéj zagubie
„Od twoich wrogów bezpieczny?"

Zagadka.

„Posłano cztemi od mojéj szwagrowy
„Zbierać mnie lelmi, zbierać mały rimowy!"
Spotkała w polu płaczące zatrzęsławie,
Jantra miłego owczarza szczęśliwie.
„Gdzie drzewore idziesz miłeczku moje kochane?
„Czemu twe oczy tak są zapłakane?"

„Posłana jestem od mojej szwagrowej,
„Zbierać śmieci lekki, zbierać mały zimowy!"
„Idź młodzieńcze, twój wieńczy dziewicą,
„Wśród nowych lasach co nad morzem stoją;
„Weź piany z morza, i powiedz szwagrowej:
„Oto śmieci lekki, oto mały zimowy. —

Jaworon.

Czarny jaworon przelatuje,
Białą rączkę podaruje;
Jej palec ze złotym pierścionkiem. —
Pytam się, czarny jaworonku,
Gdzie wziąłeś tę białą rączkę,
I tę złocistą obrączkę? —
„Byłem gdzie boje stoczali,
Gdzie śmierców pleciono płoty,
Gdzie bronią doły kopali;
Tam się krwią lała potokiem,
Legli synowie dla cnoty;
Byce stoją z krwawem obliczem. —
To mój pierścionek, to złoty!
Padł luby z szczęścia urokiem!
Płyńcie łzy moje potokiem. —

Skowronek

Czy trebaby cię treba mały Skowroneczku
Mi się w taffach niegniedzić, ni niewiesz w gniazdeczku.
Ni po niwach niebuiasz śpiewaiąc swobodnie?
O iakie się mam gniezdzić, iak się mieść na tące
Jakie buiać po niwach! Złośnikі takrące
Wkrędzie mnie ptoszą, na mnie czychaią niegodnie,
Pasą stada pastuchy, a orzą rolnikі,
Pierwsi na mnie czychaią, drugich ptoszą krzyki.

Ucrony Sawery Bohusz w rozprawie swoiey o narodzie i języku litewskim zwracaiąc swą uwagę na śpiewy i rymy litewskie, tak wyraża swe zdanie: „Gładkość, tak, „ i muzykalność języka każdego naylepiey wydaie „ się w wierszach. Kto czytaiąc, lub słuchaiąc litewskie „ będzie, nieodmówi temu językowi należytych zalet. „ Między któremi i ta niepospolita, że maią wspólne „ północnowym krajom słodkie, tkliwe i przyiemne „ brzmienie, gdy trzeba opisywać sprawy trudne, me= „ żkie, woienne, za pomocą głosek rosowych i gar= „ dłowych północnych: a, ż, t, dz, cz, sz, słabe, mi= „ tośne, i że tak powiem z niewieściate brzmienia, męzkie

„mężkiemi w potrzebie przeplatać i rozmaicić ma-
„że. Troiakim zaś sposobem pijywali wiersze
„Litwini. Raz, w każdym wierszu zachowuiąc ie-
„dnaką liczbę zgłosek, sylabkw niedobierali; po-
„wtóre zachowywali miarę i spadek; potrzecie
„na miarę tylko wzgląd mieli zwykli." Doda-
ie Bohusz przekład kilku śpiewów litewskich,
ale które nie w Dainach nieznaydnią. Tali
iest śpiew następuiący przekładu Ludwika
Osińskiego.

Bardzo raniuchno wschodzito słoneczko,
Mama przy szklannem ofienku siedziała,
Skądże to, pyta, powracasz córeczko?
Gdzieś twóy wianeczek na głowie zmarnała?
— Kto tak raniuchno myśli wodę nosić,
Nie dziw, że może swóy wianeczek zrosić.
— Czy zmysłasz dziecię, tyś zapewne w pole
Z twoich chłopakiem w zaloty pobiegła.
— Prawda maturnie, prawdę wyznać wolę,
Moiegom w polu młodziana postrzegła,
Kilka chwil tylko przestło na rozmowie,
Tym czasem wianek zrosił się na głowie.

Lew

Lew Rogalski, o którym się wyżej wspomniało, także jeszcze w Tygodniku Wileńskim o śpiewach litewskich daie wiadomość: „Mnóstwo iest, mówi, piosnek, które lud wieyski litewski śpiewa. Pospolitym charakterem tych śpiewów, iest smutek iakiś, żal i pomiesza melancholia. Że nawet, które miłostki głoszą, nieodstępuią od tey ogólney własności. Już to w nich młodzieniec narzeka gładkliwie na surowość swojey kochanki, lub na nieuczciwość losu stawiaiącego się uporem iego miłosney chęci; iuż młoda dziewica ogłasza podobnież uczucia, z których łatwo się czerstokroć inne obrazy nieszczęść. W muzyce tych śpiewów żadney niemasz rozmaitości i umiarkowania tonów, lecz żałobny ~~monotonia~~ jednotor, który bardziey iescze smutek nabliża. Rymów pospolicie niemaia; po kilku wierszach zwykli ~~poety~~ prześpiewywać wyrazy: dobiełio / dziecielina: / nuta, rutiate / : nuta, rutecella : / ruuta, wyraz, którego znaczenia sami śpiewacy nieznaią. Jeżeli niektóre są przyozdobione rymowaniem, to nayrzadziey są to krótkie wier-

Sydli

Sylli. v.p. Attakie bitiata, Jnklude Koiata,
Tey dziewas. Leciata przeczótka, uklasta w nó-
zke, ach Boze! "

Sama łatwość składania nie zmuszaiąca do
dobrymi zgadkami wierszów, sprawia mnóstwo
śpiewów litewskich, których tak iest mało u lu-
du naszego wieyskiego zachowuiącego rymy w
swych śpiewach, w tém bardzo podobnego do li-
towinów, iż i ludu Ruśi czerwoney dumbli, po-
spolicie smutne zdarzenia, narzekania i żale
za przedmiot mieć zwykły, i że wszystkie pra-
wie iednymie, lub małą odmienną tonem nu-
cone bywaią.

K. S.

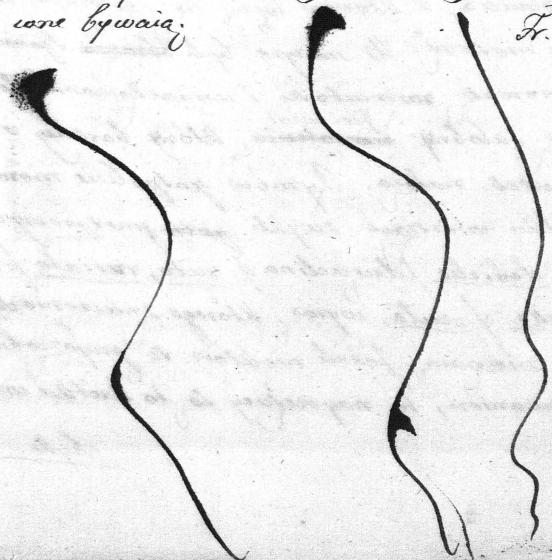

V

~~Rys historyczny~~

~~odkrycia, i opisania źródeł~~

O odkryciu, własności, i użyciu
siarczystych, w Sole.

Marcyana
~~Marcjusa~~ Ogórczyk Z Jarzewskiego

~~Medycyny i Chirurgii Doktorandów~~

~~Napisany w Wiedniu 1826~~ r 827.

O wodach Krzeszowych
w Galicyi
ich dawnych opisach, a w szczególności
o odkryciu, własnościach i używaniu
wód siarczystych we wsi Iłło pod Jaworo-
przez Marcyana Cyprianę Zakrzewskiego r. 1827.

Nescire quid antea quam natus sis, acciderit, id est semper esse
puerum, quid enim est ætas hominis, nisi memoria rerum nostrarum
cum superiorum ætate contexitur. Cic in orat Cap 34.

Wzorowa, i w wielu rzeczach zadziwiaiąca nas przeszłość, nie mogła kreząc, kilo świętymi przyrodzenia, dojść do niey samey, a pokrywaiąc niewiadomość swoią, to domysłami, to sama siebie wiklać w tychże, wskazała zamęt, w iaki pogrąża się umysł ludzki, gdy doświadczenie, z rozumem skoiarzone, temuż nie przodkuie. Wieki dopiero nam bliższe, doznały przy postępach nauk, Mineralogii i Chemii, zaszczytu, ocenienia prawdziwszego przyrodzenia darów, szczególniey tych, które iako lekarnie natury, wracaniu zdrowia od niey poświęcone, iey dobrodziey-stwa stały się siedliskiem. Krasom naszym pozostaiąca praca roziaśnienia skrytszych taiemnic przyrodzenia, iako powszechnie uznana prawda, pomyślnych iuż wszędzie wypadków stała się przyczyną, a badaiący warstwy i pokłady utworu ziemi ucrony, umieiący cenić dary przyrodzenia lekarz, składa z wdzięczną ucrony swych troskliwości, i zabiegów skutki, w ręce współbraci, oddaie swe wynalazki sędziom uczonych, by te rozważane, przyniosły pożytek w szystkim, ratunkiem i pomocą cierpiącym. Z ukontentowaniem kray swóy kochaiący ziomek postrzeże, że i Galicya w krasach tych, gdzie wyrzeczoną prawdę znaiomości kraiu, każden uznaie, co raz więcey staie się nam znaiomszą, że cuda i dary przyrodzenia, mniey mieszkańcom znane, usilności naszych uczonych roz świeca, a darząc nas, że tak powiem, powtornie oyczyzną, wskazuie iak mamy tę błogą ziemię cenić, iak ią kochać. Ledwie niektóre tylko ze skutków swych znane dawniey wody mineralne Galicyi, dziś po większey części chemicznie rozebrane, ważniey sze wszelkiemi wygodami dla pomocy tu szukaiących zaopatrzone, wystawuią nayprzykrzeyszy przyszłości obraz. Już może nadeydą wkrótce chwile, gdzie i dla zamożniey szych nie będzie potrzeby ku ratowaniu zdrowia udawać się w strony odległe, znaydzięc w obrodach naszych, te dobrodzieystwa, w które aż mniey znane dotąd, ziemie nasze tak obfitie iest zaopatrzone.

W Pisma wiadomości o źrzodłach kruszcowych Galicyi zaxierają się

Wojciecha Oczki: Ciepłice w Krakowie 1578. 4. ob. niżey

Erazma Syata: O Ciepłicach w Siłe podle Lwowem. w Zamościu r 1617 4. wyd. powtór. we Lwowie i Warszawie obok z przekładem łacińskim. 1780 4. ob niżey

Wojciecha Tylkowskiego Philosophia curiosa, Oliva 1680–82 8. części 9 tom. 34.

Bernarda Connora. Compendious plan of the body of physick. przy tym i The History of Poland. Lond. 1698. 8vo

Tegoż Wiadomości niemieckie. Beschreibung des Königreich Pohlen. Leipzig. 1700.

Laur. Mizler. Magna collectio historiæ Pol. ab 1761–1769. w którym Connora opis Polski: Descriptio regni Poloniæ et magni Ducatus Lithuaniæ. Tom 2. nro 3

Gabryela Rzączyńskiego. Historia naturalis curiosa regni Poloniæ & Sandomiriæ. 1721 4to

Tegoż Auctuarium historiæ naturalis curiosæ opus posthumum. Dantisci. 1742 4to

Guettarda. Memoire sur la nature du terrain de la Pologne, et des mineraux, qu'il renferme, dans des Memoires de l'academie Royale de l'année 1762. / prem. partie p. 234 – 257 seconde partie. p 293 – 337.

Henryka Jana Kranza. Die Gesundbrunen der oesterreichischen Monarchie. Wien. 1777. 4. strona 233 – 237

Baltazara Hacquet Neueste physikalische politische Reisen durch die Dacischen und Sarmatischen Karpathen. 4 części. Nürnberg 1790 – 1796. 8.

Karola Wrzesińskiego Allgemeine Badreyeln. für Lubień 8. Lemberg 1798

Karola Titza. Beschreibung des Kursower mineralischen eisenhaltigen Wassers. Lemberg. 800.

Stanisława Staszyca O ziemiorodztwie gór dawney Sarmacyi, a późniey Polski rozprawa osobno i w roczn. towarz. Warszaw przy. nauk Tomy 6. 7. 8.

J. Hübla. Bruchstücke einer Topographie des Jaslower Kreises geschrieben im Jahre 808 stron 452 – 456 w piśmie czas. Vaterland. Blat. Jahrg 811 n 76

Samuela Bredetzkiego. Reisebemerkungen über Ungarn und Galizien Wien 8vo tom drugi str 218

Die Mineralquellen zu Sirynica. Vaterland. Blätter. Jahrg 811 n 2 str 9 – 10

Mineralquellen zu Dorna Handreni in der Bukowina tamże nro 87

Mineralquellen zu Dorna Watra Mediz. Jahrbu für den oest. Staat IV ter Band

Jos. Schultes über die Mineralquellen zu Krynica im Sandecer Kreise Wien 807. 8vo

Franciszka Skiba de Skibitz Opisanie zrzódeł mineralnych w Krynicy cyrk. Sandeckiego we Lwowie 1816 8 po polsku i po niemiecku

J. J. Dü beschriebten Badeörter und Gesundbrunen der oesterreichischen Kaiserthums

z czesci Rmin 821

Rozmaitości Lwowskie r 825

F Ignacego Reiza. Brevis Expositio aquarum mineralium Galiciae Vienna 827 8

Teodora Torosiewicza Physicalisch chemische Analyse der mineralischen Schwefelquelle zu Lubień im Königreiche Galizien Wien 828. 8 min.

Udzielaiąc tu rysu historycznego odkrycia i opisu naydawniejszych z wód Krusz conych kraiu naszego, iako dodatku do historyi tychże, miałem szczególniey na celu, oddanie hołdu wdzięczności pamięci mężów, którzy nas z tym natury darem znaiomszemi uczynili, za nayszczęśliwszego się maiąc, gdy moja ma usilności zdoła bydź zachętą, i nierozebranych iescze wód poszukiwania, chemicznych związków w nich dochodzenia, wszystkiego zaś ku dobru ludzkości ogłoszenia; w którey nadzieii ośmielam się wpisać miłośników nauki przyrodzenia słowami w pamięci naszey dotąd żyiącego męża (b) że, "Znaiomość kraiu „stoi w równym stosunku z miłością ku niemu, a naylepsze chęci nayczynniey „szą gorliwości, abo wznosić dobro kraiu, i rozszerzać, zostaną bezskuteczne, skoro „tego nayceluieyszego ze wszystkich warunków nie stanie mieć niebędzieny. „

W wystawie obrazu historycznego wód Słudyły mi czasy Ochia, Bonfigliego, Guettarda, i Hacqueta, za epoki, iako chwile, w których stan zrzódeł tych stosownie do okoliczności lub ie wznoszących, lub lepszemu bytowi szkodzących, to pomyślnie się zmieniał, to pogorszał, w pięciu więc okresach obiąłem mój wykład, z których pierwszy od naydawniejszych czasów i pierwszego odkrycia zrzódeł w Skle

---

b) J. K. Hütnera w obrazie statystycznym Galicyi.

aż r 1578 sięga, drugi stan lepszego urządzenia zdrojów, i wzrastającego się upadku, od r 1578 – 1700 obeymuie, trzeci całkowity upadek tychże, od r 1700 – 1762, czwarty wzmagania się prawdziwe od r 1762 – 1796 wskazuią, gdy w piątym naynowsze podania o tychże wodach krainowych się zawarte.

1 Okres pierwszy od czasów naydawnieyszych aż do urządzenia lepszego wód ~~Sklarowych~~ po wydaniu dzieła Ochu r 1578

Dawność wieku, zatarła, i zniszczyła ślady, pory odkrycia tych, iako i innych uzdrawiaiących zrzódeł, ziemi naszey, niepamiętaią nawet odkrywaiąc, imię pierwszego ich wynalezcy –

Dwojaki nam pozostaiący środek do oznaczenia ieżeli nie z pewnością, przynaymniey z naywiększem prawdopodobieństwem czasu, wynalezienia tych zdrojów, iest wskazanie historycznych podań, i wywód wnioskowy z rozgłędu naydawnieyszego stanu, rzeczy lekarskiey w krainach naszych –

Obydwoma temi drogami tu postępuiąc, choć trochę może zdołamy się zbliżyć, do wykreślenia czasu, odkrycia zdrojów, starożytnością i od wieków słynących naywiększey zaiste, uwagi godnych. Wiek czternasty miał, gdy Ruś z Polską połączona, wolniey dopiero nieco po tylo krwawych boiach i mordach oddychać, a łagodnem ięzła braterskiego węzła przymierzem, większą zaledwo spokoyności, korzystania w słodkim pokoiu, z obfitych plonów swey ziemi używała. Dawnieysze zabytki nad wiek trzynasty rzeczy lekarskiey, i nauk przyrodzenia w samey Polsce są mało znaczące, a cóż dopiero na Rusi gdzie mężne ludy ograniczaiąc się w sposobie życia na pierwsze potrzeby oprócz przypadkiem nadwerężoney zdrowia czerstwości, ran w boiu za oyczyznę odniesionych, i zwątlonej starości, ledwo znały iakie choroby. Mały tu

był zatém zakres działań Wojdeloty (c) gdy dobroczynna ręka życiem
darzyła, wspierała, prawe przyrodzenia syny—
Że Bog / Bóg / inne rzéki, i zdroie, w nayd arniejszych czasach oczy boską
odbierające, w celu zdrowienia się od ludów zwiedzanemi bywały, że Antympos d)
iako zdrowie daiące bożyszcze czczonym bywało, nie ma świadectwa, owszem
ilość bożyszcz zdrowia strzegących, c) zabobonność, przesąd, i całkowite poruszanie
schorzałych natury siłom, otwarła małą pieczę, iaką o na zdrowiu cierpią-
cych miano, kiedy gdy od błędnéy natury nie zwykli wybawiani z niebezpieczeństwa,
gdy uwięty liść dębu, lub popiół z pieca bogom poświęcony, nie
przynosił uzdrowienia, w modłach tylko, i błaganiu rozgniewanych bożyszcz
swych cierpień uśmierzenia, a w kłosie, czyli bardziéy srogości potwornych,
przydługiéy chorobie zwłoczna ręką, medycyna narzędziem uzbrojoney
~~uzbroiciéy~~, śmierci tylko spodziewać się mogli f)—

---

c) Wojdeloty kapłani niższego rzędu, trudniący się u dawnych Słowian lecze-
niem nieprocy. ~~Słowiańskiego~~, o nim obacz Hartknoch dis. historica od str. 156–457
Chr. Werner's Historische Disputation, von dem Götzendienst der alten
Preussen 1675 4to Historya narodu polskiego A. Naruszewicza
Tomu I części II. str 330 i następne—

d) antympos bóg jezior, stawów, rzék, i morza. obacz Naruszewicza
dzieł. wsp. str 330–333 Anton Thuny, Mythologie der alten Teutschen
und Slaven. Znaim. 827.8 str 14

e) Auschwe bóg chorujących. Aythonos bóg przydomek. Flins wskrzeszający umarłych
Homilo bóg skazy. Marlawna bogini śmierci. Porwiec bożek płodu. Zyrie złota
baba i t i o których obacz Wernera, Hartknocha, Naruszewicza, Thuniego
w dziel. wspomn.

f) Ob Hartknoch dis. historica str 188 i następne Naruszewicz Tom I czę
334–336.

Lecz zwróćmy się od tych w wyjaśnieniu swém ludzkości iuż obszarzących czasów, do chwili, gdzie nasz Włodzimierz wielki, przyjmuje religię chrześciańską, złagodził obyczaie, zmniejszył twardość i nieczułość ludów, których iedyne życie zawsze krzepkie, zawsze chyże, przy mniejszej ieszcze oświacie nie ulegało tylko wpływom szkodzącym, by sztuki lekarskiey potrzeba, i w zamożniejszych wymagała.(g), Za wiele prodcyzmą więc i z tego względu powieść o Janie Smerze Polaku, czyli Polowcu, lekarzu Włodzimierza tymać wypada.(h)

W następnych dopiero czasach, przy większym z Polską związku, pierwszych zaledwie na Rusi o sztuce lekarskiey śladów dochodzić, a takowe przy całkowitem za Kazimierza Wielkiego podźwignieniu, takowe i nabrać można— Małe to iednako były tylko promyki boskiey nauki, gdy ta w ręku mniey o nią dbałych duchownych, często języka i kraiu nieświadomych, więcey losowi, lub silom błogiey natury zaopatrzenie nieszczęśliwych ofiar zostawiała, dosyć pomocna, gdy przynaymniey na tychże nie działała szkodę— Na ten czas większe upowszechnienie, i zakłady łaźni, czyli kąpieli, za Piastów iuż w Polsce urządzonych(i) oddawna zaś u wszystkich ludów północnych używanych, i na Rusi przypadły.—

---

g) Że tu w całym ciągu, mowa tylko o lekarstwie w ścisłym znaczeniu, to iest rozumowym na zasadach opartym, nie zaś w ogólnem znaczeniu, iakie od czasu iak ludzie są, zawsze było, spodziewam się każdego przekonanym —

h) O tym Smerze obacz Lubienieckiego historia reformationis polonicae Freystadii 1685. 8r lib 2 cap 2 p 41 42
M. Richter Geschichte der Medizin in Russland- Moskau 8r część 1 rozd 15 st. 164

i) obacz Georgii Christiani Arnold historiae antiquae medicinae polonae prodromus in Misal. Cracov a 1815 str 32.

Założona Akademia Krakowska, ta światłości chmury Jagiellony rozpierzchła, a pierwszą ~~była~~ u nas ~~Akademia~~ ~~Gdańska~~, która pod panowaniem ostatniego Jagiellonów szczególniey nauki przyrodzenia opiekuiących, ledwo nie na równey z sąsiadami szali stanęła. W te czasy, tak drogie swemi pamiątki pierwsze zwroty większey baczności na natury dary, odkrycia lub bardziey z skutków swych poznania zdrowiu Krzyżowych domyślać się potrzebaj, Potwierdzają ten wniosek i badania dzieiów naszych a naybardziey popiera świadectwo, niesmiertelnego lekarzy dziejopisów Polski przewodnika, Macieia z Miechowa, Kloren w r 1521 pisząc swe roczniki Historyi Polskiey, opisuiąc, ~~pustkowy~~ ziemi, zdroie Krzyżowych, abo w naszey znaydować się mogą, ~~przytoczenie~~ Zaprzecza. k) — Czasy więc dopiero Chrościeńskiemi l), Strusiem, m) Walentym z Lublina n) i ~~t~~d. pamiętne, mogą bydź pierwą odkrycia zrzódeł naszych.

---

k) Chronicon Polonorum a prima propagatione ab ortu Polonorum usque ad annum Christi 1504. Cracov. apud Hieron Victorem 1521 fol min Cap. III p 5 "Balnea naturalia nusquam in Polonia."—

l) Stanisław i Jan Chrościeńscy, lekarze Polscy wieku szesnastego, wielo dziełami sławni, to naszego Stanisława de usu ligni Guaiaci Cracov. in off Andreae Petricovii 1576. 8. wydane między naypierwsze w tym przedmiocie dzieła policzyć można. Jest tak rzadkie że żaden z znanych mi bibliografów o nim nie wspomniał—

m) Józef Struś lekarz przybrany królów Polskich, sławny z swoiey nauki o pulsach, obacz o nim Starowolskiego Hekatontas wyd. wroc. str. 92. Janociana Tom. 1. str 258. Eloy. dict. de la Med. Tom IV. p 330. Sprengel Gesch. der Medizin Tom 3 strona 201.

n) Walenty z Lublina zasłużony szczególniey wydaniem dzieł Jana Montany sławnego lekarza Włoskiego—

Przypisuią pierwsze, wynalezienie tychże, przodkowi przyrodzonemu Pani zwierzbo-
wálych, czyli parseyobych
ziywaniem tych wód ulecznych, ciołkowi zaś zwrzodowaciałą i spuchłą nogę
tam często myiącemu, stuteczności lekarskiey potwierdzenie, (o) od tych zwierząt
nauczeni ludzie, wody tey używać poczęli. W połowie szesnastego wieku, w czasach,
gdy Zygmunt August tron polski dzierżył, wody te iuż były pod naz-
wiskiem Tarnowskich znane, a w r 1576 pod panowaniem Stefana
Batorego, sławny z swey podróży Jerozolimskiey, Xiąże Mikołay Krzysztof
Radziwiłł tych wód używał (p) – Ze zlecenia tegoż Króla Stefana, zwiedził
te zrzódła, zasłużony domu Jagiellow lékarz, i Batorego przyborczy
Woyciech Ocko, wypełniaiąc iak nayskrupulatniey dane polecenie napisaniem
dzieła o wodach Tarnowskich 1581.

Oprócz opisu ówczesnego stanu zrzódeł, dowiodłszy byt w tychże sztuki wska-
zania użytku i sposobów używania wód przeznaczaiąc to dzieło, w czasie w którym
pisał, nie mógł bydź nie użytecznym, w ciągu całym przebiiaią dobru chęć,
wiadomości wielkie lekarskie, i prawdziwa miłość oyczystey ziemi, wszak
stan ówczesny umieiętności przyrodzenia nie układowy, tychże niedokładności

---

o) Obacz Ocko Cieplice w Krakowie 1578. 4.

p) Ob. tegoż podróż Jerozolimską wyd. Łacińskie Fretera, strona 5.

q) Cieplice cum Gratia, et Privilegio S. M. Regiæ w Krakowie w druk Łazarzowy
r p 1578. 4. na karcie dwudziestey. Jaśnie Wielmożnemu Ostafiowi Wołowiczowi
Kasztelanowi Trockiemu, W. X. L. Podkanclerzemu, Brzeskiemu, Kobrzyńskiemu
Staroście. Woyciech Ocko K. J. Medyk. Druk gocki, 40 stron oprócz przedmowy
i rejestru. Znayduie się to wielce rzadkie dzieło w Bibliotekach Lwowskich Ossolin-
skiego i Uniwersyteckiey.

nie mogą w naszym czasie zdobiać dziełu Ocka pożądaney zalety, lubo prawdziwe postrzeżenia i w wiekach niezmienne zostaiąc, dla czytania tego na drodze doświadczeń postąpiono, od czasu postępem oświaty, idących układów teoryinych wymagaią.

I w tym dziele więc, umieiący cenić prawdziwe dostrzeżenia Czytarz, znaydzie płodne ziarna, które w naszych czasach iuż bogatym żniwem bniaią. Ile Ocko zasłużył się tym dziełem Nauce, ile umieiętności lekarskiey, równie iak i innemu pismami (r) warto zatrudnić osobne piòro, tu dosić niech będzie namienić że i do ulepszenia stanu zrzódła, opatrzenia miejsca w wygody stosowne, u stóp króla naywiększe Ocko przykładał staranie, iuż to wystawuiąc mu tegoż niezbytą potrzebę, iuż to odwołuiąc się do szczodroty Królów Polskich i samego Stefana —

---

r) O dziełach Ocka, obacz Bentkowskiego hist. lit. polsk. Tom 2 stro. 398 i 448. oprócz których Bartłomiey Dyckgowski w swey rozprawce Chronologia medica, cum titulis honorificis majoribus suis a gratia posteritate delatis. a Bartł. Dyckgow. prof acad Crac. Cracovia typis Alexandri Dymowski 1635 4to 16 kart. przywodzi dzieło Ocka de affectionibus corporis humani (?) rozprawka Dyckgowskiego znayduie się w bibliotece imienia Ossolińskich —

---

2 Okres drugi Od lepszego urządzenia wód Siedleckich po wydaniu dzieła Ocka r 1578, aż do czasów Boskiego, czyli całkowitego zrzódeł tychże upadku. t. i. do r 1700 —

Niebyła bezużyteczną Ocka staranność, gdyż wody w Sklenie nayczystsze ze wszystkich w Polsce opatrzone, iuż w końcu szesnastego wieku, iuż nay

nayuczeńsz czasu zostały, nie tracąc nigdy prawie, mimo zaniedbania swego, iak
w ciągu pisma tego, nie raz wskazać będziemy mogli, na swoy wziętości.
Władał podówczas berłem Polski, Zygmunt Waza, gdy rozsławiona wód
Skiełskich sława, nayuczeńszego wieku tego Polski lekarza, Erazma Sykstu
Lwowczyka iarzina zniewoliła, obszerne tymże wodom poświęcić pismo. /1/ Na trzy księgi
dzieląc to dzieło (+) trzecią właściwie opisaniu wód w Skle Kruszcowych przeznaczył, gdy
w pierwszey o wodach, tychże powstaniu, użytku, różnicy, i t d - w ogólności,
w drugiey o Cieplicach, tychże przymiotach rozprawia, w trzeciey o wodach
Skiełskich mówi. Wskazawszy domniemany sposób odkrycia tey wody, idąc
za podaniem Ocka, wyłożywszy icy nazwiska, iako to Jaworowskie, od
przyległości miasta tegoż imienia, Skiełskie od przezroczystości tey wody,
lub od imienia wsi Skła, ze smaku, z zapachu, z barwy, prostotki miedzowey
na metallach w tey wodzie zanurzanych, domyśla się siarki, i saletry, potwierdzenia
szukaiąc w powstałym osadzie odwaru tey wody, icy wyparowaniu na słońcu, lub
przekropleniu, / destillatio / kilkoro i większą ilość siarki, niż saletry dowodzę.

---

s/ O Cieplicach w Skle pod Lwowem, w Zamościu druki Kinyszto/ Wolbramcyki
r 1617 - 4. 206 stron
W tym tylko wydaniu znayduią się wiersze pochwalne na dzieło Sykstu sławnego
naszego Szymonowicza zaczynaiące się Na multum optime Sixte, nil satis plus,
Thermarum tibi debeant fluenta.
Qua tellus gremio suo Polona,
fundit - - -

t) W pierwszey księdze liczymy rozdziałów 20, w drugiey 22, w trzeciey 19

Zimność od przechodu przez zimnieysze ziemi pokłady tłómaczy, z części składalnych wody okazuie, na które choroby ta woda może skutecznym okazać się lekarstwem, a gdy siarkę mniema gorącą, rozgrzewaiącą, wysuszaiącą, idąc za Empedoklem i Galenistów domysłami, o składzie ciał ludzkich, ze czterech żywiołów, i tymże odpowiadaiących przymiotach, ciepłu, zimna, suchości, i wilgotności, na których umiarkowaniu zdrowie, niestosownej ilości choroba zależy, wywodzi użyteczność wód ~~Sk...~~ jelskich, na choroby podług teyże teoryi zwane zimne, i wilgotne, a przywodząc tych chorób w rozdziele następnym spis, przechodzi do opisania układu ciała /constitutio/ w którym te wody mogą bydź pomocne, iako szkodliwe zaś, okazuie ie ludziom krwistym, otyłym, cholerycznym, dzieciom, starcom, brzemiennym — i t. d.

Cztery sposoby używania tey wody rozkłada.

Używanie w kąpieli za poradą lekarza, w porze i czasie dnia stosownych, w dobrze opatrzonym mieszkaniu, po potrzebnym przygotowaniu ciała lekarstwy, stanowiąc dziesięć nauk (u) których kąpiący się trzymać powinien, co do czasu brania wody, teyże grzania, przygotowania lekarskiego, przed każdym użyciem wanny, sposobu kąpania się, ilości na dzień używania kąpiel, czasu pozostawania w każdey kąpieli, dołącza oraz i przepisy, których po wyściu z wanny, trzymać się potrzeba, zapobiegaiąc i radą lekarską na mogące się wydarzyć po używaniu tey wody słabości —

W Napoiu, radzi używać wody ~~...~~ siarczystey w Skle na kolki, zebranie w jelitach, w chorobach nerek, ciągotce, stosowne daiąc nauki, chcącym tey wody używać napoiem, iuż ie używaiącym, i z używania zasłabłym —

u/ W napisie rozdziału mylnie stoi iedynaście.

W puszczaniu strumienia na człowieka chorowitego, w tak zwanych łaźniach kąpielnych /Tropfbader/, mniey wtenczas używanych w Polsce, oświadcie tych wód skuteczność, w wielu chorobach, opiszięc sposób, i przestrogi daiąc, iakie przy używaniu tych kąpieli zachowane bydź maią.

W naparzaniu nad tą wodą, podaie przepisy do zachowania wielce stosowne, wyliczaiąc i przypadki, w których z pożytkiem używać się może

przechodzi na końcu do wykładu skuteczności błota Skiannego, w zmiękczeniu guzów stwardziałych, tychże rozsędzeniu i.t.p. opisuiąc i sposoby używania tegoż błota

kurczy rozprawę, wyłożeniem, czy przymiot /lues venerea/ i gośćc /plica polonica/ tą wodą mogą bydź uleczone.

Ważne i uwagi każdego lekarza godne, iak iuż z krótkiey tu przywiedzionej osnowy każdy łatwo wnieść może, znayduią się w całem tem dziele postrzeżenia,

nad któremi tu szczegółowo zastanawiać się przechodziło by zamiar pisma, które i tem łatwiey przemięc możemy, gdy w rękach każdego miłośnika literatury oczywisty,

dzieło Syreta znaydować się powinno, w którem odią wzięły błędy ówczesnemu stanowi nauk przyrodzenia, i humoralney patologii należyć, któż wielkiego

męża, myślącego filozofa i biegłego lekarza nie dostrzeże?

Niezawodny dowód wyrzeczonego, nosi dzieła tego przyięcie; i cenienie u ziomków /w/ i postronnych, ~~iakie~~ lubo że pomimo wziętości i sławy tych wód, stan ich nie był ze wszystkim odpowiednim potrzebie. Wojny, niepokoie ciągłe za Zygmunta

trzeciego niedozwoliły, a upadaiący porządek, wzmagaiący się przerząd krajowym

---

w/ 06. Sturowolski wyd wrocław str 24

wzgardzania, w zaniedbanie zwracały te natury lekarnią [x]
Z wielkiem Władysława IV. ~~czasu~~ nauki ku schyłkowi dążąc, te przyrodzenia w zupełne podawały zaniedbanie, [y] a prowadząc za sobą upadek gustu i prawdziwego oświecenia, oddaiąc wszystko pod przemoc możnego zakonu ~~Jezuitów~~, i naszych zwodzi zaniedbania były przyczyną — Władysław IV. ~~czwarty~~ r 1631 do Egeru w Czechach [z] a r 1638 do Baden w Austryi [aa] ieżdził gdy chciał ~~przychodziło~~ ratował słabiejące zdrowie —

---

x] Oboie Syska o Cieplicach w Sklo księgę III. rozdział 3. gdzie mówi
" A nie tylko miejsca kędy się kąpią ludzie, ale y same zrzódło miałoby
" przykryte bydź, dla wszystkich niepryiód które nie małą, i nie ladaiaką
" odmianę w tey wodzie uczynić mogą.
" Ale nasza Polska, ma ten zły przymiot do siebie, że swych rzeczy które
" u nas się naydują, i chorząc lepsze pod czas, a niżeli w innych krainach
" są, nieważymy sobie, y tak też ta woda w wielkiem zaniedbaniu iest
" gdyż ani żadnego zrzódła przystoynie nie oczyszczano, ani też żadnego
" zakrycia nad sobą nie ma.

y] Ob. Stanisława Jundziła Opisanie roślin, wydanie r 1791 w którem o stanie Botaniki w Polsce na stronie 44.

z] Oboie Kobierzyckiego Historia Vladislai IV^ti Ob.ti p 933.

aa] Ob. Joh. von Breitenbuch, Gratulatio felicis adventus Uladislai IV ad Thermas Radenses Vienna. r 1638 tudzież Sarbiewskiego, wydanie Straubskie. str 254

Natrafiamy iednako i tu na mężа wyższego nad innych tego wieku Uczonego. Dziejopisa polskiego, J. Innocentego Petrycego, który wybornym swym dziełem przyłożył nam zdrowie Hrabstwa Spiżkiego uwiecznił /66/

Wzmógł się sprawdzie za Jana III częstu w Zawrowie przebywaiących nieco dlan zdrowiu naszych, ale to królewskie ulepszenie, nie zaiednało stałych, pożądanych porządków, gdy nawet osoby króla naybliżey stanowiąca i z powołania swego do tego wezwane, takie sobie wziąły te przyrodzenia dary, nie sądząc ie swey uwagi godnemi./cc/ Jak Bernard Connor Irlandczyk /dd/ aż do zaięcia córki królewskiey Teresy Kunegundy wydanej w r 1695 za Maxymiliana Emanuela Elektora Bawarskiego, przybyły dworu polskiego lekarz /ee/ w drugiey części opisania swego królestwa, /polskiego, przez J Savage dokończoney, takie i błędne zdrowiu naszym poświęca wspomnienie. /ff/

66/ Obacz o Wodach w Druzbaku i Łęczkowey, o zażywaniach pożytku przeciwko którym chorobom są pomocne. T. Inn. Petrycego Doktora. w Krakowie w druk. And. Piotrkowczyka r 1632. 4. Stron 43. kart 4. nie liczbowanych na wstępie. Znayduie się w bibliotece narodowey zakładu Ossolińskich

cc/ Wspomnienia tu iednako godna rozprawka z tegoż czasu: Description d'une fontaine medicinale en Pologne p Conrad Med. de la Reine. A. E. 1684 p 325

dd/ o życiu zasługach i pismach Konnora obacz Eloy. Dict. de la Med T I p 696.

ee/ Odprowadziwszy Konnor córkę królewską aż do Bruxelles, wrócił do Anglii. ob tegoż Opisanie Królestwa Polskiego wyd niem str 238, i 243.

ff/ Wyd. niemieckie dziel. wspom. str 778.

"Nie daleko od Jaworowii /sic/ w obwodzie Lwowskiey, Woiewodztwa Ruskiego
gg/ mowi Sawage, "znayduie się stoiące iezioro, od Polaków Skla, albo Szkło
"Glas/ nazwane, w mieyscu gdzie dawniey było miasto(?) teraz ze wszystkim
"podupadłe. Woda ieziora ma morwy siarczysty, i duszący zapach, przytym
"tak czysta iak Krzyształ, i bez naymnieyszego smaku - Lekarze polscy
"zalecaią używanie tey wody napoiem, iako zdrowia pomnoży, i Sixtus
"Lev /pewnie Lwowczyk/ w Polsce wielce sławny, o tym zrzodle uczoną
"rozprawę napisał; w wielkim iest i teraz to zrzodło używanie i
"bardzo pomnożone

---

gg w dziele wspom. od str 240 są za podaniem Pana Konarza listy Sawage -

---

3 Okres trzeci od całkowitego upadku wód Szczawnickich w r 1700 aż do tychże wzmagania się powtórnego w r 1762, czyli od Bonfigliego aż do Guettarda.

Pisarzy się iuż wiek siedmnasty, pamiętny iako przy swym schyłku hh/
nieumiejętnością lekarską. ii/ Polskie wydarł Wielkiego Sobieskiego, iuż August
II /kk/ obiął rządy Państwa, gdy Onufry Bonfigli Lwowczyk ll/
iako lekarz Jo Gonzag. Mky się Kowieckiego[illegible] przybył do Polski, u poświęcaiąc
się usługom przybranej Ojczyzny, zdrowie tyże, i choroby szczególnych swych

---

hh/ r 1696
ii/ Żyd włoski Jonas lekarz przyboczny króla Jana III w którym wielką pokładał ufność
zaszkodził mu daniem wielkiey ilości żywego srebra
kk/ r 1697/ iechał do Kapiel iesce w r 1695, do Karlsbadu, r 1696 był w Pradze a r
1746 powtórnie w Karlsbadzie. Obacz życie Augusta II
ll/ o życiu Bonfigliego obacz Elogi dell de la Mad T.1. str 482
mm/ Mungrabi Mirowskiego i Pinczowskiego.

badań godnemi osędziwszy, nieprzestawanie zasługiwał się Królowi [nn]
Atoli mało było, i mogły tylko bydź korzystnemi dla Kraiów naszych, wszelkie usiłowania uczonych Lekarzów, gdy w zamożnym zakonie Jezuitów, nayważniejszych mieli przeciwników. Ci pochłaniający wszystkie celne urządzenia, Krain nieprzestawali ciągłem nietylko z matką oświaty w Polsce, starożytną Akademią Krakowską, lecz i z Lekarzami iść w zapasy, a nalegaiąc u Królów o dozwolenie Akademii we Lwowie, lub szkoły anatomiczno-fizycznej, długich sporów stali się przyczyną, gdy te zakonie niepomyślnie dla nich rozstrzygnęły, sami zwrócili na przedmioty przyrodzenia usiłności, którymi że się nikt nie zatrudniał, oni byli pierwszą przyczyną.

[nn] Nieprzyszło mi się powziąść wiadomości, którędy zdrowie, czy i w morze będące przez Konfigliego zostało rozebranym, czy też co w tym względzie drukiem ogłoszone zostało, polegam jednak tu na ważnym świadectwie nayzasłużeńszego z Lekarzów Polski, sławnego Dra Jerzego Arnolda, [illegible] obacz tegoż Rozprawa III o chowności Królów i panów polskich względem Lekarzy rozp. Tow. Warszaw. przyj. nauk Tom 10 str 330 - 351 Dzieła Konfigliego są

Pplica Polonica novissime explicata per Onuphrium Konfigli. Cracovia 1720 8r 24 karl

De abusu in cura putridarum et malignarum febrium. Epistolaris. Crac. 1720 11 stron

De peste et ejus contagio ab O. D. M. D. Cracovia 1720 8. 18 karl

Dziełko de plica miało wyjść i w Wrocławiu r 1712

Trzy wspomnione pisemka maiące ogólny tytuł razem oprawne znayduią się w bibliotekach Lwowskiej, miejskiej Ossolińskiego i Uniwersyteckiej

Nie wiele iednak w zawodzie nauk przyrodzenia, w porównaniu do innych przez ten zakon dość szczęśliwie uprawianych nauk, uczynił Onuf Branicki, a pisma Wojciecha Sykurskiego, Gabriela Rzączyńskiego popielnią wyrzekome, wszak pierwsze o naszym źrzodle nie zawiérają wiadomości [60] a Rzączyńskiego zbiéranina bez naymniey szey ułożona krytyki, każdą w iakim bądź pisarzu przywiedzioną basnię potwierdzaiąca, mato też zaspokaia. Mowiąc o wodach lekarskich wymienia o źrzodle Skarnym [pp] że z szumem z brzegu pagórka piaszczystego, i wyrzuceniem piaszku „ czerniawego wytryska, nic zamarza w zimie, lecz gęste dymy rozszerza, iako drzewo „ do tey wody wrzucone, a po długim w niey zostaniu wyięte, palą się gdyby „ pochodnie, że srebro w nią wrzucone czernieie, inne metalle zółknieią i.t.p że „ przezroczystością rozlegzona woda dochodzi szkła, tak że spod morza okiem „ dogrzeć, przywodzą potem iescze z Syxtu wyięte mnemanie użytku lekarskiego „ tey wody, kwoczy na przywodzeniu domysłu Orka, o sprowdzie odkrycia i innych „ podaniach historycznych.—

Obumarłość panuiąca w naukach, pod słabym panowaniem Augustów, przyznaymniey napływem z pogranicza mianowicie lekarzy choć w części wzruszona, odzywaiące się iuż iskry zmian, iakie nauka lekarska w przyległych Niemczech dosnała, a naybardziey związek lekarzy w Polsce praktykuiących z sławnemi m.strzami umieiętności lekarskiey niegdyś ich nauczycielami, zniedała częste udawanie się po radę do oświeceńszych sąsiadów— Pozostała nam tego pamiątka w liście sławnego zadużyciela szkoły

---

ov] o Dziełach Sykurskiego obacz Orentk. hist lit polsk. tom. 2. str 26 - 324. 374, 428.

pp] Historia nat. curiosa regni Poloniæ, Sandomiriæ 1721 4.
o Skle na stronie 121

Patologii solidarnej Fryderyka Hoffmana /19/ którem do jednego z Lekarzów Lwowskich względem użytku wód Skarmych zapytany, maiąc sobie oraz i udzielone te wody do rozbioru, tenże iako iasne mniemanie ogłosił. Ograniczam się rozbiór Hoffmana na wypuszczeniu w tey wodzie siarki, iakimiś ma nieczystey, i ziemi wapiennej, na którey pierwszey był wniosek z zapachu duszącego i niepryiemnego rozchodzącego się po odstaniu flasz tey wody napełnionych, z którego czarnego przestaiącego na naczyniach srebrnych, po tey wody wyparowaniu, ziemi zaś wapiennej zawieranie się w tey wodzie wywodzi z którego zielonego, iaki przybiera syrup fiołkowy z nią zmieszany, z osadu żelastego, którem się po dostateczném zmieszaniu siarczanu żelaza okazuie potwierdzenia swego rozbioru szukaiąc w doświadczeniach, iako ta woda iest ciężka, zostawiona w otwartych flaszach działaniu atmosfery bieleie iak mleko, mieszana z alkali mgłci się, i zostawia osad biały podobny temu, który czynią wody inne zawieraiące części wapienne, którego nie wydaie tych części subtelnych, iakie uchodzą z wód kwaśnych; nie czerniele po dolaniu nalewu galasu; zostawia osad, proszku ziemnego, wapiennego, piaszczystego, który w ogniu na blasze cynowey po części czerniele gdy z wilgotności w sobie zawartey wyparował. Trzy funty aptekarskie tey wody, zostawiły po wyparowaniu drachmę, i pół, proszku grubego i gęstego, 25 funtów takowych spuparowane w naczyniu glinianym / 5. drachm materyi tłustey, oleystey, wystarcza salietrowy lub solny nalany na tę materyą, sprawił burzenie się i zupełny niepryiemny równy temu siarki opadnięty, lub gdy do gotuiącey się siarki, w wodzie wapiennej lub ługu dobiemy iakiego bądź kwasu.

99/ datowany iest ten list dnia 28 Sierpnia r 1742. zachowany nam został przez Ds Destillier budowniczego miasta Lwowa, przez którego sławnemu Guettardowi polskie obiedzenie udzielony został. Obacz Memoires de l'academie Royale des sciences de l'année 1762. str 313.

Na tych oparty doświadczeniach posuwa tenże Hoffmann i dalej swe domysły i stara się wskazać bez bliższej znajomości kraju, nawet i miejsca, jakim sposobem wody w części te się zaopatrują, wychodzą najpewniej mówi on z miejsca podziemnego "obfitującego w kamień wapienny i węgiel ziemny, zawierającej i siarkę, oddzielając "ziemię wapienną i części lotne węgla, z których pochodzi ta materya bitumina "wapienna okładająca się na korzeniach roślinach, korzeniach przy brzegu źródła." Sądzi też że wszystkie źródła podług jego mniemania w podziemiu niskim w środ ziół żyznych, jako nie przykryte mogą się mieszać i psuć napływem wód deszczowych, i wód pobliskich stawów, dlatego się nawet odciąga oyczom swe zdanie względem skuteczności tych wód, które mniema nie dość ochronione od napływu wód innych.

4 Okres czwarty od powtórnego wzmagania się wód Sklannych aż do lepszego urządzenia tychże za czasów Hacqueta, czyli od r 1767 – 1790

Jaki był stan opisu wód Polskich, a naybardziey naszego Sklannego źródła, jak w poprzednim wymieniliśmy okresie, gdy uczony i sławny Chemik Jan Fel. du Fay z Clermont we Francyi, lekarz domowy Hrabiego Wielohorskiego, potem Hetmana Kozaków zaporoskich Razumowskiego, koło r. 1760 zwiedziwszy prawie całą Polskę, i dosyć wielką swą usilnością wzniósł nadzieie, że przy wzrastaiących w tym czasie oświacie, i zamiłowaniu do nauk przyrodzenia w naszey oyczyźnie, wzbudzi swym dziełem, wrodzoną Polakom miłość dla ich ziemi, gdy w r 1770 pierwey nim zamiar dokonał śmierć zawrzeszna w Wenecyi, go zaskoczyła [rr]

[rr] o życiu zasługach i śmierci du Fay'a obacz Hacqueta podróż karpacką Tom 4ty. str. 5. pisma du Fay'a znayduią się po większey części w pamiętnikach Akademii francuzkiey.

korzystał z pism polski się tyczących du Fay'a, i cesse przed iego śmiercią Guettard, który zwiedziwszy sam Mazowsze, Litwę, Prusy, Ruś czerwoną, ss/ wsparty świeżemi (wiadomościami) uczonych, polskę w części, lub cała w naukowym względzie zwiedzających tt/ wydał w pamiętnikach Królewskiey Akademii w Paryżu r 1762 umieszczoną rozprawę, o naturze ziemi polskiey /uu/ która i o źrzodle słannym niektóre zawiera wiadomości — ww/ "Źrzódło słone, czyli Jaworów mówi Guettard, bez różnicy daią mu tych miłych przyległych nazwisku, ogłasza się zapachem nieprzyiemnym, iuż w odległości, iakoś tu nieprzyiemna woń ma się " daleko ciuć do mili i więcey, gdzie woda mały robiąca strumyk wpada do rzeki " Kotlik źrzódła piaszczyste, żółtawe, Kotlina źrzódlana sama się uformowała, " i może miłe cztery do pięciu stóp szerokości, wytryska woda ze środka kotliny " pieniąc się przymieszanym piaskiem, który poruszony tylko, i mętniey pędem " wody, natychmiast osiada, tak że woda wypływaiąca iest czysta, i przezroczysta. Niedorzeczność spiesznego odiazdu z Polski uczonemu Guettardowi przysłużyć nam się rozbiorem dokładnym, musi więc zaprzestać w swey rozprawie, na dowodach poźrzedniczych iakie mu podały zapach siarczystu potasu, lub iny zalążnionych z źrzódła wychodzący, zanurzenie srebra w wodzie obwlekaiącego się barwą sniadawą,

---

ss/ Obacz Memoires de l'academie des sciences l'année 1762 p. 230 et 296

tt/ iako Moretta, X Durnet, Lekarzu nadwornego Wielkiego (ciemnego) Mścisławskiego Piatera, Missyonarza Słuckiego, Fryderyka Durnia Jakubowskiego, ob. wzm. Mem. n. str. 237. i następnych.

uu/ Memoire sur la nature du terrain de la Pologne, et des mineraux qu'il renferme, premiere partie dans des memoires de l'academie Royale de l'année 1762 p 234. seconde partie p 293 — 337

ww/ strona 312.

skórecznka lekka siarczanu na powierzchni wody do Warszawy przywiezionej, zaięcie się, i gorzenie płomieniem niebieskim, dwu zbliżonych do ognia liści bukowym proszkiem upstrzonych, a mocno duszących siarczany zapach przy palenin się rozszerzających; z których to doświadczeń na byt siarki w wodach skłannych wnioskuie.

Dziwnię się potém, że uczony Hoffmann nie przyznaie tymże naszym zdrojom w lekarniczne użytku, starą się otkazać użyteczność wód tych w chorobach skóry i suchotach, a zbijaiąc domniemanie Hoffmana względem możności mieszania się wód w kotlinie, z temi przyległych stawów, które nie tylko nie są przysute, ale daleko niżey leżą, wspomina o potrzebie zaopatrzenia zrzódła naturalném, którego niestety ieszcze wtenczas niebyło, rozkłada położenie ziemi w których byt węgla ziemnego zaprzecza, wskazuiąc że wielorakim innym sposobem niż Hoffmana się domniemywa, te wody mogą uzyskiwać swą siarczystość. Przyczyny naturalne przyczyny które pomimo iuż poczynionych urządzeń, nie mogą wznieść te i inne wody Polski do lepszego na przyszłość bytu /xx/

---

xx/ memoire wspomniane na stronie 316. On pouvoit donc en faire usage en Medicine, on m'a même assuré, que l'usage dont je parle, avoit deja été établi, & qu'un batiment en bois qui est immediatement a côté de la fontaine, n'avoit été construit, que pour servir de bains, ces eaux ne sont tombées en discredit, que parceque ces sortes d'etablissemens ne peuvent se soutenir en Pologne, les Seigneurs auxquels ils appartiennent ne voulant pas ordinairement y defrayer, ceux, qui viennent a ces eaux, ce qu'ils sont ordinairement obligés de faire, s'ils ne veulent pas indisposer ceux, que le soin de leur santé y peut conduire: c'est lu du moins la raison, qu'on m'a toujours donnée lorsque je représentois le tort, que l'on avoit en Pologne, de négliger les eaux minerales. Cette raison sera difficile a vaincre, & subsistera long-temps, & ce royaume ne profitera de ce, que la Nature lui a en quelque sorte prodigué —

Niedługo iednak trwał ten stan zaniedbania zrzódeł naszych, gdy już rok 1764 pamiętny obiorem Stanisława Augusta, iak by nowym był wezwaniem wszystkiego zwracania tu dawney świetności, i nauki szczególniey te przyrodzenia w Kraiach naszych w obszerniejszą przyodział postać —

Zrzuszięca oświata, szacowanie i poznanie się na tym, co dobrotliwa przyroda rzęka nam udzieliła, zdziałało iak największą staranność o ulepszenie stanu zdrojów które podług okoliczności wzmagane, i w czasie gdy ziemie podgórza Karpackiego bercłu Austryi przypadły, nie przestawały nowe staraniem rządu uzyskiwać poprawy, w większe co raz opatrywane wygody. I opis zdrojów nie został tey zaniedbanym 444 roku 1772 Mac - Hugh fizyk miasta Lwowa udzielił słynnemu Tirancowi (Crantz) wydaiącemu opis wszystkich zdrojów Koruszących Austryi, o niektórych zrzódłach Galicyiskich wiadomości, między innemi i o Słke, które Tirane w Dziele swym [zz] umieścił, swoy rozbiór do tegoż dołączaiąc. Opisawszy podług nie bardzo rzetelnych podań Mac - Hugha, Tirant miejsce zrzódła, tegoż używanie znaczne, przyswiadczy nienaywiernicy z Rzeczyńskiego opis powstaiących zrzódeł, naypierwsze zrzódło do kąpieli służące rozbiera „Wytrysku to pierwiastkowego, z szumem z podgórza piaszczystego iakby kipiało zimne i czyste, czyszcząc się „przez osad na dnie pozostaiący. Woda rozbierana [α] okazała kolor szarawy, „i siarczany zapach, spędziła na dół occian odworu, w barwie brunatney „z ługiem, uzyskała wyzieranie mleka, przebiiąc gdzie niegdzie, w kolor opału, „przynaiąc też sam zimienia z rozpędzoną solą winną —

444 Obacz dzieła na wstępie pisma wspomnione.

zz] Heinrich Johann von Crantz Gesundbrunnen der oesterreichischen Monarchie Wien bey J Gerold. 1777 4° 206 stron 4 kart rejestru o wodach Koruszących Galicyi od str. 233 - 237

α] w Wiedniu w miesiącu Maiu r 1773.

"Rozpuszczenie w tey wodzie żywego srebra osadziło się iako Turpet Kruszcowy
"/Turpethum minerale/ lecz mieniąc się w kolor zielonawy i na powierzchni bru=
"natne kolo wskazuiąc; przy wyparowaniu zostaie ta woda czystą i iasną,
"wydaiąc na koniec się oleyowatą, pieniąc się i szerząc zapach siarki — Trzy
"funty lekarskie zostawiły w naczyniu szklannym 24 granów, na cedzidle
"zostało 34, reszta była solą — Okazuie się ta przestałość podobną
"spuścierowi skrzianemu, lub Korónkim, tak właśnie iak wszystki wod Aurlyg=
"ckich w Badenie, z kąd wnioskuie że była Selenitem /3/

Do tych doświadczeniach, stanowi złożenie zasady wody Sklannay, z duszącego siarczanu, z nierdzawey ziemi żelazistey, ziemi wapiennay, dość znaczney ilości Selenitu, trzeciey soli angielskiey — Co do użytku w Medycynie, przypisuie tym wodóm za podaniem Mac-Hugha moc uzdrawiaiącą, w paraliżach, członkach osłabionych, nabrzmiewaniach, puchlinie żywota, wrzodach zżytych, owrzodzeniu, i innych podobnych słabościach — Opisuie źrzódło do picia, za iego podaniem, 80. kroków od pierwszego oddalone, iako w ziemi błotnistey wykopane, i będąc dostatecznym małą robi rzeczkę, na którey brzegach obficie osiada siarka w wodzie się znay duiąca; przywodzi tenże sam rozbiór, co pierwszego, z iakiego względu, i ten że użytek, z niey rudzi — Używane źrzódło do picia, iako od tamtego czystsze i iaśniejsze, mogło by i do kąpieli służyć —

Sędzie kilku lat upłynęło, gdy wody nasze nowym pismem ogłoszone zostały — Było to znane nam dzieło Syxta dzieło staraniem i pracą nieśmiertelnego w dziejach polski Lekarza, Wawrzyńca Mizlera i Józefa Epifaniego Minasowicza, wydane powtórnie 6tomki z przekładem łacińskim. /2/ Wyszło we Lwowie i Warszawie u Pozera, 1780 4to. /liczy stron 407/

/3/ Gyps, czyli siarczan wapienny od dawniey szych chemików zwany Selenitem za podaniem Allena w dziele Mineral Waters of great Britain.

/2/ Ten tylko do 15ta rozdziału księgi 3ciey dopiero wydany, poczém oryginalny text polski sam aż do końca przedrukowany —

§ Okres piąty od urządzenia lepszego zrzódeł Solnych za czasów Hacqueta aż do teraźniejszych czyli od r. 1790 – 1827

Nadzwyczaj pomyślniejsze, iak dawniey, poczynały się względnie umieiętności przyrodzenia postępy, u wszystkich, gdy Galicya w iednym z Professorów swoy Wszechm[ocz]n[ego] zasłużonym Balthazarze Hacquecie znalazła godnieyszego sobie pisarza, ten obdarzaiąc sympatyą, iako i całą Galicyą, znaiomsze wody prawie wszystkie rozebrał, wiele wynalazł, i opisał (1) szkoda, że tak krótkiego pisarza o nieznaiomości historyi kraiowey, dawanie się uwodzenia nieszczęsnym przesądom, i uprzedzeniom, iakowe[mu] nierbytę chyż wszystkiego poprawiania, obwiniać musimy, lecz to są małe uchybienia, które nawet w porównaniu iéy nie mogą, z tém co Hacquet zdziałał, czém się zasłużył Galicyi – W dziele klasycznym opisuiącym Galicyą (2) umieścił opisanie i rozbiór wód siedmiu (3) Wywodząc imię Sołca od kotły szklanney, która mogła kiedyś (?) tam stać, choć iak sam mówi, nikt o tém nienie, przechodzi znanych sobie pisarzy zrzódła tego w krótkości: Sykstus Lwowczyka tego podług Kromera Leonem nazywa, pierwszym o tym źródle mianuiąc pisarzem, którego pisemka iuż powiada nieznał, myśli że całkiem zaginęło, iakoż tylko o skutkach tey wody doniesienie zawieraiące, sam

1) Cb. Hacquets neueste physikalisch politische Reisen in den Jahren 1788, 1789, 1790, 1791, 1792, 1793, 1794, 1795. durch die Dacischen und Sarmatischen Karpathen. Nürnberg 1790 – 1796 części 4. 8.

2) Obacz not[ę] wyższą.

3) Tom czwarty strona piąta

powziąć o nim wiadomość z Historyi polskiey Kromera, Wiorego Siedmiogrodzkie wspomnienia źrzódeł szlanych (4) trzyma za wyciąg z Syxta, wymienia= iąc potém Rzączyńskiego, du Fayc Guettarda, przechodzi do opisu wód.

„ Największe zrzódło leży blisko na wzgórzu, wytrysku w ziemi piaszczysty
„ z murgiem węglennym zmieszaney, tam gdzie się łęki znaydują iest
„ grunt czarny, zbutwiałą powierzchnią okryty. Zrzódło samo znayduie się
„ pod okryciem; dość znaczne utworzyło sobie kotlinę, z kąd woda uggle z
„ wielką siłą do góry pędzona, niesie z sobą piasek żółtawy, przecie iest zawsze
„ bardzo czysty. Wszystkie w wodę wpadłe rzeczy obwłoczą się barwą szarawą
siarczystu potażu, z tąd prowadzą wodę do kotłów blisko leżących tu budowli=
„ W oddaleniu sta kroków iest na łęce drugie ieszcze zrzódło te same posia=
„ daiące przymioty, lecz używa się tylko do napoiu. Znayduią się podobne
„ i w pobliskim lesie nawet są do pierwszego podobieństwa. Doświadczenia
„ przez Hacquetta czynione w miesiącach Lipcu i Sierpniu, gdzie temperatura
„ wody o 9 — 10 stopni Reaum. zimniejszą była niż atmosfery, wskazały
„ Smak wody nieprzyiemny, iak innych wód siarczystych, ciężkość gatunkowa w
„ stosunku do wody przekroplonéy, iak 1017: 1000, osad brudnobiały, w
„ żółtawo czasem wpadaiący, wody ustałey ostoiny iakby lisiste, które
„ wysuszone zapalały się płomieniem niebieskim nad świecą, szczęki żadney
„ siarczanny. Odczyny / Reagentia / zledwie narkętnięcia wypadki
„ Papierki lakmusu w tey zamurane wodzie nie zmieniły się, te fernambuku
„ trochę zsiniały, rozdły żółtofarbnika zaś nieco zbielały.

4/ obacz Oktes drugi str

„ Zmocniony kwas siarczany na nią nalany zburzył się, robiąc białawy osad, przy
„ pomnożeniu siarczystego potażu i radułu. Kwas salebrowy nadał tej wodzie
„ w szare wpadającej barwę, i równy pierwszemu osad, siarczyk potasu
„ tu na dół opadł.
„ Dolaniem kwasu zmocnionego solnego nało się na spodzie naczynia osadków.
„ Długiem błękitu berlińskiego, powstał osad czarnomodrawy, równie taki i tinktury
„ galasowe. Kwas cukrowy nieco wody zmącił, przy czym z ziemią opadł na
„ piennę. Alkali roślinne bezpowietrzne, zwiero zrobiona woda wapienna, kwas
„ octowy nie robiły żadnego skutku. Alkali roślinne zakwaszone biały osad
„ sprawiło, lotne bezpowietrzne alkali osad zółtawy, mydło w płatki rozkwaszając.
„ Srebro z przeczystku z tą wodą zrdzewiało, potem zczerniało, iaką powierzchnią
„ i żywe srebro się okryło.
„ Solan Baryty uczynił osad wskazujący na kwas siarczany. Srebro, ołów,
„ żywe srebro rozczynione w kwasie salebrowym, rozpuściły się w wodzie
„ z sublimatem; octowem ołowiu woda zrobiła się czarno brunatną, iako garem
„ wodorodno-siarczystym napełniona.

Po tych wstępnych doświadczeniach przedsięwziął Hayquet rozbiór
słonawkowy i otrzymał części Z 20 cali sześciściennych wod
siarczystej 11 1/2 cali sześc: gazu wodorodnego siarczystego
1/2 cala sześc. względku.

Z 20 funtów tej wody części stałych:

Gypsu czyli Siarczanu wapiennego 333 gr
Soli angielskiey —— —— magnezyi 11 —
—— Glaubera —— —— Sody 54 —
Witryolu zelaza —— —— zelaza 4 —
(zelaza 1 gr
Soli Kuchennej —— Solanu sody - - - 2 ½ gr
przyzwglann wapiennego - - - - - - - - - - 19 —
Siarczanu - - - - - - - - - - - - - - - - 18 —
(siarki 9).
Materyi wyciągowey 2 ½ gr

Osad siarki na spodzie rur powstałey

47 gr Siarki
37 — Selenitu
5 — Alunu
4 — Ziemi wapiennej
2 — Krzemionki

Reszta była rzeczy lotne

Ze podania Hacqueta służą i dołychczas, za najdokładniejszy opis i rozbiór wód Skawnych, prześcigniętego nawet drukiem ogłoszonego nie mamy względem użytku wód Skawnych w Lekarstwie, tylko namienia Hacquet[1] na teoryi tylko opieraiąc swe podania, iako te źrzódła zimne, więc i więcey gazu wodorodnego siarczystego posiadaią, tudzież gotowaniem dłuższy lub krótszy trwaiącym w wodzie tey zawarty gaz, podług potrzeby w ~~większey~~ mniejszey

[1] S. Dzieło wspomn. str 26 Tomu 4tego, o Kłodzie zrzódlanym strona 30 tego Tomu

lub większy ilości, może być zachowanym. Przytacza natomiast błędne mniemanie iakoby zdroiu siarczyste kraiu naszego, doświadczeniem samym pospolstwa, nigdy zaś staraniem lekarzy nie zostaią ogłaszane, którzy iak powiada, owszem temu szkodzić usiłuią [6], Nie zatrzymuię się nad wskazaniem fałszu, tych podań Hacqueta, iakie mylnością swą aż nadto w oczy bijących, przeydziemy tu ieszcze porostaiące podania o naszych zdroiach.—

Wiele pismarzy nowszych, Galicyą czy to w statystycznym, czy w innym względzie opisuiących zauważamy napomknienia o terminiczeym stanie zdrojów i urządzeniach, ku wzniesieniu tychże przez rząd czynionych [7] Na szczególną wzmiankę zasługuie iednak dzieło, dla Galicyi wielce zasłużonego, nieżyiącego Pasztora Lwowskiego, Przechtlicego (8) które oprócz wielu dokładnych wiadomości, oszczędzaiąc krainie zasłużenie w całey nikczemności wskazuiąc, i o zdroiach skłannych nieco zawiera (9) Oto krótki wyciąg. "Słido mówi Przechtly "iest wioska w cyrkule Przemyskim dwie mil od Janowa pięć oddalona "oddalona. Słynie to miejsce ze swych kąpieli siarczystych. [10] Od "lat trzech się tu budowle dla wygody kąpiących się kosztem rządu "wystawione, składaią się z izby ładnej i z pięciu mieszkalnych

---

6/ Hacquetu podróż Karpatska Tom 4 str 28

7/ Obacz Demiana Darstellung der österreichischen Monarchie Wien 804. Tom 2 str 95 i t. p nowsze dzieła

8/ Reisebemerkungen über Ungarn und Galizien von Samuel Przechtly Wien 809 2 Theile. O życiu i pismach Przechtlicego obacz Vaterländ. Blätter

9/ Dzieło. wzgm. w nocie 8. Tom 2 str 218.

10/ powiada tu Przechtly i rozbiera Hacqueta czyli to iest rozbiór Stromkowy, stałych pierwiastków—

„ Naprzeciw mieszkań są łaźnie do których od pierwszych 8 par kroków by[ł]w.
„ Przed domem kąpieli ścił i ogród, a nowo zasadzona ulica lipowa
„ prowadzi ku bitemu gościńcowi — W ogrodzie znayduie się mała
„ kąpiela w którey codziennie letnią porą naborowanie się odprawuie
„ Źrzódło wytryska podziemnie rury i kadzie siarką są obłożone
„ Kąpiele dla woyskowych znayduią się pod domem łaźni, gdzie w długiey
„ drewnianey izbie wanny iedna koło drugiey rzędem umieszczone. Słyszą się
„ z tey izby, i inna dla bardzo słabych przemaczana — Od czasów
Średniego aż do teraźnieyszych zaledwo iakie wspomnienie naszemu
źrzódłu oddane, aż w r. 6. P. Ign. Resig Med. Dr. w rozprawie
swéy w Wiedniu wydanéy (11) obznaymiaiąc nas z celniey szemi Krain
naszych źrzódłami, i należną [illegible] oddał pochwałę. (12)
Przywodząc w krótkości stan teraźnieyszy źrzódeł, osobliwie słonkowy
Haczeta, o użyteczności tey wody w reumatyzmach, podagrze,
(arthritis) paraliżu, iako od dawna uznaney wspomniał ——————

Oby życzenia i chęci, by te nayodleglieysze od wieków zdroie,
znalazły w krótce godnego siebie badacza uczczyciciela, udzieliły

11 P. I. Resig Brevis Expositio aquarum mineralium Galiciae Viennae 817
8vo

12 Roz. wyp str 26

nam teraźniejszemu stanowi nauki chemicznej odpowiedni zarbiór [13]
i wypełniły przerwę przez pół wieku prawie zdziałaną!!

13] Szczęśliwsze w tej mierze wody Lubieńskie uzyskały w tym czasie odpowiedni wiele przemiarzeniu opis, i zarbiór D. Teodora Jarosiewicza, który szkoda tylko że nie iest w języku krajowym —

O szkułach pięknych w ogóle i w szczególności, o ich prefiguiacioiach i nieprefiguiacioiach. przez Stanisława Jezewskiego

. . . . . jakbym chciał untorsla
Opiewać morza, których nieskończ me wiosła.
A. Mickiewicz.

Bieg natury i dzieie same przekonywaią, że szkułki pierwszy były, niż umieiętności. Powstanie szkuł pięknych mogło bydź u różnych narodów rozmaite, u ieonych powodował do nich przypadek, u drugich żądza naśladowania, u tych chęć zaszczycenia władz duszy, albo upiększenia życia. W 24. i 26. wieku świata, za czasów Mojżesza i Jezusa trwały już szkułki. Grecy wznieśli ie do nayważnieyszego stopnia, u Rzymian nieżyły trwałe. O Grekach powiedział pewien Poeta. Wam Grecy dała Muza

Muza ducha, wam wygaz, pierszeństwo; albo
wiem skrom sławy nicnego więcey nie ma,
chcie.

Grajis ingenium; Grajis dedit ore rotundo
Musa loqui, praeter laudem nullius avaris.

Aż do napływu narodów północnych (do r. 400 po Chrystusie) kwitnęły nauki w Grecyi, a Grecyi przybyłe. W czasach barbarzyńskich wielkich zdarzeń, wielkich zgromadzeń klasztory były schronieniem nauk i nauk. Im winni jesteśmy przechowanie za bytków nayplenniejszey Literatury starożytnej. W 14. i 15. wieku po Chrystusie zaia śniała powszechnie nowa epoka nauk, zorza Grecy rozpierzchnieni r. 1400 po upadku ojczyzny swoiey, powtórnie nauki i sztuki, zaprowadzone iak Pogi domowe, do Rzymu zaniesli. W 15. wieku (1475) wspie rali ie Kozmas i Wawrzeniec Medycejusze, w 16. Papież Leo, Fabrice Medycejusz. —

W Grecyi, sięgaiąc wiekow dawnieyszych, do nauk i sekuł pięknych wiele przyczyniali się Pizystrat, Hipparch, Peryklet i Aleksander; w Rzymie Auguszt i Mecenas, nadaiący imia swoie wszystkim opiekunom Nauk. We Włoszech wspierali nauki Medyczowie, którym i my przez Królową Bonę winni iesteśmy zorzę sekuł pięknych; Farnezyuszowie, Bandyniowie, wreszcie Marcyli Ficynus, Valcheodyl, Angelo Poliziano, Jan Pikus z Mirandoli, a mianowicie dóm Medyceuszow. U Francuzów Ludwik XIV zaszczycił imie Augusta, a Kolbert Mecena. W Anglii Królowa Anna, w Niemczech Cesarzowie z linii Szwabskiey opiekowali się naukami i sztukami. Polacy ciągle woynami zatrudnieni, wzrodli i oddziali na koniach, w szyszakach i hełmach, mało mieli czasu sami zatrudniać się sekukami piękremi, lecz kiedy talent

zaczął

zagranicemy był od nich uprzymnie poczy-
mowany i wapierany. Czem Medyceusze
dla Włoch, tem byli Jagiellończykowie
dla Polski, Grecy Włochom, nam Wło-
si smak do sztuk pięknych przynieśli.
W 16. mianowicie wieku było u nas peł-
no malarzów, murzytków i budowniczych
włoskich. Krajowcy zdolni pierwiey wy-
kształcili muzykę, niżli malarstwo; Mu-
zykow polskich znamy już z 16. wieku,
malarzów zdolnych dopiero z drugiey poło-
wy 17. Jednéy rzeźbie żaden z polaków
nie poświęcał się w 16. i 17. wieku. Ja przy-
najmniey nie znam żadnego polskiego rzeź-
biarza z tych czasów.

Przeciw sztukom pięknym i umiejęt-
ściom dekłamował mianowicie pewien
Odlider, uczony 16. wieku Henryk Konrad
Agrypa de Nettesheim w dziele: de incer-
titudine et vanitate omnium scientiarum.

Lug

Lugduni 1694. Zarzuca poezyi, że iest matką błędu, sztuczne kłamstwo w postaci powabnéy przedstawia. Wrażenia z poezyi wypróżnić porównywa z słowy niemiecenia do uwiązienia psa wściekłego. Wymowie zarzuca ornamienie, muzyce charakter lekkomyślności, tańcowi że uwodzi nie winność; o sztuce dramatycznéy powiada, że iest haniebną zręcznością, w któréy smakowac iuż iest grzechem, malarstwo narzuca potwórem, a rzeźbę wynalazkiem szatana, prowadzącym do próżności, lubieżności i niewierności. —

Russo, oryginalny Russo, powstawał także przeciw naukom i sztukom pięknym, w rozprawie uwieńczonéy r. 1750. przez Akademiją w Dijon: czyli przywrócenie sztuk i nauk przyczyniło się do czystości obyczaiów? Nieuczim czy w piśmie tém, brakiem cupełnie że

wszy

wszystkich paradoxach z fałszywego światła, potępiać płonne sofiematy autora, czy podziwiać się nad zaślepieniem Akademii, która płód ten wyposażony nienawiści ludzkiej i zdrowiu miałości wieńczyć mogła? Pewnie autor zaprzecza kobietom wszelką edolność do sztuk pięknych i nauk, bez mieć mu na to talenta Angeliki Kaufmann, Szymanowskiej, naszej Campi z domu Mikiaszewiczówny, Catalani, P. Duchenoi, Mars, Sajony, Hoxyny, Deshulières, Leoty Morgan, Pani Staël, Księżny Izabeli Czartoryskiej i tyle innych odpowiedza.—

Tyle powiedziawszy o sztukach pięknych w ogólności, przebiegnijmy je w szczególe:

Muzyka.

Persowie i Medowie, nie wyjąwszy

ich

ich królów, bardzo niegodnie o murycze
trzymali. Nazywali artystów murykal-
nych paraxytami / co z naszymi pieczenia-
rzami równe może znaczenie mieć będzie /
Egipcyanie w wychowaniu młodzieży zno-
sili pewne tylko formy muryki. Mitolo-
gia pisze o Orfeuszu, że za to go Bio-
tonidy / trackie niewiasty / rozszarpały, że
muryka niewieściał i osłabiał nerwy mury-
tom. Filozof Antystenes nazywa Temeni-
asza, sławnego fleciste czasu swoiego, pro-
eniatrem, a w ogólności całą muzykę
setnika prościackiego. Scypio Emilian
i Kato potępiali muzykę iako niezgadza-
iącą się z obyczaiami rzymskimi. Podług
zdania Polibiusza dał Eforus o muzy-
ce takie zdanie: „że wynalezione tylko
dla ozdobienia i oswobodzenia ludzi."

Przeciwnie ustawodawcami Grecy bar-
dzo cenili muzykę, i kaz ią powszech-

nie

„nie lubili, że uważali ią za konieczną
„część dobrego wychowania, zwłaszcza po
„wojnie perskiey. Zgoła wychowanie u
„nich dzieliło się na dwie części, na
„gimnastykę i muzykę. Podług Plutar-
„cha zarzucano Temistoklesowi i Cymono-
„wi nieumiejętność muzyki i nazywano
„ich ze względu tego nieokrzesanymi. Tu-
„Homer zachował nam dowody wysokie-
„go stopnia staroświeckiey, iakiego muzyka
„przed nim i za czasów iego, u narodów o-
„świeconych dochowała. Z niego i z Plutar-
„cha wiemy to, że Herkules, Cheiron i A-
„chilles muzykalni byli. Nepos w prze-
„mowie do swoich żywotopisów mówi
„o Epaminondasie, że w Grecyi liczono
„to do iego zasługi, iż umiał się dobrze na
„muzyce, wybornie tańczyć i grać na fle-
„cie. Cycero wspomina o dobrém gra-
„niu iego na cytrze. Znaiomość muzyki

po

pocrytywano w czasach Peryklesa za umie-
tność, konieczną do wyższego wychowania.
U niego, równie iak u Sokratesa, był Da-
mon nauczycielem muzyki, a Odeon,
wystawiony przez Peryklesa w Atenach,
był właściwie przeznaczony na ćwicze-
nia muzyczne i na gimnastyczne zabawy.

Widowodzi to poniżenia muzyki u
dawnych, że Persowie i Medowie pote-
piali ią. Co się tycze sztuk, narody te
w rzędzie innych nader poważane trzy-
mały miejsce. I Egipcyanie w rzeczach
sztuki nie mieli głosu stanowczego.
Charakter ich z natury iuż był ponury,
ebył ospały pod ucieniowaniem systema-
tu kast i despotycznéy Hierofantów
władzy, a zatem z każdego względu nie
przyiaźny Musom. U nich ani sztuki,
ani muzyka w szczególności do wyso-

kie

„Tego stopnia doyść niemogły. Do takiże, co Antystenes tworca sekty cynicznéy, przeciw muzyce powiedział, rownie potępiać téy niemoże, albowiem filozof ten każde rozkoszne rozstalenie się zamiel bywał widocznie, a cierpkość obyczaiów iego powszechnie ganiona była nietylko od nauczyciela iego Sokratesa, ale i od własnych uczniow iego. Rownie fałszywe, iak niesprawiedliwe iest zdanie innych przeciwnikow muzyki, a źrodła, z których one pochodzą, lub niewiadomość skutki w ogóle nowości, albo błędne polityczne zdanie, albo nakoniec niezgrabne przystosowanie pewnych form muzyki. Powadze ojca kościoła Atanazego, który muzyki przy nabożeństwie zakazał, potrzeba powagę S. Ambrozego naprzeciw, który muzykę obrzędom kościelnym przyzwo„ił.

Lo7

89.

Leor i między nowszymi znakomitymi literatami iż niektórzy, a nawet Poeci, co muzyki nie lubili. Tak niebyli iż przyjaciołmi: Pope i Lefayne. Znacznieysza wszelako iest liczba przyjaciół muzyki. Do rzędu tych należy Szekspir. On wzapale swoimi zwyczaymi ogłosił nawet nieczułych na muzykę za maiących złey sposób myślenia.

Poezyja.

Między przeciwnikami poezyi przed wszystkimi wielkiego Platona wymienić należy, iżeli nas o tém przekonać mogą zasady iakie względem poezyi w Rzeczypospolitey swoiey wyraził. Wiadomo że do niey przyiąć niechciał poetów, albowiem, według iego przekonania, tak Bogów i Bohaterów sposobem łychie niegodnym w rozmowie i działaniu wprowadzaią, rozmnażaią przesądy i błędy, przez to własny swoy charakter

Piter, że muszą niewąż złe charaktery maluwać, a nareszcie wyprzaiąc namiętności osób nadzwyczaynych, takowe w czytelnikach i słuchaczach obudzaią. Muzica w państwie swoiém porwalaż tylko opowiedaiącym i lirycznym poetom, którzy śpiewali albo himny do Bogów, bądź śpiewali cnoty wielkich mężow, albo prawidła cnoty, zgoła takich, co za ad mieli moralność i miłość ozdrowny. W filozoficznej rozmowie swoiéj Phedrus dowodzi, że stan poetów iest stanem szaleństwa (exaltation). W tém zgadza się całkiem z Demokrytem, który poetów takie szalonymi nazywa, a iak wiemy z Horacego, nie szalonych z Helikonu wygania. Kato starszy, czyli cenzor, iest od niektórych takie za niepotrzebne, za poezyi obmyślany, różnie iak za nie przyiaciel wszelkiéj wyzwoley oświaty, albowiem sprzeciwiał się owemu za iego

czasu gorę biorącemu naylepszoi do Rzymu Greckich poetów, artystów i uczonych. Wszelako nie zupełnie słusznie poważamy go. Chciał sam posiadać literackie ustawienie i był prawdziwym przyiacielem Muz greckich. Wszakże Poetę Enniusza Greka z Włoch niższych rodem, powołał do Rzymu na nauczyciela języka greckiego i od niego sam uczył się po grecku, tak dalece, że nie tylko czytać mógł w oryginale dzieła greckie, ale nawet mówił i pisał dowcipnym językiem Attyckim. W czasach poźniejszych Rzymu przynależy przeciw poezyi był pamiętnym. Potwierdzają to wyrazy tego samego Katona w Nocach attyckich Gelliusza /lib. XI. Roz. II./ Poetica arti honos non erat. Si quis in ea re studebat, graecos vocabatur Poetów naruszano w Rzymie powszechnie w Rzymie przymiotami, tutaczami, włoc-

-ga

gami. Ale zarzut nie hańbił sztuki, ~~ztoli~~ ale narodu, który go wyrzekał.

Przeciw poezyi, mianowicie przeciw dramatycznéy powstawali nauczyciele kościoła chrześciańskiego. Powód do tego dawały im mimy, wprowadzone po czasie Augusta, rodzay dramatów, który śmieszną przedstawą płasko-komicznych charakterów i namiętności zgubną wesołość podniecał, błazeństwami schlebiał szerzącemu się zepsuciu obyczaiów i często nawet okrywał śmiesznością pobożne chrześcian obrzędy. S. Augustyn wyganiał powszechnie poezyą z społeczności swoiéy civitas Dei i nazywał ią upaiaiącém winem błędu a S. Hieronim pokarmem diabłów! Święty języku Bogów; jakże zaślepienie zapoznać mogło zasługi twoie, które masz w uczeniu, a tém samém w

uszla

usłachetnieniu rodzaiu ludzkiego. Schiller
kreśląc charakter swoiy, trafnie scharakte-
ryzował poezyą.

Wymowa.

Wymowa u Spartanów, a długi czas
i u Rzymian źle była uważana. W ostat-
nich do tego nawet zagorzały Cenzor cha-
to przyprowadził Senat, że tenże posłów
dzisiejszych wraz z ich mowcą Karneadesem
z Rzymu wygnać kazał. Charneades zasłu-
żył może na los taki, jakto natrząsa-
iący wymowy, wszakże w obliczu Rzy-
mu, w obliczu tego samego Katona, z ro-
wna wymowa za i przeciw sprawiedliwości
przemawiał. Młódźże taka, porzewrotność za-
nią surowy mnieść" Kato, ten sam Kato, któ-
ry przesadzał w surowości swoiéy, a który
za to bydło wypluwał Manliusza z Sena-
tu, iż żonę swoią w przytomności córki poca-
łował.

Eschil

Eschil poczytywał dobrze ułożoną mowę za złe najwyższe, a Euripides zarucał wymowie pawien rodzaj despotyzmu. Powstawali oni tu właściwie na nadużycie wymowy, wprawdzie zły a mowny człowiek wiele u Greków złego mógł sprawić, gdzie wolno było o wszystkiem mówić publicznie. Dla tego Rzymianie żądali przedewszystkiem od mowcy, aziby był dobrym człowiekiem. Kant daley wyraźnie porzuca wymowie prawa ozdabiania, powiada, że ona oszukuje, albowiem uczucia estetyczne podciąga pod prawidła rozumu.—

Budownictwo.

Niemiało ani przyjaciół, ani nieprzyjaciół szczególnych, przeto ie opuszczamy.

Malarstwo.

Podług Pliniusza starszego /lib. 35. roz. 43./ probitá była wymalazczyna malarstwa,

Dy

Dybutaches córka garncarza syryońskiego.
Cień kochanka przy świetle padający na
ścianę obwiedziony węglem, pierwsza data
wyobrażenia sztuki malarskiéj.

Malarstwu zarzucano, iż powodnie do
bałwochwalstwa i lubieżności. Z tego po-
wodu ani Hebrajczycy, ani Persowie nie
dostawali tej sztuki. Księga Ezechiel pod
Roz. 23. w wier. 13. tak opiewa o malarstwie:
„Widzę, że obie (Jerozolima i Samarya) szły
„po niecyrtéj drodze, lecz druga pomnaża
„ciała wspaniałomowności pierwszéj, bo widząc mę-
„żczyzn malowanych na ścianie, miano-
„wicie obrazy Chaldejczyków farbami zapu-
„szczane, którzy lędźwie pasami obwie-
„dzione byli, a mieli na głowach pstre tur-
„bany i wyglądali wszyscy jak książęta i
„jak wyobrażenia Synów Babelu, wyszło
„ne obyczajem kraju, w którym się uro-
„dzili, zaczęła kochać ich miłością gorącą i wy-

du

„dując w patrzeniu się nieuskromioną radość
„oczów i wyprawiała postańców do kreatur
„chaldejczyków. i. d."

U Persów malowane wyobrażenia bóstwa religią zabaraane były. U Turków zaś ten dalej iszedł rozumiesz rozkaz, u nich albowiem przyzwalających nawet osób malować nie wolno. Co co malarstwa, to samo tyczy się i rzeźby. –

Taniec.

Rzymianie iszcze za czasów Pytéy uważali taniec za rzecz niepoczciwotą i niegodną dal wielkiego narodu. Żadna skromna Rzymianka nie tańczyła w tedy, i dla tego czytamy za Salustyuszu, iak powstałe na Semproniá, że zbyt się do śpiewu i tańców przykładała. Skato wśród innych publicznych oskarżeń i to Lucyuszowi Murenie zarzu-

ca

ca, że będąc w Azyi tańcuył. Bronił go Lyce
go lecz bynaymniey tańcu nieoszczędzał:
„Żaden trzeźwy i rozumny człowiek nie
tańcuy, Mirena ieśt ieden trzeźwym i rozu
mnym człowiekiem, przeto nie mógł tań
czyć." Darujcie mi piękne Panie ten
surowy nazbyt dyllogizm; nie ia go ubrał
miłe, ale stary brodaty Lycaon, który o
prócz tego ieszcze był poganinem i nie
znał się bynaymniey na grzecznościach
salonowych, jednem słowem, lubo miesz
kał w Rzymie, w stolicy świata, był
parafianinem w naypryszym stopniu.
Zaraz co powiem na początek tańca,
może rozgniewanej na mnie płeć pię
kna przeblaga. Archadyyczykowie aż
do trzydziestego roku ćwiczyli się w
tańcu, i obowiązani byli rzeczenosc swo
ią raz do roku na publicznym obrzy
wać teatrze. Spartanie gorliwi także po
ćwi

swięcali się tańcowi i sromycili się tém, że pierwszą tańcu nauki dostali od Pastora i Poliksa. Sokrates w starości iuż dosko nalił się w tańcu, bierył tanie między ema homitskie srlubki, udrzymywał, że razem ze światem powstał, i że Eros był iego twórcą. W Lesalczyków tak był tanie sza nowany, że wodzów swoich przed tańcuiąc lami narzywali. Prasules. Jończykowie i mieszkańcy Pontu nie znali większey radości nad tanie. W wielu starożytnych narodów, mianowicie u Hebrayczyków, Grekow, a nawet i u Rzymian, używa no tańcu do czci religijney.

U greków bijły rozmaite rodzaie tańców, lacedemońskie, trzeńskie, epire jirskie, kreteńskie, jońskie i manlyne = zyckie tańce i nie dosć na tem że pod czas obrzędów swiątecznych i na cześć Bo gów tańczono, Grecy chwalili nawet Bogom

za

samym skakać podług takiey i wybijać
chołupce; sam Pan Towarzysz mimo powagi
swoiey, nie był od skoków wolny. W Rzy-
ymie paryzkiem oglądać można druzyne
rzeczy potwierdzaiące ważność tańca, i
przekonywaiące nas o skokach nie-
śmiertelnych Bogów.

Grekom namiętność do tańca ani po-
równana, bydź może z namiętnością Rzy-
mian do bitwy rozrywki, odkąd ci zde-
bywszy świata, ujęci cudami wyobraźni
i ginnieniu Grekow, nauczeni od nich sztu-
ki pięknego pisania, nauczyli się tań-
czyć. Trudno iest powziąść wyobrażenie
o owey przyiemney lubości, rozlewaiącey
się po duszach wyciągłych Rzymian
na widok dobrego tancerznika. Z powodu
Batylla i Pylades, dwu sławnych Pan-
tomimikow, tak Rzym był na stron-
nictwa podzielony, iak za czasow Wa-

rry

rymsza i dyle, kiedy idzie o drobnostkę o upadek narodu. Juwenal powiada: Cyl. bo nie pamiętam w którem miescu, że ta, nocnikom tym stawiano pomniki. Ba, Cyll osobliwie, gracya i komika wyprowadzający się miał tak dalece zachwycać i urosić zmysły, że na wyrażenie uczucia tego mieli Rzymianie osobne słowo, iak na rzeczy nie mianę nowym ięzykom.

Po Grekach i Rzymianach francuzi odziedziczyli pierwszeństwo w tańcu. Ludwik XIV, jak Nero, pokazywał się publicznie ludowi zwycięzcy w balecie, lubo nie był tak obrotny, iak tamten. Vestris baletnik Paryzki dawał do niedawna, co do skoków ton w Europie i tak dalece był znany w Polsce, iż Niemcewicz powiedział raz w szlachetnym zapale: Nie wiadomy, kto iest Westoris, nie wie kto Batory.

Z nowszych naywyższy Petrarch był przeciw tańcowi, mówił, że taniec skromność o. brata i dziewczęta psuie. Lecz tańcom to. wszystkim zarzucić łacno niemożna. Mo. że atoli tylko z zazdrości ku Laurze prze. ciw tańcom piorunował.

Szkuka dramatyczna

Szkuka, dramatyczna wpierw także po. wstaniu była u Rzymian. Autor niemógł u nich publicznych urzędów i godności piastować, a obywatel wydzierniczy na scenę tracił obywatelstwo. Mesalcrybo. wie ostrzey ieszcze postępowali sobie z a. ktorami, ci albowiem wyganiali ich z Kraiu, uważaiąc szkołę ich za niegodną zelebrem obyczaiami i za istotne łychrze zepsucia. (Val: Max: Ks. II. Rozd. 6.) Cyberyusz oprócz te, atrów nigdzie więcey nie pozwalał pokazy. wać się aktorom i wygnał ich nawet z ca,

tych

Tych Włoch, jak Tacyt pisze, do czego wprzódy przyrzeczenia się najpilniejszy nieobserwancyi tychże, do najwyższego stopnia posunięta. Nawet w najpiękniejszych autorach starych, ich przeciwne teatrowi znajdują się zdania. Cycero obwinia Choryfeów Trajedyi greckiej: Eschilusa, Sofokla i Eurypidesa, że wiele złego sekutami swemi zrządzili. Seneka powstaie na teatr, a nawet Owidyusz. *) Cycero następuiące zdanie dał o Roscyuszu sławnym aktorze rzymskim: „Roskiusz iest takim artystą, że samego tylko warto go widzieć na scenie, przytem iest takim człowiekiem, że warł, ażeby nie

gdy

*) Nihil vero tam damnosum bonis moribus, quam in aliquo spectaculo desidere. Seneca. Spectatum veniunt, veniunt spectentur ut ipsae, Ille locus casti damna pudoris habet.

Ovid. libr. amor. L. 1. v. 99–100 vec

„gdy na Scenę nie wychodził."

Przeciwnie według zeznań Sepposa, autor u Greków był do wszystkich urzędów przypuszczany. Autorowi Arystodemowi powierzyli Ateńczykowie wraz z nim posłą do Filipa Króla Macedońskiego, a Eschines pierwotnie autor tragiczny, piastował później znakomite urzędy państwa. —

Zeramniejsze dopiero narody poznały, iż ich teatr był korzystny dla oświaty, wszakże iż nie możemy wróżnać starożytnym, to w szczególności dramatycznéy porze, zalecamy ich zupełnie. Teatra nasze są zarazem tynią smaku, zwierciadłem towarzyskości i skarbnicą upłynionych wieków. Wiele teraz po dobrym autorze wymagamy, powinien być dobrym mimistrem, deklamatorem, estetykiem, powinien znać historyą, heraldykę, numizmatykę, a takich wiele się znaydzie, którby mu obywatel

dwa

słowa zaprzeczył, którym naród nie pysznił, by się Italiam ortodoxem? ~~Napoleon cesarzy~~ ~~Cesarz Galów przyjaźnią, bo Galowie byli na~~ ~~pierwszem godzeniu przyjaźni Napoleona~~

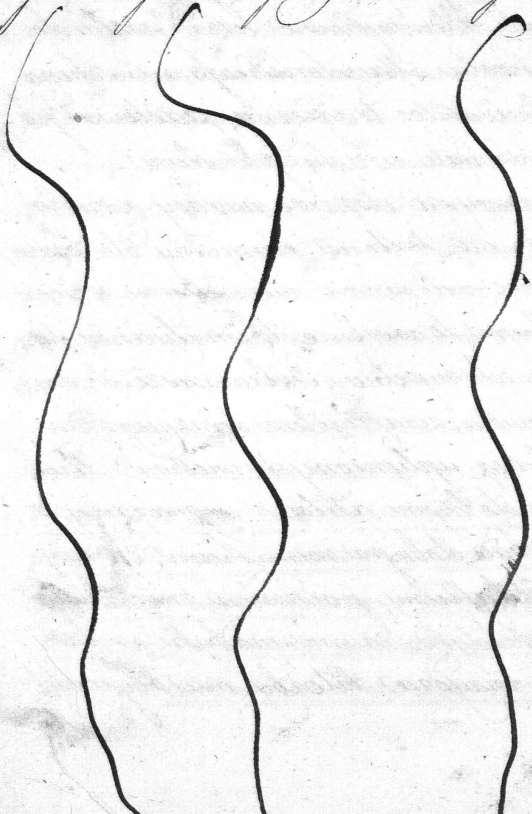

Rozbiór książki

„Historya miasta Lwowa przez X. Ignacego Chodynickiego ~~[illegible]~~ Lwów 1829. Nakładem Karola Bogusława Pfaffa.

o

Pisarz dzieła znany iuż publiczności z historyi wojny francuzkiey, szlachetney z dziennikow i gazet, a więcey ujrzeniu z wielu popełnionych w niey błędow, znaczaiących szczupłe wiadomości granice, zapowiedzenim nowego płodu swey pracy niemogł niczynić nadziei, iż zechce poprawić dla swoiey swoiey. W tey myśli wziąłem wzrok wyszłą na widok historyi miasta Lwowa. –

Przemowa świadczy chęć dobra pisarza ~~ale~~ lubo ta sposobnowa zastąpić niedostatek tego czego niedostaie usilnosc chwalebna, na którey, iż zacnemu przedsiębiorcy tey pory, czy piśmienney nierzbywa, watpić niemo-

„zna. Wskazane źródła, z których czerpał wiadomosc, są pewnie nayglowniejsze lu„bo postrzega się wiele niedomiętych lub niewymienionych, chybaby te zaymo„wał wyraz momentalnie wyżtych, nie wiem o właściwi znaczeniu.

Rozdział I. zaczyna Historyą Lwowa od krótkiey wiadomości o Rusi czerwo„nej i książętach Halickich. Czemuż w porów„nas nienaucył, iakie ma Lwów związek z historyą Halicha, w którey przywiedzionej w wzmiance o Lwowie miesca nawet niema? Prowadzi ią zaś od Ruryka Warega, cze„muż nie zrzyżey od początku swiata, lub wie„zy Babelu – iak uczynił Nestor? – Przyzna„ie Rurykowi ustalenie (*) Monarchii Ruskiey, którey mu nawet pierwszych zaprowadzenie po„rządków przyznać z pewnością niemożna. Jak mógł ustalić, który nieznał? Ihor rozpościarł granicy ruskie przy końcu

(*) Zaczym Chodynicki: Po ustaleniu monarchii ru- ruskiey przez Ruryka; wieleby było powiedzieć nawet: Po założeniu monarchii ruskiey.

wiebu X na południe i zachód. Względem
ciepła? ziemię razem nie na wschód i na
północ? Jak daleko rozpostarcia zasięga-
ły granice? Przeciw Dniepr. Zapewne z
Kiiowa, albo? Kiiów niektórzy po tytle sto-
nie Dnieprze, po którey siedzieli Drewla-
nie? Nestor tylko pisze: „Roku od stwo-
rzenia swiata 6420, t.i. po nar. Xtusa 914
wyprawił się Igor z woyskiem przeciw
Drewianom, zbił ich i cięższą im dań nie-
żeli Olga, nałożył." Drewlanie zaymowa-
li zachodnią część Podola od Zbrucza
gródu. Na istnienie powodze tę wiadomość
X. Chodynicki opiera? Lepszą mieć musiał
Nestor, który Derewianów Kawian między
Kiiowem i Prypecią ruską sadowi, któ-
rych głównem miastem było Korosten zbu-
rzone od Olgi, gdzie celne posady ich były
Iurów i Ibrucz, które często w zmiankach
ią rocznikii ruskie[1] sąsiadami Derewlanie

[1] Powyżej nich między Prypecią i Dźwiną siedzieli Dre-

na zachód Wiślanom siedzącym byli obie-
wierzanów i Bużanów. Jakie stąd dale,
ho do Czerwonogrodu bliskiego rzeki Dnie-
stru? — Opanował Chrobacya wielką,
wziął miasto Przemyśl. Cóż dziwnijszego
Słowa przez Chrobacyą wielką rozumieć?
Zastanowić się nad obięciem kraiu za-
wartego w tey nazwie? Konstantyn Por-
fyrogeneta, który żył około r. 950. [2] pisze:
„i Chrobatów siedlisko było za Babią
„górą, gdzie Belochrobaci mieszkaią." Wi-
nem zaś miscu: „Różni są Chrobaci od
„tych, którzy do Dalmacyi weszli, bliżej
„Francyi, zwali się Belochrobaci, to iest
„biali maiący swego książęcia, proprium

Dregowiczanie, na których stolicą domysł po-
dobny do prawdy Drogiczyn podlaski powy-
tuie: Lud. Schlözer Russ. Annal. Th. V. s. 26

[2] De administrando imperio, cap. 30. i 31.

„principem. Holduia zaś Ottonowi W. Cesarzo-
„wi panuiącemu nad Francyą, która iest
„i Saxonią." Daley tenże: „Chrobatowie, któ-
„rzy w Dalmacyi siedzą, od Chrobatów białych
„niechrzczonych pochodzili wiodą, którzy za
„Turcyą przy Francyi siedzą, a ze Słowia-
„nami Syrbami granicą." Słusznie więc
sądzi Osolinski [3] ze Krakowskie, Sklawy i
Morawia z Podgórzanami swemi składały Chro-
bacyą wielką; prócz i Dobrey Dziedzinowiec
Czeski mniema, że i Królestwo Czeskie cze-
ścią iey było. Jakże można by to napisać
że Włodzimierz W. opanował wielką Chro-
bacyą, gdy część tylko Chrobacyi miał
w swéy mocy, gdy cała sam obywatele, pra-
wie

---

[3] Wiadomości historyczno-krytyczne. Tom. 2. str.
582. obacz Tom 1 część 1. Historya narodu pol.
przez Adama Naruszewicza. w Warszawie 1824.
którą czytać należało. — Dritten Memoria populo-
rum T. 1. p. 386. —

wie o rzeki Bug i sam oparł swoy orez,
i tam przeo zaborom swoim położył.

Wprawdzie niniy na str. 4 taką daie wzgląd,
głosc Chrobacyi wielkiey, że iey pewnie
nigdy Orez Włodzimierza nieprzysięgnął.
Dzieliła się ona na Chrobacyą białą i
czerwoną. Oryliz Belo-Chrobaci nie byli
ci sami co Wielcy Chrobaci z przyczyny swey.
Tego Nawianom b iabł za wymawiania.
Wtedyż to Grecy naszą Chrobacyę czerwoną
nazwali, a Rusini Czerwieńskiem. Pisarz
który dawne dzieie rozwodzi, i żeby się sam
ustrzegł pomyłki, i czytelnika przekonał,
powinien swą powieść wesprzeć na pewny
powadze, i dowiadać iey źródło, tak czyni,
ale i czynią pisarze, którzy na dyplomata pe-
wnie wiarę zasługują.

Wytyka błąd Chodynickiemu Nestorowi,
w przypisku do str. 2. że Radymiranów
nad rzeką Sozą, a Wiatyczanów nad O-

Ka

ha odadrit. Ale zniknie błędu mniemanie, gdy damy to tłomaczenie powrześciu iego, iak ią Długosz wyłkłada, że ludy buczone uciśnione od Lachów wyniosły się z ich sądzidłwa nu Dnieprowi, i po nad rzeką Sozą i Orką osiadły, bo sam Nestor, że wyszli od Lachów, wypadza.

Mogę zawierzyć, że odtąd iak Włodzimierz Chrobacyę zawoiował, Czerwińskiem czyli Ruską czerwoną przerwaną była. Prosze o dowod. niema go, więc niewierzę. Więc chodynieki, kiedy pierwsza wzmiankha Rusi czerwonéy w dziiach naszych czytać się daie, oto w wieku 16te więc przeszło w 6. wiekow poźniey od czasu tego. Daley mowi na str. 5. iż inna od bia-ley Chrobacyi Grecy narwali czerwoną, a Rusini czerwieńskiem. W iakim iezyku dana była narwa od Grekow, czy w Słowiańskim, dla zgodności z ruską narwą?

Gdzie

Gdzie dowód danego imy miana od Gre-
kow? /4/ Mad biały Chrobacyi w narodzie
miast Bielsk i Biała z rzeką temże imie-
niem zwaną błędnie był od Nestorowicza
/5/ upatrzony. Miasta od rzeki Białey, rze-
ka zaś z barwy wody białawey się od za-
stel wapiennego kamienia, którego torem
zgór płynie, nazwę tę wzięły. Więcey iak

12 #

/4/ Nie nasza to Chrobacya, ale Dalmacya czyli
Chroacya, na biała i czerwoną dzieliła się. Po-
dług świadectwa Konstantyna cesarskiego Kro-
atowie z Chrobacyi wielkiey w wiekach średnich
krajowi, w którym osiedli, dali nazwę Chroacyi,
którey, iak starożytny pisarz Andrzey Dan-
dolo Wenet in chronico manuscripto pod r. 854.,
wyraźnie, iedna część Croatia alba drugą Croatia ru-
bra się zwała. —

/5/ Historya Nar. pol. T. I. Ks. II. str 830. podług
ręk. Cesarz.

12. iest rzek, rzeczek i potoków, które wypływaiąc z Karpatów z tejże przyczyny Biała, Białka i Biała woda się zowią. Przeciwnie są inne które Czarna i czarna woda są zwane. #

Przypisek na str. 6 rzecz szczególna przytacza, to iest wyiątek z Pamiętnika Galicyjskiego r. 1821. że Xztwo Halickie zwało się przedtem Trębowelskie, i dopiero od zamku Halicza zwane było Księztwem Halickiem. Ten dziwoląg, płód głowy znanego bajarza historycznego Engla, wypisał E. B. i na ochydę pisma czasowego, w niem go umieścił. /: 6. :/ Ale księztwo Halickie dawnieysze iest i w powstaniu i nazwie od Trębowelskiego, zawsze było od:

Dziel

/: 6. :/ Te są Engla wyrazy: Dieses Terebowl erhielt unter seinem neuen Besitzer dem Swiätopolk nicht nur, was warscheinlich isd, eine weitere Ausdehnung, sondern, was gewisz isd, auch den neuen Namen Halitsch. Geschichte von Halitsch str. 453. —

= Trzeba było wprzód z tegoż E. B. dodać wiadomość o założeniu miasta Przemyśla od Dacebala Króla Daków. —

INSTYTUT OSSOLIŃSKICH

Dzielne od Halickiego, lubo niekiedy ze dnemu panu oba podlegały, od zaiazdu w Lubeczu 1097. osobny dzieł Książąt Ruskich stanowiło. Połączone poźniey zostało z Wołyniem Dewinoprobskiem. Wuiewodztwo B. opanowane od Xiąząt Halickich, potem znowu oderwane, nakoniec wspólnemu losowi z całem Podolem uległo.—

Krowou przyguiwel do sir 7. „Pamiętne miasto Czerwień, iest teraz pospolita wieś Czerwieiow niedaleko Chełma, iak pisze Baramzyn. Wiendał się ten domysł Baramzynowi. Niema żadnego podobieństwa w znaczeniu wyrazów: Czerwieńsk i Czerwieiow, niema oznaczonego położenia Czerwień w dziiach ruskich, do którego by się przyczynić można by. To; nie udał się i ten, który Czerwieiow bliższy Stanisławowa wiłkarnie; więcey ma podobieństwa ku czerwy Czerwono.

#) Oto wyrazy Baramzyna pod r. 981 w przekładzie francuzkim: grod

Il prit la ville de Tcherven près de Kholm, celle de Peremyssle et autres, qui prirent le nom de Tcherveniennes, lorqu'elles furent devenues possessions de la Russie.

gród. Ale daleko bardziej niemal się przy-
dał Chodynickiego: „Od tego przewrocenia
poszło nazwisko Przewrocno-Rossyi która
Cudzoziemcy zamienili na Czerwoną." Wkto-
rych to dziejach, z którego wiersza nazwę
Czerwono-Rossyi wyczytał? Wyraz nazwy
Rossyi dopiero za Cara Jwana Wasylewicza
na Końcu wieku 16go się ziawił, nikomu da
wniey znany niebył. Jakżeż Cudzoziemcy
Przewrócił nazwę na Czerwoną zamienić mo-
gli? Który z nich pierwszy ią wigł, i w
wiywanie wprowadził? Prosimy o tę
wazną wiadomość przeciwko Englowi,
który pierwszy od wigtą nazwę: Rusi
Czerwonéy w Kromerze postrzega. —

O wyprawie Tatarskiwa Książęcia Wło-
dzimierskiego na zdobycie Przewrocnska z po-
siłkiem wojsk pol. i węgier. trzyma się
pisarz Karamzyna, iż od niego odparty
został. Długosz zaś twierdzi, że mu się

mi

mo obrony, grody Bełz, Czerwień i Hło-
Przemyśl poddały [7] Sąd pisze i Narusze-
wicz [8] Dobyte w krótce szturmem Bełz
i Czerwony grod wróciły się pod panowanie
Jarosława. Ward tu wspomnienia też En-
gel, który pisze, że Książe Jarosław w
dworu Warszawskiego (było to r. 1723) o po-
siłki do odzyskania swych krajów sta-
rał się [9] Nasi Latkie Dziejopisy że Ja-
rosław w porządnym boiu pod Chłowem
poległ, utrzymują; Karamzyn mieni [10]
że od dwóch ludzi zdradziecko zabity
Dzidami ugodnął.

Chodzinicki napisawszy wprzód na
str. 6.

---

[7] Jo. Długosza Historia pol. lib. IV. p. 419.
[8] Histor. nar. pol. T. III. Rz. 3. str 234.
[9] Geschichte von Hol. und Wlad. v. 458.
O 500. lat później Królowie polscy mieszkali w
Warszawie powiedz więc i Dwór Warszawski o lat
500. też późniejszy.

Str. 6 o powstaniu Xięztwa Halickiego, i że podług Boguchwała najstarszego dziejopisca pol. od r. 1092 do 1113. pierwszym był Xiążęciem Halickim Michał Światopełk czyli Stopełk, na str. 8. mówi, iż Włodymirko syn Wołodara naypierwszy założył swoią stolicą w Halczu, a od owego czasu [to iest od 1139] prowincya ta na Rusi południowo-zachodnia, zwać się poczęła Xięztwem Halickiem. Jakoż rozbroić obie powieści? Więc w przód był Xięztwo Halickie, nieli Xięztwo Halickie. Karamzyn źle zrozumiany dał powód do błędu. Władymirko pierwszy od Wilna stolicę w Halczu mieć począł, i od tąd [otoczyma] rządnie Xięztwo Halickie za to oddzielne od Xięztw innych mianuią [m]

Dalszy ciąg dziejów Halickich iest wyiątkiem rebranym z historyi Rossyiskiey Karamzyna

[m] Historye de Russie chap. IX. p. 236.

rawrzyna, Victoreego się wiernie trzyma bez porównania go z dwiema opisanemi polskiemi. Pomiennie Zdarzenia niektóre opisuiąc tymi. Ale i do wyiątku wtrącił błędy własne, iakto to: Włodzimierz miasto nad rzeką Bugiem, leży zaś właściwie nad małą rzeką Ługiem, która pod miasteczkiem stąd nazwanem Uściług do Buga wpada. Ciechanów po dwakroć wspomniony zamiast Ciscanów. przedtem w Księstwie i Woiewodztwie Dzikiem, teraz w obwodzie Zołkiewskim położony, Ciechanów zaś iest miasto w Mazowszu, głowne przedtem owey ziemi. Torczestwa, zamiast Torczestwa, bo pochodzi od wyrazu Torczek. Lec lub Leon zaco rzeczy po Sławiańsku Lew nie iest zwany? — Konrad Chodyniecki rozdział I. na zawoiowa-

---

[12] znany w dziiach naszych od wieku II. gdy r 1054. dostał się w dziale Igorowi Jarosławiczowi Kiiaw Kiiowskiemu. — Księstwo Włodzimierskie nad Bugiem, iż dosięgało tey nazwy mowić się może, ale nie miasto Włodzimierz.

nii przez Kazimierza W. Króla pod r. 1340.
Księstwa Halickiego, o którem mówi, iż dłu-
gi czas było zwane miastami Czerwieńskie-
mi. Gdzie i przez kogo zwane kaz było?
Jakim dowód przez długi czas dawanéy bez
nazwy Xięstwu Halickiemu? Jak nadto
(w tłumaczeniu francuzkim)
cytuje Karamzyn, rozdział 9 Tomu II. swéy
Rossyiskiéy historyi: C'est ainsi que tom-
ba au pouvoir des etrangers cet ancien
et riche Domaine de la Russie, conquis
par les armes de S. Vladémir, connu d'a-
bord sous le nom de villes Tcherwiennes
et ensuite sous celui de Galicie. [13] cytuje
to znaczy że Xięstwo Halickie długi czas
miastami Czerwieńskiemi zwane było?
cytuje mi raczéy ma się rozumieć, iż kray

2 no

[13] Pen sam błąd w przekładzie niemieckiem: Das
lange den Namen der Tscherwenischen Städte
geführt hatte. Czyż było więcéy miast, lub gro-
dów imieniem Czerwieńska zwanych? W kró-
tkiéy rozprawach ruskich wyczytał Karamzyn
wzmiankę o innych Czerwieńskich miastach, prócz
tego jednego, którego ślad zaginął? Możnaż bez prze-
konania się, opowiadać, powtarzać błąd cudzy.

z powodu zwany pod imieniem Czerwień,
dla, potem Księstwa Halickiego wziął
imię?

P.J.S.

Ciąg Robionych dalszego „historyi" miasta Lwowa, po
tem nastąpi. /a/

/a/ Czytając ten pierwszy rozdział historyi mia-
sta Lwowa nasuwał się myśli mówiący o zło-
rzeczy obraz: Humano capiti cervicem pictor
equinum – jungere si velit, etc. powtarzają-
cau Dalej w czytaniu chcę mnie niekaz brała
zapytać drukarnica ..... Amphora coepit
Institui, currente rota cur urceus exit?

/a/ Radbym się nauczyć i przyczyny, dla czego Lew
Książe zwany jest zawsze Leonem? Wszakże
i u Rusinów i u Polaków leo wyraz Taciński leo
się mówi? Wszakże się sam Książe po rusku nie leo
ale Lew nazywał, tak jest w drukach ruskich i
naszych pisany. Więc nie Leo, lecz Lew, nie
Leonowicz, lecz Lwowicz pisać i mówić należy.
Znaczy i nazwę miasta Lwów na Leonów od-
mienić by wypadło.

(Z rocznika roku 1829. w I. II. i III. Zeszycie
Tudzież I. 1830. roku.)

VIII

Wiadomości

o rytownikach Polakach i cudzoziemcach u nas osiadłych, przez Gwalberta Pawlikowskiego.

Chwalmie dniedzy obie Dziwy,
Ja moje ziemie przenoszę. Joz. Sygert
~~Józef Sygert~~

Umieszczona w pierwszym zeszycie czasopisma tego z roku zeszłego pod liczbą X na stronicach 126 wiadomość o Mikołaju Danielu Chodowieckim, która nas wezwanie Józefa Maksymiliana Ossolińskiego z pióra S. p. Adama Bartsch[7] wyszła, nie obejmuje wiele ciekawych równie jak ważnych wiadomości o tym mężu, nakłania mnie, do udzielenia współziomkom tej części wypisów z moich mających studyje, zeszytów do dziejów sztuk wyrzeźbionych w ojczyźnie naszej, która się rytownictwa tyczeć.

Wielu

---

7) Adam Bartsch był nadwornym radcą przy księgozbiorze pałacowym J. C. K. M. w Wiedniu; mąż prawdziwie uczony jeden z pierwszych rytowników, biegły znawca rycin a oraz pisarz dzieła "Peintre et Graveur" i wielu innych w tym przedmiocie.

Wielu się zaiste takich znajduje, którzy śmiało twier-
dzą, że w kraju naszym niezatrudniano się rytownic-
twem, a są nawet i tacy, którzy Chodowieckiego,
acz żadnie nie współczesnego, nie mają za Polaka.
Niniejsze wypisy przekonają każdego, iż i w tym
zawodzie, od pierwszego już powstania tej sztuki,
mamy nasze sprawiania, a jeżeli te, nie tak plen-
ne jak zagraniczne były, lub nie dosyć poważ-
ne wydawały owoce; nie nam to niedoskonałości,
ale nieustannie nas gniotących niesnasków i na-
padów na ziemię naszą, przypisać należy.
O byt własny i sąsiadów, o życie rodzin naszych
troskać nam się należało, gdzież był czas i swo-
boda myśleć o sztukach, zkąd było brać myśl
lub dłuto? gdy często nawet kamienie w orężu prze-
kuwać potrzeba było! – Milczące jednakże stosy
kamieni w rozwalinach świątyń Pańskich i gma-
chów możnych, głośno do nas przemawiają, jak
wielkie skarby sztuk wyzwolonych wraz z mie-
czem zniszczały. Uciekały stamtąd od nas i zawiechrzeme
ojczyste porzuciły strzechy te spokój lubiące boje

bogatsze z w obcych krajach [illegible]
[illegible], przytułku szukały.

Piękne się wyraził Goreccki gdy wspominał o przyczynach wyższego od nas postępu w sztukach u innych narodów:

Lecz czyż to nasza wina, że mieli czas oni
Gospodarzyć cukrzyc ostrzem polskiej broni
Że dla nich trwalsze dary czyjes łon natury
Że u nas lasy rodzi, a w nich murawy?

Mimo tego, wielu z naszych rytowników przewyższało współczesnych zagranicznych, i w tych krajach bogaty znachodzili zarobek, w których rytownictwo na wyższym jak u nas stoi stopniu? — Tak, zagranicą oziębiając ogień swe nauki adresiemszczyli, a przynajmniej tacinili, z czego nie mała w wynalezieniu rodaku trudność wynikła i uprzedki o obcemi, którzy go uiebie dla tego, że u nich zamieszkał, przytłaczają. — Kto wie, acali nie z najnowszych przewen upominamy się o zwrocenie nam zawołanego czarnoksiężnika Twardowskiego pod nazwą

nazwy Fusta lub Faneta wynalazcy czcionek ruchomych i początek do książek zamieszkowanego. — Może więcej sposobów i swobody mającemu budzenie dziejów ojczystych, większa liczba rodaków naszych biegłych w rytownictwie jest znajomą, ja tych tylko tutaj przytaczam, których roboty rozrzucone po licznych zbiorach książek i rycin widziałem, lub sam posiadam, a nawet i o tych niewspominam, którzy roboty swoje znajdują się w książkach polskich w naszych wystawionych, poprzestawemi swej nazwy literami, lub innym jakiem znamieniem oznaczyli. *)

Korzystałem także z dzieła Fiślina **) a to mi uwarunowało, iż zagranicą pierwej niż w własnym kraju

*) Niemasz prawie kreski, któraby bez wyjęcia w nas robione ryciny, niebyły znaczone, są także inne znaki ~~[illegible]~~, tak zwane Monogrammata, a które najwcześniejszych lat sztuki rytowniczej sięgają.

**) Allgemeines Künstlerlexikon, oder kurze Nachricht von dem Leben den Werken der Mahler, Bildhauer, Baumeister, Kupferstecher, Xylographen, Schattirstecher nebst angefügtem Verzeichnisse der Lehrmeister und Schüler i. t. d. w Zürych w ~~[illegible]~~ Tom 1 pierwszy 1779 wydany

Krajów stawę rodaków naszych głoszono.

Niechaj kto może wiadomości niniejsze uzupełnieniem, co do mnie, ~~żyjąc za granicą~~ żyjąc w Wilnie, zebrać zagranicą ~~zebrać~~ uczynić niemogłem, a z tej takie przyczyny o wielu teraźniejszych rysownikach, ~~o których~~ których pozostałych opuszczonych niemiałem, nawet niewspominam. Wszakże zajęty tylko i usadzeniem, pozwalam każdy wiadomość swoją o niej, jak i te, która się szerbiastwu, malarstwu, rysunku, budownictwu, grzebaty i innych sztuk wyzwolonych w kraju naszym tyczą.

O to jest w porządku abecadłowym ułożony spis rysowników naszych z krótką wiadomością ich życia i prac.

Adam J. rysował w wieku XVIII. dosyć piękne przedstawienia świętych. Na jednej z jego rycin pod Św. Antonim Kamienieckim jest następujący napis.

Swe Podal Sanego Ma AN ich ich JO zwano bo z ojczyzny to NJ.

Agrano J

wydany, drugie przed dwoma laty ukończony, a trzeci dopiero zaczęty.

Agrano J. Fisli wszyscy wspomnionem dziele
mowi o byt rodem ze Lwowa. Nalezy on do licz-
by celniejszych wytwornikow, a rycina przez niego
w roku 1623 zrobiona, na ktorej wystawiony Ludwi-
ka XII na koniu, a przed nim osoby po kurzajace mu
39 miast przez niegoz od 1620 do 1622 dobytych,
zasługuje istotnie na pochwały.

Bąkowski Jan Wincenty Arabista. – Maj se
czia dla swych szlachetnych wspomnionych przymiotow,
a w ten szczegolniej jak z tego wzgledu na miejsce
zasługujący, iz wiele dla ustalenia ~~———~~ zakładu naukowego Ossolińskich
tak za życia jak i po smierci Arabiego Ossolińskie-
go, z ktorym rajca ten jego przyjacielem byt
potrzebowych trudow podejmował. Byt on synem
Mateusza i Anieli z Konowerskich Bąkowskich,
w Wiśniowczyku 1760 urodzony, umarł zaś we Lwowie
1826. Konnic z nas nie są znanemi jego sposob wyp-
lnienia i ustawy do ostatniej chwili zycia swego, dla
kraju i pojedynczych onegoz mieszkańcow czynione,
ale mato kto wie, iz sie w wolnych godzinach ry-
sunkiem i wytwornictwem trudnił. Są przez niego

niego rytowane popiersia Jana Jędrzeja Moszyńskiego, podskarbiego, podług Edelinga - Gerharda Denhofa Wojewody Pomorskiego - i inne rycerskie dawne medale lub pieniądze kraju naszego przedstawiające.

Benszheimer Jan. Gdańszczanin rytował około roku 1670. Jest jego rytu nie zły wizerunek króla Michała.

Bereszniewicz Mikołaj rytował w Krakowie. Podpis jego znajduje się na wielu drzeworytach nietylko a niektórych nawet i pięknych z najdokładniejszem odwzorowaniem rysunku wykonanych, przy dziele "Fortuna, albo szczęście przez Jana Gawińskiego wierszem polerowniejszym z włoskiego wydrukowane" roku 1744 w całych arkuszach w Krakowie wydanem. Przy nazwisku tego rytownika, dołożony jest rok 1689.

Bertrandus Ludwik żył w Klasztorze Dominikanów w Krakowie na początku XVIII. wieku gdzie różne ozdoby do dzieł polskich rytował.

Cechowie

Cechowic Jan Rycina przez niego zrobiona widnieje przy rozprawie filozoficznej Michała Gorczyńskiego 1693 w Krakowie wydanej.

Chodowiecka J. Córka sławnego Daniela. Znana jest jej rycina przedstawiająca kobietę z dzieckiem na ręku i drugiem trzymającem się jej sukni. Robiła ją podług ryciny swego ojca, a często obie na jednej się znajdują karcie. Poszła ona była za Pezina, duchownego katolickiego w Poddamie. — Jej siostra Zofia Dorothonata była malarką, żyła zaś w Berlinie za Panem Henry.

Chodowiecki Bogumił. Urodził się w Gdańsku 1728. Bieda był w Berlinie gdzie widoki okolic, bitew i tłowów w sposobie Ruysdaela malował. — Rytował on także wiele i bardzo dobrze podług rysunków swego brata Daniela.

Chodowiecki

Chodowiecki Daniel Mikołaj, o którym
już w pierwszym zeszycie z roku zeszłego tego
czasopisma mowa była, uczył się początkowo
sposobu malowania miniatur od ojca swego, a dalej
ralił się w tej sztuce od siostry matki swojej Pani
Ayrer, przy której mąż trudniący się kupiec-
twem w Berlinie bawił, a który widząc w nim
upodobanie do malarstwa kazał go sztuki ema-
liowania uczyć. Tą się więc w wolnych od zatrud-
nień kupiectwem godzinach zabawiał, a zrobio-
ne przez siebie tabakierki sprzedawał.
Do tego czasu szedł sam naśladowcą Dwyer i
z wiela musiał walczyć trudnościami, bo nieznał
rysunku, tej głównej podstawy wszystkich nie-
mal sztuk wyzwolonych.
Hajd kupiec ryin z Augsburga wyszedszy
znawca i łatwością poetyczną ubogty w Chodo-
wieckim zarod do malarstwa jedynie tylko
nieobeznaniem się z pierwszemi zasadami ry-
sunku siedziony. - On to mu pierwszy powie-
dział, iż tylko przez wyćwiczenie z natury

z natury lub z kraglo rznietych postaci nie-
nad się rysunków nauczyć, samo zaś przerysowy-
wanie z rzeźb lub z rysunków, nie tylko że nie
kształci, ale nawet psuje, nadając rysunków
tak przerabiającego jakąś twardość. - Cant to
nasz Chodowiecki i poznawał błędy swoje, a
nieprzestępujące się wtaszeniu ulubionymi, sam o
nich 1758 r. w którym to roku rysunku robić
zaczął: powiedział: iż je bez rysunku i bez
znajomości rysownictwa robił, a operacyą mok-
rej ręki czyli sposobu wygryzania blachy
za pomocą rozwiedzionego kwasu za letrzanego,
nie o suchej ręce, a tem mniej o ręce ryt-
cat wiedział. - Posadł za radą Hajdego, a ręce
jak wielkie robił postępy, i jak się [illegible] co
raz mocniej tlejącu w nim iskra geniuszu roz-
jarzała, porzucił kupiectwo i oddał się z najwięk-
szą pilnością rysowaniu, tak, iż już z końcem wspom-
nionego roku o rysunkach swoich powiedział, że są
poprawniejsze bo się w rysunku, robiąc podług

podług natury wyjaśniczy.

Poznał się on w tym czasie z kilku sławnemi cudzoziemcami, jako to Falbetem, Rodem i innemi, lecz nie przyjmując od nich nic więcej prócz sposobu używania narzędzi sobie samemu sposób roboty wzniósł, a tak nienaśladując innych w niczem, pozostał zawsze pierwotnym. wot

Tłumaczą więc wszyscy zagraniczni pisarze o sztuce kaukazkich wyzwolonych, przyznają mu utworzenie nowej szkoły malarskiej, w której mistrzów ma naśladowców, ale żadnego niemasz co by się do niego tylko zbliżał.

Cnota, która cały był przejęty, jest główną cechą utworów tej szkoły. Karcił on najsurowszym sposobem błędy współczesne i dawne zagrzewał. Przynajmniej nie przesadny lecz wierny naśladowca przyrodzenia, tak przyjmną umiał nadać postać cnocie, a tak odrażającą błędom, występkom i zbrodniom zachowując zawsze najdokładniejsze pomiędzy niemi odcienia, że patrzący na jego dzieła

dzieła

~~utwory~~, przyłączyć do pierwszej, a zdala od drugich stronić musi.

I Hogarth tym samym chciał dzieła tym sobowe, ale będąc za nadto satyrycznym, od zamierzonego oddalił się celu, zwłaszcza iż napełnieniem mnóstwa oddzielnych portretów w swoje płótno, stał się zawiłym i bez komentarza zrozumiałym bydź niemógł.*)

Żyje właśnie Chodowiecki w czasie w którym kilku najszlachetniejszych mężczyzn, przyjęła prawdę, że człowiek podług wpajanych mu w dzieciństwie zasad, kształci się na męża, a podług tego, dalsze prowadzi życie, poświęcali się badaniu w tym względzie, aby utworzyć sposób najlepszy, prowadzenia dzieci. – Pomiędzy niemi Basedow najchlubniejsze zajmuje miejsce. Pozwat ten przyjaciel ludzi, iże utwory Chodowieckiego jego zamiarów sprzyjają, i polecił nam wyrabianie rycin do dzieł swoich, które przez

*) jest to wada wszystkim angielskim w tym rodzaju robiącym, właściwa.

przez to, ozdobę i największe poparcie znalazły. – Za nim poszli inni pisarze, a tak Chodowiecki dla niebu, jeżeli nie rycin, to przynajmniej rysunki robić musiał, podług których kilkunastu rytowników pracowało. Tym sposobem wszedł Chodowiecki w modę, a powszechnie żądano by książki rycinami jego zdobione były, i ledwie już jakie wychodziło dzieło, które by go niebyło zatrudniało, chociaż najczęściej oprócz tej ozdoby, innej niemiało zalety i wartości. – Dla tych prac rozlicznych, nie tyle już co dawniej trudnił się malarstwem i miniaturami, emaliowanie zaś już w przódy był zaprzestał. – Widać iż Chodowiecki nim do jakiego dzieła rysunek zrobił, całkiem go pierwej przeczytał i że tak powiem przetrawił, bo jakże by mógł inaczej, z taką jak to czynił dokładnością oddawać charaktery. Jeżeli które dzieło kilka zdobi rycin, powtarzana kilkakrotnie osoba, najdokładniejszym jest pierwszego razu przedstawionej portretem; noszącym tylko cechę wyższego wieku, wymagającego się usposobienia,

wemnia w którem przedstawiona, lub skutek
zdrowia, w którem zostaje, co w każdym wyko-
dzie jest zachowane, tak do postawy ciała,
ruchu jako i stroju. Zaiste gdyby Chodo-
wiecki był poetą, na najwyższym stałby
stopniu. Prace jego są w tym rodzaju najdroższe
raritet, a coraz bardziej wzrastający stawią jego.
Lawater mając pod ten czas wydawać dzieło
swoje o fizyognomice, będąc sam jednym z naj-
lepszych rysowników, rysunki i rysiny do dzieła
swego Chodowieckiemu poruczył. Jest to dowód
niebity przeciwko Panu Barczewowi twierdze-
niu, że Chodowiecki nigdy umiejętnym niebył
rysownikiem, równie jak i przeciwko tym, któ-
rzy mówią że rysować niemiał. To tylko przy-
znać należy, iż w wielkich rysunkach jego rysunek
i rylec nie jest tak przyjemnym, jak w małych,
na których razem w wielkości 2 do 4 cali
dzieli, szpilki znajdujące się twarze, wszystkie
charakterystyczne okazują rysy. Przeczyna

Przyczyną pierwszego jest przesadny strój tamtego wieku, w którym niepodobna, aby się portret ludzki dobrze wydać mógł; drugiego zaś, za przy bytności zwarcia, i płodności w utworach, niechciał wiele twoje czasu do wypracowania swych rycin.

Niemniej i w oddaniu podobieństwa w wieczornych osób być szczęśliwym. Często na rycinie na dwa lub trzy palce wysokiej, przedstawiającej jakiś czyn w pokoju, widzimy wiszący na ścianie portret, który jeżeli jest znajomy z kilku rysi osoby, tak jej oddał, że niemoże być niepoznaną.

Te zalety Chodowieckiego zjednały mu ~~miejsce~~ Rodego dyrektora akademii sztuk wyzwolonych w Berlinie, a po śmierci Rodego 1798 ~~miejsce~~ dyrektora miejsce oddano. – Urząd ten również zaszczytny jak niemate przynoszący korzyści, zatrzymał go w Berlinie, musiał jednakże, aby wrodzoną nam do kraju naszego nie miedzyć tęsknotę, swoją odwiedzić ojczyznę. – Licznie tu malarz robotę, które wszystkie czas krótki bawienia przyjął

przyjąć nie pozwolił.

Szczycił on się tém bardzo że był polakiem. Łaski [illegible] o którym niżej [illegible] pisał do niego roku 1796 z zapytaniem, jakimby był krajanem, i że on mniema że z rodzic Chodzieckiego w Niemczech zjechali. W odpowiedzi Chodzieckiego zachowanej w Księgozbiorze Jagiellońskim tak czytamy. "Jeżeli mnie [illegible] mian "za Polaka którego rodzic zjechali z Niemiec, "wielbi mi tém czynisz krzywdy, bo w kedy niebyt "bym Polakiem ale Niemcem, a mam sobie za "największą cześć być prawdziwym Polakiem chc "ciasem z Niemiec zjechali." Wyrodki potym z szczr kienni o koligacyach swoich pochodzenie swoje od Bartłomieja Chodzieckiego szlachcica z wielk kiej polskiej zamieszkałego. - Bośmie i wr w swojej na jej robotach, polskiém niewiścim zakończeniem Chodzieckiej, a nie Chodzieccki podpisywał się kazał.

Był on bardzo ociężały, i rozmaicie pozierał

posiadał nauki. Polecono mu opisanie i uporządzenie królewskiego zbioru medali i etatuyek pieniądzów, do czego się dla mnogich zatrudnień urzymować, a którą pracę stanowy w uczonym świecie nauczyciel Becker, po nim zatrudnić się miał.

Przez długi pobyt w Niemczech zapomniał język ojczysty. Pisywał całym w niemieckim, a kilka zrobionych przez niego spisów rzeczy, udowadniają, iż gdyby się do napisania większych dzieł był odważył, i w tym byłby celował zawodzie?

Szczęście w pomyśle, szczerość w wodzeniu ręki i niezmordowana pilność, to jedynie było, co zwracającej uwagę; można sobie wyjść bracie jakim poczobem chodzowieckiego rysunki, rysunków, miniatur i obrazów olejnych mogł być zrobić.

Cały dzień zwykle oddawał się pracy, a tylko jeżdżenie na koniu jedyną jego było rozrywką, która, jednakże w ostatnich latach życia swego, dla bolu w nodze i wod

wodnéj przepukliny musiał zaniechać.
S końcem roku 1800 już chory, nienużył
się od pracy oderwać. Pożądany list jego
własnoręczny, w którym opisuje iż dla chore-
by tylko opuścić nie może, a dwa na próżném
miejscu zrobione rysunki (robił je zaś w łóż-
dym prawie liście) okazują jak od godziny
czwartéj albo piątéj rana, aż do dziesiątéj
lub jedynastéj w nocy siedząc w łóżku, nad
którém stół stoi, pracuje, i jak resztę go-
dzin leżąc pod stołem spoczywał. Śmierć
dnia 7go podług innych zaś 9go Lutego 1801
zapadła, niedozwoliła mu wiele zaczętych
dzieł ukończyć.
Kochał on mocno swoją rodzinę, i kilka ją
razy rysował; najprzyjemniéj zaś wyobraził
ją 1771 w rycinie której dał napis Cabinet
d'un peintre. Sam siedzi przy pracy w
pokoju malowidłami ubranym, a żona je-
go stoi obok pięciu dzieci przy stole za-

zatrudnionych. Zyskuję tę wygodę od razu na blasze niewbijając w przody rysunku, i poświęcił jej swej matce, która życzyła sobie mieć portrety jego dzieci. W jednym z dawnych listów do przyjaciela pisze ~~mianuje~~. "Wydałem" pisze "i najmłodszą córkę moją, wypróżniło to "kieszeń, ale Bogu dzięki, spokojnie pisz "niej oczekiwać mogę godziny."

Zawsze nasz Potocki rysownikowi nie tylko zasługę przyznaje ile malarzowi, bo pierwszy tego tylko naśladuje prace drugiego, przenosząc je na miedź. Dla tego nadaje się Chodowieckiego zastrzegać, rysować bowiem z własnego pomysłu, a nie ow innych, ale woli ~~ułamany~~ ~~innych~~ jego przetwarzali. Byłyby to rzeczą nader ciekawą, wyliczyć wszystkie dzieła Chodowieckiego, albo raczej opisać je rozbiorowo. Praca ta, bardzo nie pisarza jak czytającego, ogromnej by

by dzieło składała; na tém się więc teraz ograniczę, że powiem iż [illegible] co się podobną pracą trudnią, samych rycin Chodowieckiego do trzech tysięcy sztuk liczą.

Jakoby kupiec rycin w Berlinie wydał jak twierdzi najdokładniejszy spis rycin Chodowieckiego,*) porównywając ten spis z tymi rycinami naszego mistrza, postrzegam że go podług opisów samego Chodowieckiego ułożył i najczęściej jego własnych słów używał. Spis ten idący powyżej lat robót, zawiera 950 liczb. Gdy zaś wiele z nich nawet 2 dwunastu składających się rycin, a wiele liczb kilka razy jest powtórzonych, innych zaś po kilka istnieje odmian, więc tamto liczby trzech tysięcy rycin nie przenosi, zwłaszcza gdy zważymy że Chodowiecki na obydwóch bokach blachy, różne sucha igłą rysował rzeczy, które po kilku odciskach zacierał

x.)

*) Chodowiecki's Werke. Oder Verzeichniss sämtlicher Kupferstiche welche der verstorbene Herr Daniel Chodowiecki Direktor der Königl. Preuss. Academie der Künste von 1758 bis zu seinem Tode 1800 verfertigt und nach der Reihefolge geordnet hat. Verfasst und herausgegeben von Kunsthändler Jacoby. Mit dem Bildnisse des Künstlers. Berlin 1814 in octavo. Przemowy Stron 12 Dzieła Stron 163 Tamże spisy robót Chodowieckiego te lecz nie tak zupełny jak zostawiony przez Mensla i Hellwiche a nakoniec jest jeszcze [illegible] pod tytułem "Catalogue des estampes gravées par Daniel Chodowiecki 1796." w ośmnastce Dwa arkuszy.

6.j

zawirat, a na ich miejsce nowe inne robić,
tak iż niektóre rzeźby, trzy albo więcej maią
odmiennych dodatków, które o dowcipie i tal-
worze w pracy mistrza tego przeświadczają,
a od nauczów i obcujących z nich roboty Chodowie-
kiego, bardzo są cenionemi.
Dodatki te powstały, nie jak to niektórzy
twierdzą z chęci korzystniejszego sprzedawania
tak ozdobionych rzeźb, lecz wtedy je robił
gdy dla jakiej z kolorek przyczyny gotowej
pracy trudnić się niemógł, a jednakże nie
chciał, aby czas próżnowała, i jakby od
niechcenia, po kątach blachy rzeźwał.
Te dodatki największe są zawadą w zbie-
raniu zupełnie wszystkich robót Chodowie-
kiego, bo komu się to uda, dzieło to nie
jednego tylko mistrza, zupełnie cały gabi-
net zastąpić może.

Pozostały po owym synu, miał wydać życie
jego, o jednakże nie przyszło do skutku.

Chodowiecki. Zarysy zaś do życiopisu Chodowieckiego, ile mi wiadomo, znachodzą się w Meusel's Miscellen artistischen Inhalts podług własnego powiadania Chodowieckiego - w Heinecke Dictionnaire des artistes - w powszechnej Encyklopedyi Ersza i Gruberra - w Konversations Lexicon a nakoniec w Füsslow Allgemeines Künstler Lexicon. Owoż tych źródeł użyłem przy napisaniu niniejszej wiadomości, licznego nader zbioru dzieł Chodowieckiego który posiadam, - spisu onychże przez Jakobyego [redacted], i listów tegoż mi strzaj, w rozdrzeniu zaś przez jego, za własnem pośrzedtem zdaniem, i rzuciem.

Portrety mistrza tego przedstawiające wyrysowane przez Meyera Haas 1799. - przez Geysera i przez Dirota podług Ringa 1786 - przez Hallego podług Pani Henry córki Chodowieckiego, wszystkie w rozmiarze

w ozenie; i przez Arnolda portuy Graffa
Judice przez Kilianes i Schellenburga dwa razy
na ariatke. Oprocz tych sam sig w wielu
rycinach swoich przedstawit.

Są takie dwa popiersia z mesmura przez
Pardonego 1801 rzniete, jedno w stroju w
jakim chodzit, a drugie po rzymsku, kto-
re to popiersia takie są rytowane.

Chodowiecki W. Rytował wiele drobne
rzeczy. Zdaje mi się iż był synem Daniela
do którego jednakie w rzadkiej rytowniejej
bynajmniej się nierbliżył.

Wiadomość o rytownikach Polskich i cudzoziemcach u nas
o wiadomości przez Jana Gwalberta Pawlikowskiego.
Chrzanowicz Agapadzey rytuje w Wilnie.

Ciaszkowski rytował w Krakowie w
siedmnastym wieku, ale robót jego nie
ma w chwalić, i tak się niezgrabnie podpisy-
wał, że nazwisko jego takie Ciaszkowski czy-
tać można.

Cybulski x. J. jest wtasnie w wielkom sy-

rytownik w Warszawie

Czech Hieronim rytował w Krakowie na początku przeszłego wieku, to o nim pochwalić można, że ale rydla należycie używać nie umiał, rysunek jednakże zawsze zachował.

Czechowski. Podporucznik artyleryi koronnej, trudnił się także rytownictwem. Widziałem atlasik nie złą ryciną przez niego w Warszawie zrobioną.

Dangiewicz Aleksander rytował w roku 1688 portret Wielkiéj Księżnéj Zofii Alexiewnéj

Derpowicz Albert. Należy on do tych rzadkich rytowników, pracował zaś na początku ośmnastego wieku. Popisnie Piotra Starty na ćwiartce i ryciną na cześć dzieła "Statua Królestwa Polskiego" przez Mikołaja Zatuskiego w Poznaniu 1700 wydanego, mogą być zalecone.

Donnet

Domejko Samuel wcale dobrze rytował w pierwszej połowie osmnastego wieku. Bawił zas w Gdańsku.

Dorotej Jeremi. Cztery arkuszowe drzeworyty przez niego 1669 ~~roku~~ ~~anno~~ całkiem kształtnie i dokładnie zrobione, zdobią wydanie w ruskim arkuszowym języku we Lwowie 1670 dzieło "Ewan"gelion sywycz Bławowistkie Ewangelisk."

Durer Jan brat rodzony owego sławnego Alberta Durera; jak tamci dzieli Żeli bawił długi czas w Polsce i trudnił się rytowaniem.

Engelhart. Joannes Vilnæ fecit. Tak się podpisał rytownik pod portretem Jędrzeja Chodkiewicza Podkomorzego Koronnego przy kazaniu na jego pogrzebie przez Mateusza Bembusa 1629 mianem, ~~niesrodkiem~~ Robotka to do lepszych należy.

Falck

Falck Jeremiasz urodził się w Gdańsku
1629. Pierwsze robiły tego sławnego rytownika
pokazały się we Francyi i rydwanie kupca bar-
dzo sztuk pięknych, Chauveau. Robił on w
tym kraju pomiędzy innemi portrety Króla
Ludwika XIII i Królowej Anny. Z stamtąd udał
się do Holandyi, gdzie dłuższy czas bawił i wiele
bardzo cenionych rycin zostawił. W obfitej
obrazów tak zwanym Cabinet de Reynst w
Amsterdamie wydanym, ryciny naszego Falka
są najpiękniejszemi, chociaż nad tym zbiorem
najsławniejsi owczesni rytownicy pracowali. Z Am-
sterdamu udał się przez Hamburg gdzie tak
że czas niejaki przebywał do ojczyzny, a kilka
lat u nas bawiąc, króla i najpierwsze obcesują-
ce go osoby rydował. Bujt on do dworów
Szwedzkiego i Duńskiego powołanym, gdzie
portrety obu panujących pod ten czas Królów
na blasze wyrył, a od pierwszego został mia-
nowanym rytownikiem Królewskim.
Rydował on z największą doskonałością ludzkie

ludzkie postacie i kilka rzeźb podług ostatniego zrobił pomysłu. Z różną zręcznością robił wizerunki osób, jak przedstawienia wypadków z dziejów lub z pisma świętego wyjętych, podług utworów najpierwszych malarzy. — Patrząc na robione przez niego popiersia, niemożna wątpić że są podobnemi, we wszystkich bowiem rysach twarzy pełno jest charakteru ~~[illegible]~~ i wyrazu, a bynajmniej ani przesadzonego ani przesadzy spostrzedz niemożna. — Sposób jego wybierania zadziwiał znawców i wybierających, bo trudno pojąć aby na rosnej powierzchni samemi kreskami takiej wydatności, okrągłości i bycie postaciom nadać [illegible] życia. Sekret ten za przez [illegible] odcienia rozróżnić w drzeźbach materyę z których są robione, a stworzenie roboty jego obok prac najstarszych w tej sztuce Kanoviera i Thorwaldsena stawiają. — W przedstawieniu wypadków z dziejów na pierwszy rzut oka poznać można mistrza podług którego obrazu zrobionemi były, i dla tego w każdym innym sposobem są kładzione bryzgi nie lub przerwane kreski. Znajdujemy w tych

w tych przekrojach moc i pewność Van Dycka
miękkość Stelli, ruchawość i czystość Tintoretta
słodycz Van Lisa, jędrność Guercyna, [illegible]
żywota, własność każdego malarza jest niedwa
poznania. Nietak zaiste rytuje ten, który
tylko piękne chce oddać postacie, ale taka
jest praca mistrza, rozgrzanego ogniem tego,
którego utwory ma przed sobą.
Odmienny ten sposób rytowania jak wielką
jest zaletą tak też i wielką sprawia trudność
w poznaniu dzieł Falka. Z tej przyczyny dwie
ryciny Sto Piotra podług Van Lis trzecia Sto
rodziny podług Palmy i czwarta stara zakonnica
przedstawiająca, zdają się być od innej ryki. Bieglé
jednakże oko, po nabytej zwykłości w szczegółach, nie
chybnie Falka poznaje.
Przy najściślejszem zachowaniu prawideł ry
sunku, dobitność, moc i światłość, największa
pewność i zręczność w prowadzeniu tak igły,
jak rylca, znajomość chwytu z potrzebnemi
tych dwóch narzędzi wypukłością, a oraz przy

E.J.

przyjemność, są głównemi robót tego nieporównanego mistrza ozdobami.

Rzadko się natrafia na odcisk którejś z jego ryjin, aby nieżyt dobrym, a wszystkie osobliwszej są czarności, robił je zaś najrzadziej nasz Forszter.–

Fisli który w swoim dziele tylko o rokosie Zebrzydowskiego Zalika, a nawet bez wymienienia z kąd tę wiadomość czerpał, i o tem wspomina, iż w późniejszym wieku w Gdańsku życia dokonał, to jeszcze dodaje, że jakiś Xiądz Manoller który najliczniejszy zbiór ryjin miał posiadać, naszego mistrza ośmdziesiąt i trzy posiadał. Mnie do tąd tylko siedmdziesiąt trzy ryjin widzieć się zdarzyło, a na najcelniejszych zawsze do podpisu swego "Jeremias Falck" dodawał. "Polonus" Pomiędzy przedstawieniami z dziejów obojga St. Jan kaznodzieja w puszczy podług Bloemaerta 1661– wskrzeszenie cudownej Korony i Pan Jezus na krzyżu oba podług Van Dyka– Cnota przedwojenny "pierworodność" podług Tintoretta 1663 i Cyklopy

Cyklopy podług Guerczyna.

Przedstawienia oblicz Polaków przez niego ry-
bione są najszczerszemi zabytkami, również
do sztuki jego, jak i dziejów naszych. Robił
zaś ile mi wiadomo, Dilgera Daniela Gdań-
szczanina podług Wagnera 1648. – Gębickiego
Piotra biskupa krakowskiego – Heweliusza
Astronoma podług Twenkusena – Karola Ferdy-
nanda królewica – Kazanowskiego Adama Mar-
szałka nadwornego – Leszczyńskiego Bogu-
stawa Podkanclerzego podług Szulca – Leszczy-
ńskiego Andrzeja biskupa Kamienieckiego –
Leszczyńskiego Wacława Kanclerza – Lu-
bieńskiego Mateusza podług Dankersa – La-
bomirskiego Jerzego podług Szulca 1658. Opa-
lińskiego Łukasza podług tegoż 1652. Opa-
lińskiego Jerzego Kanclerza – Przyłęckiego
Achacego Kasztelana Oświęcimskiego podług
Szulca 1652. Petrokonieckiego Stanisława

Stanisława biskupia Chełmskiego podług Dankersa. – Radziejowskiego Hieronima podług Municha Hoacen 1652. Radziwiłła Bogusława podług Szulca 1654. Tyszkiewicza Jerzego biskupa Wileńskiego – i Wtdyzława IV dwa razy. – Zdaje się iż te portrety na których malarza nie wyrazili, podług siebie robił rysunków.

Prace jego które widziałem lub o nich posiadam i z których wiadomości te umieszczone zostały pochodzą z pomiędzy latami 1643 i 1654 robione, z tego takowe uwagi można, iż się ich pewnie niedużemi więcej znajduje jak ich ~~kilka~~ Monaldi posiadał.

Filipowicz Jan wytrwał, ile mi wiadomo, od ~~roku~~ 1745 aż do ~~roku~~ 1765 we Lwowie. Roboty jego już do lepszych należą a gdyby był śmielszym, byłby się był jeszcze

*) Wagner Salamon rodem z Gdańska żył w początku wieku XVII a dla tego nie należy go mieniać Salamonem lub zwanym z Gdańska dla innego malarza który przy końcu tegoż wieku we Florencji żyjąc dokonał i tak się bronnie zmiejące się swoje roboty, że patrzący na nie z trudnością od mistrza odróżniał. Szulc Daniel zwany malarz portretów urodzony w Gdańsku. Bankers Piotr zwany także de Ry.

jeszcze wyżej poznał. Zachowywał on zaw-
sze prawidła rysunku a rysunki jego przedsta-
wiające dzieje z pisma świętego niezrównanie za
lepsze jak wizerunki osób. – Mam małą ry-
cinkę wyobrażającą Pana Jezusa, którego na
Krzyż przybijają: ta mu się zupełnie udała
i może bydź z dziełami tak zwanych Petis
Maitres *) równana,

Uczony nasz Jerzy Samuel Bandtkie w
swej historyi drukarni, wspomina o Filipo-
wiczu Janie Drukarzu we Lwowie, a o
Józefie rytowniku ze Lwowa 1746. ~~[illegible]~~
Tym sposobem mielibyśmy dwóch rytowni-
ków tej nazwy, lecz zdaje mi się, iż mnie-
manie ~~[illegible]~~ Bandtkiego tylko przez oz-
naczenie rytownika początkowemi literami Jo: /jak
się w łacińskim języku Józef i Jan pisze:/

de Ry rodem z Amsterdamu był [pozostało] nadwornym malarzem Władysława IV.

*) Petis Maitres tak zwyczajnie nazywają kilku najcelniejszych rytowników, którzy zaraz po wynalezieniu tej sztuki pracowali, a którzy tę nazwę dla tego dostali, iż tylko małe robili rycinki.

pozostało, a Jan Filipowicz rytownik
i drukarz, tylko jedną i tosie samą za robotę,
Józefa raz rytownika podobnos i nie tylko,
a przynajmniej s podpisem Józef, znowu
nieznalazłem rycin, le raz które są krótkami
oznaczone, kij samej są ryki a s podpisem
Jan, lub Łomines. –

~~Follen a Lyde nie~~ Folino Bartłomiej
~~ryty dla niewiadomego podpisu dojść nie~~
~~mogę~~ rytował w drugiej połowie ośmnastego
wieku popiersia króla Stanisława Augusta, – Stanisława Potockiego kasztelana
Krakowskiego i Adolfiego Brühla z których dwa pierwsze podług Bacciarellego.

Frej rytuje w Warszawie, a roboty jego, wprawnego mistrza okazuje.

Gajowska Maryanna rytowała w po-

w początku drugiej połowy ośmnastego wieku w Krakowie, najwięcej herby i tym podobne drobnostki.

Gankowski patrz Ciaszkowski

Gielyk Adam rysował i rytował w drugiej połowie ośmnastego wieku. Zdaje się, iż pracował w Krakowie.

Goczenski Adam znachodzą się ryciny jego w Poznaniu pomiędzy latami 1770 i 1780 robione.

Goczenski Józef. współczesny pierwszego rytował w Poznaniu

Gorczyn Jan Aleksander z Krakowa, rytował obrazki świętych, widoki miast i wizerunki osób. Widziałem jego roboty które są latami 1645 aż do ~~roku~~ 1682 znaczone. Pomiędzy temi pojawiała się jeszcze

Jerzego Szymonowicza i Stanisława Tenberskiego, obadwa podług rysunku Krzysztofa Proszowskiego.

Göttke Konrad rytował w Wilnie w pierwszej połowie siedmnastego wieku rzadkie rzeczy po księgarkach i wizerunki osób, a pierwsze lepiéj od drugich. Widziałem robione przez niego wizerunki rodziny Chodkiewiczów - Tyszkiewiczów - króla Władysława Ferdynanda i Bazylego Hopfia Kasztelana Nowogrodzkiego.

Gröll C. ~~[illegible] podjął się dobrze emblematy~~ rytował podług pięknego rysunku Szmuglewicza. Przedstawienie na niéj znajdujące się jest stosownem do wypadków 1791 r. w którym czasie zrobioną była. Tenże Gröll rytował także inne drobne rzeczy, ~~między innemi~~ by ~~[illegible]~~ to syn Michała Gröllа ~~Konsyliarza~~ Dworskiego i Księgarza Król.

Gatkowski

Gutkowski rysował i rytował w Żamościu na początku dziewiętnastego wieku.

Laye (de la) rytował w Warszawie 1692 Króla Jana III na koniu podług rysunku Jerzego Eleuter, który to akcyi, oddając rysunki te Królowi, podpisał się na niżej najniższym poddanym, co aby robić nie zwykli, można ~~mylnie~~ zatem wnosić że się w Polsce rodził.

Lewelius w duchu tamtych wieków z łacińskiego nazwał Jana Lewelki który się w Gdańsku z rodziców trudniących się kupiectwem 1611 urodził. Jest to ten sam, który Gwiazdopis który Janina na niebie umieścił. Żył on rodzą w swem ojczystem mieście, gdzie 1687 życia dokonał. Aby jak najdokładniej w dziełach swoich o ruchu ciał niebieskich miał wykonane ryciny, sam je robił. Mniej ważne roboty

robotę nietyczące się grzeczdziarstwa, i tyle ko za ozdobę Diet jego służące, pomieszczał innym rytownikom w których ich biedzie i folk znajdował.

Hond Wilhelm był rytownikiem krótka polskiego i bardzo pięknie zrobił w Gdańsku wizerunek Andrzeja Leszczyńskiego 1652 podług Szulca i inny Władysława IV. pod którymi się z powyższym tytułem i nazwą podpisał, która jednakże daje mi się, jak tylko skróceniem nastąpującej Londius Wilhelm może jednakże być, iż ta ostatnia jest złacinizowaniem pierwszej. - Temże był synem Henryka Hondiusa młodszego, bo jak pisze Fiorillo był także i Henryk Hondius znanym rytownikiem. Ojciec był rodem z Londynu bawił zaś w Holandyi gdzie się rytownictwem trudnił. - Wilhelm urodził się 1600 w Hadrze gdzie od własnego ojca pierwsze

pierwsze brat nauki. Udał się potem do
Gdańska, gdzie osiadł i wiele robił. Że z
płodnéj jego ryfcá które są latami od ~~roku~~
1623 aż do ~~Roku~~ 1652 oznaczone, pomiędzy
najcelniejszych rytowników dzieła umieszcza
jąc najlepszym zaś z pomiędzy nich ma
być wizerunek malarza Fraka podług
Van Dyka zrobiony, a jak Fiele pisze,
"patrzący nań wydziwić nie się niemoże,
"głowa jest pełna życia, a w szczegółach rozróż-
"nić można materyą." Wiadomem nadto
przez niego zrobione wizerunki Polaków.-
Władysława IV podług Dankersa - Jana
Kazimierza cztery razy, podług własnego
rysunku dwa razy 1648 a dwa razy pod-
ług Daniela Schultza 1649 i 1650 - Królowę
Eleonorę, raz podług własnego rysunku, a
drugi raz podług Cypriana 1649. - Z bitwy
pod Chocimiem Gorajskiego 1652 - Adama Kazimier-
skiego w zbroi podług Konwenburga a
drugi

a drugi raz z łaski ~~[illegible]~~ marszałkowski
1648. – Jana Radziwiłła podług wzięcia
1652. – tudzież Jana, Piotra i Anny Sapiehów – Oprócz tego orbit cztery widoki
zupy Wieliczkiej wraz z jej rysem podług
piątr, a na tej jest podpis. Marcin Ger-
man Geometra mensurarii. Guilielmus
(~~[illegible]~~) Hondius Hagæ Batavus sculpsit cum
gratia et Privilegio S. R. M. Poloniæ
et Sueciæ.

Jagiło Jacenty rytował nie źle małe
drobnostki do Książek 1665 w Krakowie.

Janiszewski Lew zachowywał w rytowa-
niu rysunek i inwiat z rylca na koniec
wszystek zrobił, pracował zaś w początku
wieku ośmnastego, zdaje się w Wilnie

Jędrzejowski Paweł. Jego rylca widzia-
łem Świętego Jana Kantego całkiem
nieźle w Zamościu 1789 wydrowego.

Jerozolimski

Jerodyakon Georgij. Bardzo zgrabnie robił drzeworzeźby w roku 1636 które użyto do ozdobienia Ewanieliów w ruskim archiwnym języku we Lwowie 1650 wydanych. Mniemam że on równie jak i na dygnijach

Ilia A. i wyżej wymieniony Dorotéj Jeremi byli Duchownemi Klasztoru S. Ambrego we Lwowie. W takiéż samém bowiem dziele, znajduje się takie wyrzina z podpisem Ilia A. 21 Lipca 1638 zrobiona. Rysunki tych trzech do lepszych drzeworzeźb liczyć należy.

John Angnehyn, bij to nazwy bardzo się wiele rodzin po polskich miastach znajduje. Niniejszy jak Zisli pisze malował miniatury i tym sposobem zrobił Zygmunta III i jego żonę. Miał on takie i rytował a oraz i cerkwie do monet [illegible] wyrobiał. Umarł w Hamburgu 1678 majęc lat 76.

John

John Frydryk urodził się 24go Maja 1769
w Malborku gdzie rodzina jego od dawna osiadła,
zawsze powaźaną była i pierwsze urzędy miejskie
piastowała. Ojciec, był nadzelnikiem sądów miej-
skich. Przy szczupłym majątku, nad to rodzice
jego najbardziéj pateryli, aby swym sześciorgu
dzieciom należyte dać wychowanie. Nasz John
był przez ojca do stanu wojskowego przeznacza-
nym i uwczesny we wszystkich do tego potrze-
bnych naukach z największą starannością, w któ-
rych tak nagłe robił postępy, iż już w dwu-
nastym roku wszystkich był towarzyszami swo-
imi dwie warstwie, jedna w sposobie jak wskazuje Van
ban, a drugą podług zasad Frajtaga. Ojciec woj-
skowi, którzy te młodzieńcze roboty widzieli, na-
legali na ojca aby go oddał do pułku. Możeby
nawet było do tego i przyszło, gdyby go był oj-
ciec nie odemarł, a troskliwa o życie chłop-
czyny Matka, nie oddała go do kupca.
Umiejętności matematyczne i w tym zawodzie
były mu korzystnemi, a edukacyi jego zdoła-

zdziałała iż w domu kupieckim Tambera w Warszawie stowarzyszonym z Raetzensem dobre dostał miejsce. Roku 1789 wybrał się w podróż, której celem było zwiedzić całą Europę, wszędzie związki z domami kupieckiemi i poznać najcelniejsze rękodzielnie.

Najprzód udał się do Danii a z tamtąd do Anglii, gdzie po kilku miesięcznym pobycie, dowiadczył, że widoki korzyści, a nie związki przyjaźni, to mu ziednały były przyjaciół, którego doznawał. Dom Raetzensa przedtem był wyplacać, co zaufanie do domu Tambera zamnieyszyło. Ledwie się ta wiadomość w Londynie rozeszła, a zaraz ci, którzy go dawniej poważali, stronić od niego zaczęli. Bolało to tem mocniej szlachetnego młodzieńca, bo wiedział, iż nie jego nazwisko ale tylko tegoż towarzysze płacić przestał. Niemogąc nigdy ujść do kupiectwa, z tej okoliczności skutku, którego celem jedynie tylko zysk bydź mu się zdawał, zupełnie sobie zniechęcił i porzucił go postanowił.

Od dzieciństwa był skutek wyjątkowych

ciciela), a w Londynie za kozi[ą] [sk]órkę [ko]rkiem
najpiękniejsze ich twory znaczonej, całkiem
więc niemi zapałony, iż się poświęcić zamyślał,
i byłby się jeszcze w wybornie nabrał, gdyż ich
ki malowania, gdyż wytłoczenia miał się obawy-
ić. Zmyślił więc zupełnie, aby mógł w pierw-
szej, nie znając jak tylko rysunek biedow-
szej, znaczny postęp uczynić, nakłonił się do
wytłoczenia, a potym na ten czas w Londynie
prawiącego Bartolucego które wszystkich za-
chwycały i jego ściągnęły uwagę. Udał się
więc do tego mistrza, lecz Bartolucy przyjął
go z największą oziębłością i nawet nie na-
rzędzi swoich pokazać niechciał. Nicodette
czyste to bynajmniej młodzieńca, ale raczej za-
palito, bo chciał dummenu pokazać, iż i bez jego
pomocy, wyrównać mu może. Nie [s]ię to
wrazy
rzekł sam do siebie, ja to tylko krzepki a le
i ja robić potrafię, gdyby tylko mnie potrzebne narzędzia.

Nie [u]przedy ogłosił był jakiś wychodzące
francuzki, iż by sobie życzył uczyć innych

innych sztuki rytowniczej. Do tego się wiąże nauka Johna udać, i z wszelką otwartością wyznać, iż mało co rysować umie. Przez to odróżna od rytownicha, zeikt ~~[illegible]~~ francuz, i bez rysowania rytować można. Niewiedzyć ~~[illegible]~~ w prawdzie John temu twierdzeniu, i wszelkie przez to do nauczyciela swego obudzić zaufanie, ale myślał, iż się przy nim z sposobem i potrzebnemi narzędziami obznajmi. Na to kilka godzin było dostateczneych, potrzeba więc nauczyciela, a oddać się z największą pilnością rysunkowi i rytownictwu.

Z pyłu dutkiem ~~[illegible]~~ stawionem na blasze w miejscu gdzie miała być kropka, bijąc weń młoteczkiem z szczerką elastyczną, robił Barkeley swoje ryjny. Udawał się ten sposób Johnowi, tam gdzie kropki rzadko stać miały, lecz gdzie je gęściej stawić potrzeba było, tam poźniejsza wcześniej zrobiony zaglądcata. Przedsięwziął więc wydrabywać je rylcem, a rzec sobie gładziej, czyściej i lepiej

i lepiej tym sposobem można było odzna-
czać cienie. Później doświadczał ten sposób
robienia igieł, rytownicą za pomocą kwasu sa-
litrzanego rozwiedzionego. Pracował też tylko
dla nauki i ćwiczenia się, a zarobek jego ów-
czasowy, póki tylko rycin z których jedna
na arkuszu blachach dla różnobarwnego odci-
sku rytowaną była, wyszło.

Będąc zupełnie opuszczonym, i niemając przez
kilkanaście miesięcy nic zasiłku ani wiadomości
z domu, zakład zmuszonym wrócić do ojczyzny
bez przed wyjazdem z Londynu nabycia po-
trzebnej rytowniczej narzędzia.

Przyjazd jego do Warszawy ożywienie w teraźniej-
szych, w których rzeczypospolita nasza, jak
po zwiastunku zagasłej, w jaki już ma gasnąć
jeszcze raz przed skonaniem, aby na krótką chwi-
lę, w całym blasku rozjaśniała. Stanisław
August wspierał i zachęcał wszelkie nauk
i sztuki rodzaje. Znalazł i nasz [illegible] w
nim wsparcie, a w więcej, znalazł bieżący
zawsze, który mu radą był użytecznym

wyśmienitym, kształcił smak jego i zapatrywie należyty dawał kierunek. Każdą pracę miewał Zohn przynosił Królowi, a zawsze najtrafniejsze uczynił uwagi. Często w domu Księżnej Mikołajowej Radziwiłłowej, która go takie wspierała, prowadził Król wyobrażenie jego o sztuce, a roboty jak miały być poprawione, wskazywał. Tak pod okiem Królewskim zrobił Zohn w dwóch latach dwanaście rysunków podług rysunków Smuglewicza, Lampiego, Grassego i innych, przedstawiające lub wypadki z dziejów, lub allegoryczne, lub widoczki, lub znakomitych.

U Księżnej Radziwiłłowej poznał się bliżej z jej wychowanicą, córką Półkownika gwardyi narodowej, Panną Barbarą Cieszkę, i zamiłował ją, po uprzątniowych wielu trudnościach, 1781 roku. Chcąc mu dać sposób lepszego wyjścia, malenia się, wyprawił go Król, wyznaczywszy pewny roczny dochód do Wiednia, i dał mu listy własnoręczne do Pana ~~Kasyporowskiego~~ swego Francuzka Wojny i do malarza Füegera

Ciąg dalszy na str.

Ciąg

Do Zeszytu 3go

Figiela. Wyjechał John z Warszawy pierwszych dni maja 1792.

Każdemu są wiadome nieszczęsnych tak tych wypadki, a skutki onychże i dla nauki Johna smutnemi były. Ubitała roczna pensya te jedyne dochodów źródło, a John mając jéj kilkoro dzieci, niemyśle mogł się nauce pisarskiéj lecz i dla zarobku pracowaniu musiał.

Przy chęci i zdatności, acz w krótkim czasie, wyuczył się należycie w rysunku, co mu tém łatwiéj było, iż w swoim nauczycielu Figurze znalazł szczerego przyjaciela, który sam umiejętność radby był przelał w niego. Obznajmił się wraz wiązej i z sposobem rytowania zawartszy znajomość z najsławniejszemi rytownikami tamtejszemi, lecz nieborytając się żadnego z właściwych im sposobów tworzyć, różne czyniąc doświadczenia, nowy zajęcie i bystrość jemu właściwy.

Do roboty krzyżowanéj używając zazwyczaj rylca w trójkąt zostrzonego; John swój

swoj w półkole zapostrzega, co te nadzwyczajną przyjemność wyrazów jego nadaje. Ujęcie podobnie zadziwionego rylca z wielką jest potrzebne trudnością, bo trójkątnym wygrabione kroplki mogą bydź z wszelką łatwością zagłębione, a krągłym ledwie je tylko zmniejszyć można, potrzeba zatém do takowego bardzo wprawnej ręki, która swej roboty jest pewną i niezwykłą jej poprawiać. Otóż to ta przyczyna że inni tylko w niektórych miejscach tego rylca używają. Ponieć on oraz niżownie gładzieć jak inni sposób kreskowany i krzyżowany tą ręką, co wygrać w rycinie wielce powiększa.

Sława jego zagranicą najbardziej uskrzydlająca, okoliczność ustalona została. - Hrabia Meermann Van Daalem przetłożył był na język Holenderski Mikly Jadę Klopstoka i chciał wydanie onejże zdobić rycinami. Ogłosił więc nagrodę dwudziestu dukatów za rysunek do każdej z dwudziestu

z dwudziestu pięciu. Dowiedziawszy się o tem Fokhn opisał mi zrobione już dawniej dwadzieścia cztery rysunków z Mengady przez Figera które się w zbiorze Hr. Fryzen znajdowały, i dołączył jakąś rycinę dla ozdobienia swéj roboty, a Hr. Meermann zupełnie zadowolniony, polecił mu wykończenie i za każdą ćwiartkową rycinę, w takich na teraz czasach, po sto dukatów wypłacał. – Kto znał twory Figera, ten się zadziwi nad sumiennością tego co się je wykonać podejmuje, wszystkie bowiem w nich jak najściślej wyraża, a Fokhn je mistrzowsko oddał.

Porównywając początkowe z teraźniejszemi rycinami Fokhna postrzegamy w nich stopniowe kształcenie się i doskonalenie tego mistrza. Już w roku 1794 roboty jego do robót pierwszych współczesnych mistrzów należały, a przecież te z teraźniejszemi porównywanemi być nie mogą.

W roku 1817 drukarz i księgarz Wileński Wahlheuser zaczął wydawać rocznik w niemieckim języku który nazwał Dyaliia, a zdobią go rycin Fokhna w szesnastce po najlepszych obrazach bez przerysowywania onychże wprost na blasze wzięte. Takich rycin jest już 87

sławni i skladaja najpiękniejszy zbiór przerzyslonych obrazów. Wszystkich zaś rycin które John wydał, jest już ~~[illegible]~~.

John ukochał temie swoje tylko zamorskie sobie wienczą, a dla tego sposób jego, zupełnie jest oddzielny, od tego jakim inni robią. Zachwycającą przyjemność i miękkość połączone z najdokładniejszą dokonałością i najściślejszem zachowaniem rysunku, o to są własności jego utworów.

Robił on następujące wizerunki Polaków. Stanisława Augusta 1790 - Stanisława Małachowskiego - Ossowskiego - wszystkie trzy podług Lampiego. Hektora Kazimierza Sapiehy Jenerała Artyleryi podług Pitschmanna 1791 - Księżycia Józefa Poniatowskiego podług Grassego - Biskupa Krakowskiego Sołtyka podług Lampiego 1792 - Hieronyma Księżycia Lubomirskiego podług Kosowja 1793 - Tadeusza Kościuszki podług Grassego 1794. Księżycia Józefa Poniatowskiego podług Bernera 1816 - Aleksandra I i jego trzech braci także podług Bernera 1818.

John zajął teraz w Wiedniu, dzielne swoj

swój czas pomiędzy pracą i wychowywaniem swych młodszych dzieci. Miał ich wszystkich sześcioro, z tych najstarszy syn oddał się Gędźbie którey jest nauczycielem w Nowym Orleanie, drugi zaś jest kupcem w Tryjeście. — Lubi on nauki, a najbardziej Filozofią, krytyki w angielskim, francuzkim, holenderskim włoskim, niemieckim i polskim języku. Powszechnie szanowany i kochany, od wszystkich czcicielów sztuk nadobnych, odwiedzany bywa, a czując zwątlone siły pracą, nie przyjmuje już innych robót, jak tylko do Aglai.

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

Karczewski Wincenty. Ryciny przez niego robione znaleść można w dzienniku Wileńskim z ~~roku~~ 1816.

Kisling G. rytuje w Wilnie

Klopsch robił ryciny do dzieła budownictwo wiejskie w roku 1788 w Warszawie

Kornachowski T. rytował wiele obrazków

Obrazków świętych przy końcu zeszłego wieku
sposobem scale nie złym, i szkoda iż ich więcej
mi nie trudnił robotami.

Kraus, pracował przy końcu ośmnastego
wieku w Warszawie.

Kretlow rytuje w Warszawie, gdzie jest
nauczycielem tej sztuki.

Krieger [Krüger] Jan Konrad urodził się w
Szczecinie 1733, trudnił się malarstwem i dorobił
wysokiego stopnia doskonałości. Wiele on
w Warszawie pracował od 1768 do 1[illegible]
na powołanym zostat, gdzie go nauczycielem
malarstwa mianowano. Trudnił się także rytow-
wnictwem, a wiele ich jego rytu portretów i
pomniejszych robót znajduje.

Labinger Jakób. rysował i rytował we Lwowie,
a oprócz rytu na miedzi rzadko rysował rysunek.
Szkoda tylko iż postanie w jego rysunkach tak
mało mają ruchu, że ich zdają bydź z kamienia.
Roboty jego które mi są znane, pomiędzy 1736
1749 ukończone były. Jest przed niego

niego rytowany wizerunek Mikołaja Zyma-
ego Wyż~~n~~kiego Arcybiskupa Lwowskiego
1747. ~~roku~~ na arkuszu.

Lany N. rytował w końcu siedemnaste-
go wieku w Krakowie.

Leman jest zastępcą nauczyciela w szkole
rysowniczej w Wilnie.

Lejbowicz H. Wszystkie jego ryciny, które
mi się widzieć zdarzyły są w Wizerunku w pier-
wszej połowie ośmnastego wieku robione. Bydz-
biat on niemi książki. Pomiędzy ~~nimi~~ temi odzna-
czają się zbiór wizerunków rodziny Książąt
Radziwiłłów, złożony ze ~~165~~ 165.
rycin, ~~obejmujących cały~~ obrazujących obli-
cza ~~ich~~ tych tej rodziny od ~~roku~~ 1346 aż do
~~roku~~ 1758. Dzieła tego są dwa wydania na-
kładem przetworzonego zbioru obrazów w Wie-
rzeniu ~~najakiego~~ Marcina Franciszka
Wobe i należy go liczyć do książek ryto-
wanych, które nasz wiersz Bandtkie drukow-
ni chalkograficznemi nazywa.

Zyber

Ligbert J. wydawał wiele w Warszawie na początku dziewiętnastego wieku. Jego to ryciny do ozdoby wydania Morstowskiego wyboru naszych pisarzów, niemało się przyczyniają.

Loggan Dawid. Urodził się 1630 w Gdańsku a umarł 1693 w Londynie. Nauczycielami jego w rysunku byli Hoyspin i Szymon de Pass a doskonalił się w rytownictwie podczas pobytu w Holandyi od Hondiusza. Udał się potem do Londynu i najwięcej się ryso-
waniem trudnił, które tam dobrze płacono.
Z Ryzin wydał wizerunek Chromwela i widoki różnych okolic. Temi tak się wsławił, iż go Wszechnica Oksfortska, aby się na niej różnych podjął robót, wezwała. W czasie pobytu swego w Oksforcie ożenił się z panną znacznego uro-
dzenia. W 1672 wydał dzieło o strojach
ortach Wszechnicy Oksfortskiej, i podjął
się na niém Gdańszczanin Unio: Oxon: Chalcographus.
Później wydał z pod rydla jego Oxonia illu-
strata, dzieło ze 44 rycin

ryjów złożone. Równie te ryjowy jak i dzieła Cambridgia illustrata także przez niego wydanego, przedstawiają widoki różnych budowli tych dwóch uczelni. Gdy po śmierci jego to jest 1715 wydano ryjowy które były porobił do Morrisona historyi powszechnej drzewów. Oprócz tych dzieł znachodzą się wiele wizerunków osób, wyłem tego nieoszacowanego mistrza od 163[illegible] do 1690 robione, które najwięcej podług własnych rysunków wykonywał. Wielu rytowników brało z niego wzory i podług rysunków jego tak wizerunki osób, jak i widoki okolic rytowali.

Największa czystość i gładkość rylca, najdokładniej zachowana perspektywa w widokach i w rysunku budynków, są najpiękniejszemi zaletami ryjów Loggana. *)

Lohmann Jan Michał. W dziełach rytowanych przez niego w Przemyślu 1788 katafalek na pogrzebie Anny z Potockich Mniszkowej

*) Z pomiędzy dzieł Loggana te wspomnionych, które wszędzie aż w Anglii robione, jako wydała nasego do nas najstarszej nauki, dzieło "Habitus academicorum Oxoniae

Mniszchowej wystawiony, oraz herby różne z których ostatnie lepiej są od pierwszego robione.

Lubieniecki Bogdan Urodził się w Krakowie 1653. Nauczycielami jego w malarstwie byli Juriaan Stur i Gerard Lairesse. Obrazy pędzla Lubienieckiego tak przedstawień z dziejów jak i widoków okolic są przez znawców wielce cenione. Podróżował on po wielu krajach. Wielki Książę Toskański mianował go był ~~Kamerherem~~ podkomorzym swego dworu a Elektor Brandenburski dyrektorem akademii w Berlinie. Sześć przez niego rytowanych widoków okolic, pełne są życia i z wielkim ogniem oddane.

Bez wątpienia należał Lubieniecki do tej że samej rodziny co Stanisław, Krzysztof, i Jędrzej którzy się tylu pismami wyznania Socynianów wsławili, lecz zdaje mi się iż Fish

---

"Oxoniae a doctore usque ad servientem &c. &c." tém jest dla nas ważniejszém, iż jak Śniadecki Jan twierdzi, uczone osoby ~~[illegible]~~ Wszechnicy Jagellońskiej w Krakowie ~~[illegible]~~ zupełnie do Oksfordzkich podobne mieli zwyczaje i obrzędy. (Żywot Hug: Kołłątaja)

Fisli mylnie twierdzi, że nasz Bogdani wydał był dzieło za Socynianami, które spalonem zostało i za które ~~za~~ od duchowieństwa miał bydź prześladowanym, bo w roku 1706 wrócił do ojczyzny gdzie i umarł.

Acz tutaj nie należy, niemogę jednakże nie wspomnąć o bracie jego młodszym Krzysztofie, który 1729 w Amsterdamie umarł. Był on także malarzem a uczniem Adryana Baekkera. Ten Krzysztof daleko późniejszy jak wszyś ~~napomknięty~~ tegoż imienia pisarz socynianów, wsławił się obrazami z dziejów s odwagą pospiech okazującymi, a przecież z należytą pilnością oddanemi. Roboty jego cechuje dobry gust w ułożeniu, dowcip w wynalazku, i barwa zawsze żywa i przyjemna.

Łabeński podług Fislina polak. Wydał 1805 w Petersburgu rycin obrazów znajdujących się w ~~A~~ Ermitażu.

Łęski Józef. Filozofii doktor, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ nauczyciel gwiezdziarstwa i sprzętu

czerwcia postrzegali przy wszechnicy Chrabowskiej. Bliższą o nim wiadomość umieścił uczony Bentkowski w historyi naszej literatury Tom II strona 349.

Tychże rozdział swoje dzieła, własnemi rycinami, gładko i znajomością sztuki robionemi, o czem najbardziej przekonywa przekonywa rysunki Chodowieckiego, które tenże przy nauce teoryi sztuki Sulzego, a tychże przy swém dziele o nieszczęściu wojennem 1791 wydanem umieścił. — Oprócz tych robił także i inne rycviny; tak n. p. dyplom towarzystwa rzeźbiarzy Wszechnicy krakowskiej, jego rysunkiem jest ozdobiony. Umarł 1826.

Makowski Tomasz. Czyli ta nazwa jego utworzona, niewiemy, bo właśnie po kwatle tej rycina w Nieświeżu robiona, uszkodzoną była. Znajdują się one przy pochwale pierwszego Warszawy, a Borowska na cześć Zygmunta III w Wilnie 1611 r. wiadomości wydanej, a przedstawia herby dobrze rysowane i gładko rytowane.

Marstaller

Marstaller G. F. rysował i rytował w w Warszawie. Widział tam robione przez niego dwa popiersia Stanisława Augusta jedno, podług Albertrandego malarza a brata naszego dziejopisarza biskupa Zenopolitańskiego, drugie zaś podług własnego rysunku. Robił także rysunki do różnych książek.

Marszowski takąż nazwę znachodzę podpisaną na rycinie krajobrazidełka z pierwotnego holenderskiego w roku 1812 zrobionej

Masieński – Masiecki – Masiewski a nawet i Maszewski J. tak się podpisywał rytownik który w drugiej połowie przeszłego wieku różne ryciny ozdobił w Zamościu, oraz i w Przemyślu robił.

Masiewicz. Ktoś pisze, iż jakiś baron Maschewitz miał piękne przedstawienia

przedstawień około 1782 rytował.

Maszycki Jakób Filip w roku 1734 kazdąc w szkołach we Lwowie rytować różne rycziny do rozpraw wydanych przez ~~mnoch~~ Inpt. Kow warszerz nauk.

Mayr J. rytował przy końcu siedmnastego wieku w Wilnie dosyć gładkimi rylcami, i ozdabiał swemi robotami kościoły.

Mizutowicz. T. rytował znaki gęsiebne w dzienniku Wileńskim z Roku 1817.

Mniszchowa Hrabina Marija Zofija miała jak Fiszl pisze w roku 1767 pięk. Kwa równianky kwiatów wyrytować.

Mylius J. F. rytował w Gdańsku a później w Warszawie. Zdaje się iż był rodem z Gdańska, a przynajmniej w tém mieście zaczął się uczyć rytownictwa, bo roboty jego tam wydane, cathicm są początkowemi. Później, tak się wyćwiczył, iż go do lepszych poleczono mi. Król. Robił zaś wizerunki Jana Fryderyka

Fryderyka Sapiehy 1741 – Dębowskiego C. Bartyana biskupa 1743 obydwa podług pięk. wotywa Czechowicza – Zaturskiego Ludwika Barstowicza 1769 – Zaturskiego Józefa Jędrzeja Referendarza 1746 – Grabowskiego Stanisława 1741 i drugie Pomiałowskiego Kazimierza.

Naymand, rytował na początku ośmnastego wieku w Krakowie, lecz nie znane rysunki, roboty jego są nieczyste chociaż gładkim rylcem oddane; dla tego inne roboty jego, gdzie indziej mianuje pomijam, lepiej się wydają.

Niedbałowicz C. Jędrzej trudnił się we Lwowie rytownictwem przy końcu siedmnastego i w początku ośmnastego wieku. Najlepszą jego robotą jest wizerunek 1703 roku na przedstawiający tłoczy stawiszego Karola Franckiego Dominikana wydany z Otyki w roku 1622 zmarłego.

Niedbałowicz Michał. w tymże samym czasie co i powyższy rytował w Poznaniu

Poznania. Znane mi są jego rytia czterdzieści
cztery ryjna w dwunastce [illegible] z roku 1707
przedstawiające dzieje S.te aloizego Gonzagi, przy
których się w rysunku całkiem podług swej nau-
ki zachował.

Nowakowski antoni brauszek zakonu
pustelniczego rytował na początku ośmnaste-
go wieku

Olechowicz rytuje w Wilnie.

Oleszczyński antoni uczeń [illegible] akademii sztuk w Petersburgu, a teraz dosko-
nalący się w rytownictwie w Paryżu. Temu
rylcu tak jich postępowanie, jak był jeszcze
gdy jeszcze jako uczeń ręką mistrzowską naj-
piękniejsze wykonywał rzeczy, ku niechybnie
z czasem najwyższego doskonałości dojdzie
stopnia. Wizerunek Filipa de Champagne,
który w Petersburgu ręką rytował,
pierwszemu mistrzowi cześć by zjednał.
Jakiemiż teraźniejsze roboty jego będą

bydź muszą? — Brak jego

Oleszczyński Seweryn wrócił już z Paryża do Warszawy, gdzie dla zarobienia się w litografii bawił. I on się takie rysownictwem trudni, najwięcej zaś robi krajobrazy. Brat ich najmłodszy oddał się rzeźbiarstwu, a w kilkoma, także w Paryżu, miał wielkie zrobić postępy.

Opacki Posiadam dobrze zrobioną przez niego rycinę przedstawiającą popiersie Tadeusza Kościuszki.

Orłowski A. rysował pieniądze polskie znajdujące się przy dziele Tadeusza Czackiego, o prawach polskich i litewskich w roku 1800 wydanem.

Życie nazwy a imienia Józefa był kapelan generalny litewski 1779 w Warszawie, który jak się wyraża Frühl miedzioryte rzeźnia pięknie przerysowywał piórem ryciny. Inny jeszcze Orłowski ma żyć w Petersburgu i ryty piękne rysunki

rysunki i rzeźby w sposobie Verneta ro-
bié.

Osterlay H. M. rytował w środku
pierwszej połowy ośmnastego wieku w
Lublinie.

Pfeil Filip. rytował w Poznaniu
w pierwszej połowie siedmnastego wieku.
Starał on się pracą swoją ozdabiać książki,
które pod tenerasi wychodziły.

Piwarski J. zaczął rytować w Wiedniu
a pierwsza i druga próba, które podług
Schmida w guście Rembranda 1819 zrobił,
z wielką odwagą i tak pięknie są oddane, iż
trudno było wierzyć że je niewprawna robi-
ła ręka. Pracuje on teraz w Warszawie
a będąc w rysunku, dużo podług
własnego robi pomysłu. Wart tego by
roboty jego zebrać i ułożyć.

Plachecki A. rytował dla drukarni

17

33

Drukarni Cybulskiego w Warszawie przez wszystek bieżący rok.

Płoński M. zaczął rok 1802 w Amsterdamie rytować, a robotą swoją najtęższej na nazwę polskiego Rembrandta zasłużył. Światłość, znajomość rysunku, prawda i życie, moc i ogień, wątka cała jednakże jak w Rembrandzie przyjemność ~~[illegible]~~ są tylko te cechy jego robót, które wszędzie poznajemy i popełniają. – Każdy nawet największy znawca, na pierwszy rzut oka późniejsze dzieła Płońskiego, przypisuje Rembrandowi, a dopiero po dłuższem wpatrzeniu się, rozeznać można, że je inna wątka, równie jak tamta biegła, lecz w niektórych piękniejsze w przyrodzeniu wzory, utworzyła. Przy tej stawie, jaką się Rembrandt zasłynął, wolno mu było pozwolić sobie rzeczy, którejby drugiemu największa zasługuje nagana. Płoński ich chciał się ~~[illegible]~~ unikać, ~~[illegible]~~

bardziej swe rysiny wykonywał, i więcej
w nich jest poprawności, ale za to nie ma
bit z tą tatwością co Rembrand nie w tej
ilości i nie widać w nich tego wielkiego
ducha, który Rembranda wsnosił.

Podolinski M. jeszcze 1819 w Wilnie
piękne robił rysiny.

Pol Franciszek Piotr rytował w drugiej
połowie ostatniego wieku w Warszawie.

Poznowski Józef. rytował w Krakowie
na początku ostatniego wieku ozdoby
do książek, a najczęściej jak to w tedy
było, winiety, herby do pochwał nie
żyjących osób.

Prack Szymon urodził się w Gdańsku gdzie się od Konejuszka rysunku i rytownictwa uczył. Piękne w tej sztuce robił postępy. Jedna z je-

z jego rycin oznaczona jest rokiem
1645. ~~Bogumir~~ Jerzy Dalrey nastąpi.
Prixner. ~~Bogumir~~ Prixner. wydawał 1780 w Warszawie, a roboty jego już do lepszych liczyć należy. Jest jego ryciná wizerunek Króla Stanisława II. Przeniósł się on potem do Lwowa, gdzie mówią przez Lisganika sprowadzony dla wydawania krajobrazu Galicyi przez tegoż ułożonego. Oprócz powyższego wizerunku robił także Antoniego Wacława Betanckiego biskupa Przemyślskiego podług Rybickiego 1785, Ferdynanda Onufrego Kickiego Arcybiskupa Lwowskiego podług Chojnickiego 1784. Jakóba Waleryana Zamanowicza Arcybiskupa ormiańskiego we Lwowie Antoniego Szczęsnego Zdzia Wojewody Pomorskiego tudzież wzory

Wiadomość o rytownikach Polakach
i cudzoziemcach u nas osiadłych. przez
X. Gwalberta Pawlikowskiego / ~~ciąg dalszy~~ Dokończenie

wzory do nauki pięknego pisania.

Radwański Szczęsny, wcale pięknie
w roku 1818 w Krakowie wizerunek za-
mordowanego lekarza nauczyciela [redacted] i
wskrzesiciela rektoratu akademickiego przy
Wszechnicy krakowskiej" Rafała Czerwiń-
skiego dwa razy wytłoczył. Robił oraz
i inne drobne rzeczy, z których wyjątek
chwalebnie zachowany a gładzik z należy-
tą przezornością użyty. - Sposób robienia
gładzików jest bardzo trudny i tylko
się w wielkich dobrze wydaje obrazach, gdzie
dużo miejsc gładkich światło chwytają-
cych przedstawić można, bez Radwań-
skiego i w małych rycinach, umiał mał-
rzyć wszystkie trudności.

Do roboty

Rakowiecki F. wytłoczył wyobrażenie
Pana Jezusa Miłatyńskiego, niewiem
równie kiedy i gdzie to pracę dokonał

18. dokonał, jak też, czyli co opróżnego robił.

Ranisch Bartłomiej: Jak Fabricius dziś był budowniczym w Gdańsku. W 1695 wydał zrobionych przez siebie 41. rycin przedstawiających widoki kościołów swego ojczystego miasta. Inny tej nazwy, a imieniem Augustyn był malarzem w Gdańsku gdzie 1670 umarł i gdzie się w kościele Ss. Dominikanów grzy piękne przedstawienie obrazu Pana Jezusa przez niego dobrane, znajdzie. Jego roboty najlepszym wyróżnieniem mistrzów, a najbardziej do Van Dycka się zbliżają.

Romanowski K. podpisywał się czasem tylko Roman. Rysował też między innemi rzeźbami także i do dziennikow gospodarczych zagranicznych w latach 1803

i 1864 wyobrażenia narzędzi gospodarczych.

Rzewuska Rozalia Hrabina z Domu Księżniczka Lubomirska. Pani której postać zawsze mi i wyraźnie duszy zapewne wysokimi jej urodzenia odpowiadają. Jej wiadomości wszystkich zadziwiają a dobroć zniewala. Mieszka jąc zagranicą uniata za bie zjednać cześć i miłość wszystkich co ją znali. Dom jej był miejscem potkania się podróżnych z wszystkich krain świata z którymi najwięcej w ich ojczystych rozmawiała językach. Napisała kilka dzieł po polsku, a sztukom wyzwolonym hołdując, jak pisze Bielińska, gotowy starca wyrzeźbiała.

Saal Izak. wytwórnik wodem

36

roden z Gdańska. Oprócz innych arie
ke rzeźby, są także rzeźby jego przy dzie
le Jakóba Breyna Gdańszczanina i
tamże Lekarza, o krzewach zagranicznych
i innych mniéj znanych po łacinie w
siedmnastym wieku wydanem. Robił
je cał podług rysunków Jędrzeja Hecke
z tegoż samego miasta rodem, a wybor
nego malarza historycznych wypadków.

Sabatowicz Jan. rytował w Polsce
w pierwszéj połowie siedmnastego wieku
równie co do gładkości rylca jak
i doskonałości rysunku dobrze. Zna
ne mi są robione przez niego wizerun
ki Sobiesława i Pawła Wołkich
Jana i Ewy. Kochanowskich Zuzanny
Bradowskiéj. — Piotra Danina robił
dwa razy, raz w zbroi, a drugi raz
w stroju obywatelskim.

Saunders

Saunders urodzeniec był nauczycielem
rysownictwa w Wilnie. Otrzymawszy
zapewnienie rocznej pracy wyjechał do Flo-
rencyi, gdzie teraz bawi.

Schindler Antoni rodem z Warszawy.
Uczył się wyprawki od Bacciarellego
a sztuki rytowania pism od nauczyciela
onejże Kellerhowera. W ~~roku~~ 1785 od-
dał się sztuce krajów i scenicznej. Tam
hołdując przejechał Polskę, Rossyą,
Niemcy i Szwajcaryą, a ~~roku~~ 1792 20=
chał nadwornym aktorem w Monachium
gdzie się korzystnie ożeniwszy, znowu zwró-
ł się ku sztuce i oddał się kupiectwu. Liczne
prace jego rytowane pisma, stroje in.
ryny za wzory i udowadniają w jaki wy-
kim kopnie tę sztukę posiadał.

Schnorr.

9.)

Schnoyes Th. rytował wizerunek Aleksandra Macieja Sapiehy biskupa wileńskiego, wcale nie źle, który jest umieszczony na acie powitania tegoż, przy wstępie do swej stolicy przez Jana Wotowicza w Wilnie po łacinie 1668 w arkuszach wydanego.

Schrei J. rytował w Wiedniu około środka zeszłego wieku.

Schubart. rytownik i malarz rodem z Gdańska. Fiśli pisze iż ur. w roku 1811 do Freyburga w Saxonii przeniósł.

Schultz Daniel. malarz z gdańska. Falk wiele podtrzymuje wizerunków przez niego od roku 1646 do 1652 robionych rytował. Fiśli twierdzi iż i on sam wiele rytował.

Schultz D. także z gdańska rodem

rodem. Rytował w roku 1734 wypadki
oblężenia tegoż miasta.

Sedlecky, Sedlecky, Sedlecky i
Sedlecky Bartłomiej Zygmunt tak
różnym sposobem pisze się Fiola. Zapewne
to Siedlecki, to ta nasza rodzinna nazwa,
inaczej aby należycie wymówioną była, przez
Niemca pisana, być nie może. Wszyscy wspomnie
ny życiopisarz mówi iż się w Augsbur
gu ze szlacheckiej polskiej rodziny 1659 uro
dził a 1770 umarł. W pierwszym jednakże tomie
swego dzieła, mówiąc o nim twierdził, iż
zyt jeszcze roku 1767 mając już podeszłego
lat 71. - W tymże samem miejscu mówi
że był uczniem Jędrzeja Pfeffla i że ry
ciny przez niego o lekkości robione za wzor
ten posiadały zastrzegając, gdy tegoż nazwi
twierdzi, iż się celniej uczniem nad mistrzem
a jednakże wiele jego robót przytacza.

38

Ta sprzeczność jest oczywistym dowodem, jak trudno bez nauczyciela przekonać się, budować na podaniu drugich a osobliwie odwzorowaniu o nas piszących.

Siarczyński Jan Kanty rysował w Łańcucie w ostatnich wieku. Widziałem tam biskupa przez niego ołówkiem dobrze rysowanego, tudzież rys obrotu Zamościa.

Sierakowski T. Hrabia rysował roku 1810 rozmaitości rzeczy na wystawie Papierów ówczesnej pisanych a w Herkulanum znalezionych. – Podług rysunków mnie go będące nasuwy Wapelstawa Jana Mapy ~~malowane~~, rytowane w środku zeszłego wieku książki polskie, zdobiące rysunki.

Sierociński Wincenty rodem z Wołynia. Niemowa. Będąc w szkole Głuchoniemych w Warszawie uczył się rysowania

rytownictwa od Kretkowa i znamie w
tej sztuce zrobił postępy.

Smiseck nazwa zupełnie po polsku brzmią-
ca, mógł on jednakże być z innego sta-
wiam rzeczy. Fiski tylko tyle o nim pi-
sze, iż wiele wizerunków owób znamienitych
w pierwszej połowie siedmnastego wieku ry-
tował.

Snopkiewicz rytował przy końcu
siedmnastego wieku we Lwowie. Robo-
ty jego dowodzą ośrzedny upadek dobrego
smaku i zamiłowanie w nadanych po-
chwałach.

Sokołowski I. rytuje bardzo zręcznie
w Warszawie.

Spörl J. robił w drugiej połowie se-
rzeczego wieku drzeworyty w Warsza-
wie.

S. Józef (Skrócenie jakiejś nazwy) rytował.

rytował wcale dobrze kościelne portrecie i inne rzeczy. Jedna z jego rycin 1624 r. wrobiona, znajduje się przy rozprawie jezuity Grzegorza Szornela w Kaliszu wydanej.

Stachowicz Michał. urodził się 29 Września 1768 w Krakowie. Dziecinnym jeszcze, przez uderzenie w głowę utraciwszy zupełnie pamięć, musiał młodzieńcem zaniechać szkolne nauki, do których go był jego ojciec Stanisław, drukarz Królewski, przeznaczył. Poświęcił się zatym malarstwu, w której to sztuce początki od Kazimierza Motyckiego otrzymał, i w której na tak wysoki wzniósł się stopień, iż w kościele Ś. Barbary w Krakowie, miejsce nauczyciela Malarstwa otrzymał, a od towarzystwa Jagiellońskiego nauk, orderem mianowany został.

Ksawery Paweł Czajkowski

Czajkowski, nauczyciel literatury przy
Wszechnicy Jagiellońskiej i sekretarz wzwyż
wymienionego towarzystwa, czytał na przedsie-
mie onegoż w dniu 11 Czerwca 1867 podwałtą te-
go walorza, która się w XII tomie rocznikow
krakowskich znajduje, "do tejże nie ciekawego
odczytam, tu tylko to dodając, iż Sandrowicz
takież się rytownictwem i inwencyami na ka-
mieniu trudnił. - Posiadam sam rycinę
jego roboty przedstawiającą wnijście do Sa-
li Jagiellońskiej. Jest ona za pomocą rozsa-
dziwego kwasu salietrzanego zrobiona. O-
kazuje w niej biegłość w rysunku, a gdyby
się był zdobrej czytą rytownicą zastrudniał
byłby się w tym zawodzie wzniósł wysoko,
i niepotrzebowałby był pomocy cudzoziemca
Langiera, który przenosząc jego utwory
na blachę, chociaż im gładkim wyciskiem i
rylem przyjemności nie odbierał, w rysunku

w rysunku jednakże mocno kaligryt. u-
mart Starkowicz 26 marca 1828.

Ste Tobiasz rytował w drugiéj połu-
wie siedmnastego wieku w Krakowie,
zachowywał rysunek, lecz niemiał wyk-
cem w tabaci.

Steimer Elektherius. Reformat Kra-
kowski 1768 zrobił arkuszowy ~~rysunek~~
wizerunek Jana Gabryela Podoskie-
go podług ołtarzego rysunku.

Stos Wit urodził się w Krakowie
1447 był on rytownikiem, malarzem i
rzeźbiarzem. Fiali pisze, że tego w swojéj
ojczyznie pracował, gdzie utwory jego dla
ka, więcéj niż pędzla lub rylca znako-
dzity mistrzników, a tak niemając dostatku
owego w domu wyżywienia, musiał go szukać
zagranicą. ~~Kraków~~ 1500 udał się do Norym-

Norymberguie gdzie oziadł i 1542 umarł.
Prace rąk jego wiele z tamtejszych zdo-
bią świątyń, a i w odleglejszych krajach
poszukiwane były, tak w. p. Król Por-
tugalski polecił mu był robotę rzeźbia-
ską, którą wykonał z drzewa wiel-
kosci żywych osób Adama i Ewy.

Strachowscy, byli ich trzech – Bartło-
miej – Jan Bartłomiej – i Florjan Bar-
tłomiej. – Niektórzy mają ich za pola-
ków, z kąd rodem niewiadomo, bez prawa-
ki w Wrocławiu, gdzie dużo dla polskich
Księgarzy rytowali.

Szelbicki J. rytował dosyć pięknie w drzewie. Wizerunek przez niego 1773 na miedzi odkuty rysunku tamtejszego obrazu Matki Boskiej i dziwnych z tamtego pomysłu ozdobach, rysunek nader rzadki jest zachowany.

Surmacki Jan. Zdaje się, że nay mniey
dworch było tej nazwy i imienia ry-
ników, bo roboty z tym podpisem widziałem
rokiem 1650 i 1752 oznaczone. Wszyscy nie
znali rysunku, a zatym prace ich niewiele
mają zalety. Pierwszy z nich robił widoki

wizerunek Władysława IV podług malo-
wida Rubensa.

Sutmacki Michał rytował w Krako-
wie w środku ostatniego wieku, wiecej
on już znać rycinek, jak poprzedzający,
i lepsze wydawał ptedy.

Swach Antoni Franciszkan, bardzo wiele ry-
tował ostatnich lat siedmnastego i pierwszych
ośmnastego wieku. Do lepszych dzieł jego na-
leży wizerunek Jana III i jego żony. Rytował
także 1705 herbarzyk polski na 160 stronach
których 32 z arkuszem. W dziełku tem tak
herby jak i opisanie onychże jest rytowaniem.

Szolmo J. rytował 1816 w Wilnie do użytku
dającego tamże dziennika potrzebne gwiazd.

Szukański rytował wizerunek Tadeusza
Kościuszki wcale dobrze, który się przy
dziełku "Lieder Warnung für Polen" w Kla-
storze Oliwskim 1794. w ozdobnem wydaniem

wydaniem znajduje.

Szykowski A. J. rytował na początku
dwa pisy. Tyle tylko o nim w Fiskim znalazłem.

Tarasiewicz Aleksander rytował wcale
nie źle w dziewiątym dziesiątku wieku siedmnastego w Wilnie

Tarasiewicz Lew. w tymże samym czasie
pierwszy i wówczas dobrze we rycinę podobne
brał takie w Wilnie robił. Obadwaj mają rysunek, lecz rylec pierwszego był
nieco twardszym.

Thum Henryk żył w Rydze, gdzie także
swe ryciny na początku siedmnastego wieku robił.

Trochimowicz Bogumił rytował we Lwowie, w drugiej połowie ośmnastego wieku. Walery on do lepszych rytowników
o czém wiadomość przez niego na

na arkuszu wyobrażenie S-go Wincentego.

Tscherning Dawid, żył w wieku siedmnastym i bardzo wiele w Krakowie wykonał, tak dla przyozdobienia kościoła, jak i z innych okoliczności. Rodowód Pacelów w bardzo wielkim arkuszowym kształcie pod tytułem układu Chrystyjana Mascienburga do ulicznych robót jego należy. Cyrkiel tego znaku jest wytowane przez niego przedstawienie grobowca Kazimierza Jagiellończyka, ludwisz wizerunki Jana Kazimierza, Ludwiki Gonzagi królowej podług [illegible] r. 1682. Prace, które to rzeźby ponieśły latami 1645 i 1666 ukończone zostały.

Tscherning Jan syn poprzedzającego urodził się w Krakowie. Musiał się on od ojca swego sztuki rytowniczej uczyć, z której się wcześnie niezawodnie wyzwolił od niego. Robił [illegible] miedzioryty w Krakowie, lecz po roku 1650 wyjechał się do Regensburga. Tam wykonał wyobrażenie Ar-

Kot
Sz. Jana z ~~Kapi~~ podług rysunku Jana Rosi. Posiadam piękną jego rycinę podług rysunku Antoniego Lublińskiego.

Tyszkiewicz Aleks. Takie się podpis znajduje pod jedną z jedynastu rycin widoków polskich przez Du Vivier zebranych. Są wyobrażał one ruiny Kościoła w Grodnie. Widać pisze że jej jakaś Antonina Tyszkiewiczowa zrobiła, i mniema że to była siostra Księżnej Józefa Poniatowskiego, która bardzo pięknie widoki okolic rysować miała.
Zbiór ten widoków poświęcił był Du Vivier

annie f: Annette z Tyszkiewiczównie, któ-
rej był nauczycielem rysunków. Rycina,
o której mowa przez tę samą Annę Tyszkie-
wiczównę córkę Marszałka Tyszkiewicza
i Konstancyi z Domu Księżnicki Po-
niatowskiej, jest zrobiona z wielkim
ogniem i znajomością sztuki, która po-
tem takie jej rysunki różnych gimnastyk

43

ojczystych okolic zaczerpnęła.

Ulinicki A. Jedną tylko rycinę jego roboty widziałem, jest to wizerunek Pana Jezus z Kościoła Franciszkańskiego w Przemyślu 1770 wrobiona, podług własnego rysunku.

Urbański Jan Jerzy miał on jak Fidelis pisze w początku ósmnastego wieku rytować.

Urmowski Lew, był porucznikiem w korpusie inżynierów wojska narodowego. Około dwie ryciny bardzo piękne 1814 jest przed samą stolicą zrobił, a te brak jego Klemens przy wydanego przez siebie Almanachu Lubelskim ~~na~~ na rok 1815 umieścił.

Weiss D. rytował podług rysunku Juliana Urszyna Niemcewicza, były to widoki bitwy zaszłej rysunkowy i drzeworytowe.

drieg pisze wizerunek Piotra Sapiehy.

Weiss Izydor wybije w Wilnie Jest przez niego zrobione wyobrażenie Bo-
broczynnosći podług obrazu Rustowa.

Witlaf wybijał wizerunek Władysława Wottowicza Wojewody Witebskiego znaj-
dujący się przy pochwale tegoż Pana przez
Jezuitów wileńskich 1669 w arkuszach
wydanej.

Woszanka Maksymilian zakwadrat
się wyrzynaniem i wybijaniem w siedmna-
stym wieku w Mohylowie. Przy dziele
wydanem w arkuszach o Stanku "Russkaja
Monarchia Tarnecka" które jak widzisz
tu widzi, miast na polskie Wołoski prze-
żyć i znajdzie się w ręku tegoż mistrza zno-
bionych pietnaście rycin różne obrazy hi-
storyczne przedstawiających.

Tarnko Jakób Lisli pisze że był wy-
tawnikiem polskim, i że zrobił rezonansie

rzesnaście rycin z życia S^te Jakóba Apostoła.

Zarecki Jan, tak go pisze Fiol: Ale mi się zdaje nazwisko to bydź Czarki tak dziwko przekręcony. Temże miał rytować pochód Korakiń, bez niewiedzi kiedy i gdzie? –

Zborowski. Z tłoci Ulebrowienia Jmienia Oszczerskich zastrzegę bliżej charakterem z widzimi okolic Portomuzy piękne przez niego w Zamościu rytowane.

Ziarko Jan. Żyt w cudzoziemczyźnie wiele. Zrobił rycinę przedstawiającą sobór w Rouen 1617 odprawiony, na której się podpisał: Joan Ziarko Polonus fec. Bawił on jak Fiol świadczy w Paryżu i Romanie, gdzie się malarstwem i rytownictwem trudnił. Znajdują się ozdobne porządkiem rycin, rycą ca jego, koronacya Henryka IV króla Francuzkiego. Królowa Maryja na katafalku w S^t Germain leżąca. – Wyobrażenie chłopka polskiego podającego wieniec Pomarańczy. Rytowano takie podług niego, a między innemi Heiden obliczne Papieża Leona XI

Ziarkowski

Żukowski M. wcale nie źle w Krakowie
w drugiéj połowie zeszłego wieku wyrabiał.
Był także téż ~~[illegible]~~ rzeźbiarz inny, który
mniéj dobrze w tymże samym czasie we
Lwowie pracował.

Zebrałem i ułożyłem
w Wiedniu 1828.

Gwalbert Pawlikowski.

IX.
do Zeszytu III. Tom.

IX (w Lutym III^mo 1829)

Rozprawa

O zmianach na kuli ziemskiey. [1]

przez Michała Popiela wołoscia Bystrzyckiego.

Wice Dziedzica.

W każdym przedmiocie chcąc znaleść prawdę, potrzeba ku niey rozbiorowo postępować, rozbiwszy związek przytomnych nam

[1] Rzecz ta wyjęta iest z rękopisma mego pod napisem: Dygnatury i rysy na naszym obwodzie. — W przedmiocie przez tylu badaczów przyrodzenia rozbieranym, nie można będzie nowym, pomimo wszelkiego usiłowania Autora ograniczone są, na samym tylko wyborze zdań wielu do pogodzenia trudnych, na pracy w porządkowaniu, i układzie osnowy; oraz na trudach w wartowaniu licznych dzieł obcych, między którymi Buffon, Guettard, Voltaire, Cortellius, Encyklopedyja Diderota, Condillac, Fosgun byli dla mnie środkiem, z którego najwięcey czerpałem. —

nam nasłi, z myślami iakbi znaleźć chce-
my. Takim sposobem, rzeczy z widzianey, logi-
ca zamienia w prawdę, zwracaiąc nas do
źrodła wyobrażeń naszych, rozwiiaiąc ich
bieg i ich pomysły, i składaiąc ie lub ro-
zbieraiąc na części, w celu oddzielenia i po-
równania ich związków. Ten iest przyro-
dzony bieg rozumu ludzkiego, przeciwny
nabytemu, ze złych powiem wyobrażeniu,
które wychodzi z wychowania, moralnego i
z zwyczaiów, i które w prowadziło w błąd
wielu filozofow. Idąc za śladem tego pra-
widła, zaczniemy naprzód dochodzić co
iest przyrodzenie, iakie są w krótkości ie-
go prawa nadane onemu od Boga; i pra-
wa które tez wszystkim żywiołom i ie-
stestwom nadaie.

Przyrodzenie mówi Buffon iest zasa-
da praw, ustanowionych przez Najwyż-
szego Stwórcę dla bytu wszystkich rzeczy

ina

i naiwyższa stworzenia żyiących istestw. Nie iest ona rzeczą, bo ta byłaby worzystkiem; nie iest jestestwem, bo to byłoby Bogiem: ale ią uważać można, iako władzę żywą, ogromną, która na raz obymuie worzystko, i worzystko ożywia; która iest podległa władzy nayprzedszey Istności; która nie zaczęła działać iakoby za iey rozkazem, i nie działa nawet, iakby łysko z iey pomocą, lub iey zezwoleniem. Ta władza iest władzą Bostkiey orzeczą ożywiaiącą; iest rarem przyczyną, strukturą, przypadłością, istotą, wzorem, i dziełem. Przyrodzenie różni się bardzo od wielkiego wiekowika, którego płody są łysko marzeniem dla niey dziełem: ona sama łysko iest dziełem wiecznie żyiącym, sprawcą zawsze czynnym, który worzystkiego woiyć umie, i który pracuiąc podług samego siebie na iedny zawsze podstawie, zamiast ią wyiąć, woiyć robi ią niewyczerpaną, czas, prawdziwość,

i ma

i materya, są to iey środki, zwiąd iey porze
„dniotem, celem zaś ruch, życie.

Skutkami tey władzy są ziawiska,
czyli nadzwyczayne wypadki świata, spo-
rzynami których ona iest, są siły ży-
we które przestwór i czas zmierzyć i o-
graniczyć może, lecz nigdy zmierzyć nie
zdoła; siły które się walą, mieszaią, o-
pieraią, niemogąc się nigdy zniweczyć:
iedne przyymuią i przenoszą ciała, drugie
ie rozgrzewaią i ożywiaią, pociąg i po-
pęd są dwoma głównemi narzędziami dzia-
łania tey władzy maiącey wpływ na
ciała; ciepło i drobne cząsteczki nastroy
ne organiczne są czynnemi pierwiastkami,
iakich używa do wystawienia i rozwinię-
cia istot nastroionych organizowanych.

Przy tak drobnych sposobach, czego
niedokaże Natura? Mogłaby ona wszystko
zrobić, gdyby zdołała zmierzyć i stworzyć:

bez

lecz Bóg zostawił sobie władzę tych dwóch
ostatecznosci: zniszczyć więc i stworzyć jest
własnością Wszechmocnego; zepsuć zaś zmie-
nić, sprostować, rozwinąć, odnowić, są to ie-
dynie prawa, których iey Bóg ustawić
raczył. Natura, która jest sprawcą rozka-
zów niezwrocnych Jego, i wykonywaczem
niezmiennych Jego wyrokow, nieodstępnie
nigdy praw sobie przepisanych; niezmie-
nia ona nic w wzorach iey wskazanych,
i w wszystkich dziełach swoich nosi na
sobie cechę powagi Prawdziwego. Co bo
się znamie, ten niezmienny wizerunek
pierwszego zarodu wszelkiego bytu, jest
dla niey wzorem, podług którego działa;
wzor ten zawsze jest nowy, a liczba rozmai-
tych kształtów iak kolwiek bądź jest nie-
skończona, odnawia go wiszcze.

Wszystko więc było stworzone; a
nic iszcze do szczętu niemogło się zniszczyć.

Valu

Natura wany się promienny temi dwiema granicami, nie zbliżaiąc się nigdy ani do iedney ani do drugiey. Staraymy się objąć ią w niektorych stanowiskach tego nie zmiernego przestworu, ktory ona zapełnia, i przebiega od początku niezliczonych wiekow.

O za widowisko! Niezmierny ogrom materyi byłby był tylko spoit bryłą, nie względną i okropną, gdyby nie był był podzielony na części odległe przez przestwory tysiąc razy większe ogromniejsze: ale, miliony zaśmiecających obrzegow, w nie pojęty odległości rozstawionych, będących podstawą budowy całego świata; miliony nieprzeliczonych obrzegow toczą się około pierwszych, władaiąc ich porządek i ruchomą budowę.

Dwie pierwotne siły poruszaią te wielkie bryły, obracaią ie, poruszaią i o-

ży

żywiają: każda w każdey chwili działa ro-
bopolnie i obydwie tąsrąc stosunkowo wydale-
nia swoie, odznaczają pasma płot niebie-
skich, krążących w próżnym środku stałe
miejsca, i drogi stanowcze; a całą z tona
samego ruchu, rodzi się równowaga obrę-
gów, oraz użyteczność całego świata.

Siła wsza z tych sił iest równo podzie-
lona; druga zaś rozdana w nierównym mia-
rze. Każda nayeinkomowa cząstka materyi
ma iedną i tę samą ilość siły przyciągają-
cey; każdy obręg posiada ilość odmienną
siły odpychającey: i dla tego są gwiazdy
stałe, i gwiazdy błądzące; obręgi które
się tylko dla tego zrobione być zdaią a-
by przyciągały, a inne aby popychały,
lub odpychane być mogły; obręgi które
otrzymały własności w iednakowym wzglę-
dzie iednakiego ruchu, a inne własność o-
sobną; obręgi samotne, a inne w towarzy-

stwie planet; ciała ćmiące i bryły ziemne; planety, których różne części iedna po drugiey pożyczanem swiatłem koleyno tylko są oswiecane; komety które niknęą w ciemnościach głębokości przestworu, i po długich upłynionych wiekach wracaią z przybranym na nowo ogniem; słońca, które się ziawiaią, niknąą, i zdaią się na przemiany oswiecać i gasnąć; nakoniec inne znamiona, które się raz tylko ziawiaią i giną na zawsze.

Niebo iest kraiem wielkich wydarzeń; ale zaledwo ludzkie zmysły poiąć ie zdołaią, i okiem dosięgnąć. Słońce które ginie i stanowić ma upadek swiata lub systematu iego, nie czyni żadnego innego w oczach naszych skutku, iak taki, iaki robi ów przemiiaiący ogień po trzęsawiskach lub łąkach, co zaiaśnieie i zgaśnie: człowiek skazany na aby był tylko prze-

szkiem

szkiem by ziemi na którey żyie, pakrzy na
ten wielkomy proscek iak na świat. To fal-
szywe wyobrażenie o wielkości naszey, o
wielkości ziemi i o wielkości wszystkiego,
co do na niey widziemy, psuie nasze
wyobrażenie o rzeczach oddalonych od o-
czów naszych, a przeto i do poięcia trudnych
rówmie iak i tych które nas w prawdzie otacza-
ią, lecz których dla braku pobrzebnych o na-
turze umiętności nie wszyscy wyłomaczyć
umiemy. Dla tego też wystawiliśmy tu w
Mroalbości ten ogólny Buffona obraz na-
tury, którey prawa wskazania drogę do do-
ciekania odmian zaszłych w ziemi naszey
od początku iey bytu, i do wydobywania
zgruzów wielkich, drogich pamiątek.

Ziemia nasza przez sam swóy układ
wewnętrzny, z wody, ognia, i materyi elektry-
czney zpoiony, musiała zawsze i musi
iszcze na dal doznawać wielu odmian i

gwał

gwałtownych zaburzeń. Iey powierzchnia materyami palnemi wcześć napełniona do tych zaburzeń, wraz z powietrzchrzeniem, przyczyniała się także nie mało. Różne są fizyków zdania co do wewnętrznego składu iey warstw powierzchnich; lecz wszystkie prawie warunkowe, oparte iedynie na pozornych wnioskach, lub doświadczeniach nieprzekonywaiących podług praw fizyki. Większa część badaczów przyrodzenia, a między nimi Burnet, Stenon, Woodward, Whiston, przypisuią powszechnemu potopowi, te wszystkie nierówności ziemi, i owe piętrowe warstwy skał i gór; zdaie nam się iednak, że iuż ziemia była pierwiastkowo otrząsła, gładka, i równa, prawdziwa powierzchnia teraźniey szey iey nierówności, iey gór, iey skał, iey piaskow, iey ochłan, i paszrun proch. Ciż w części iedney z wewnętrznych iey,

i iey

wód podziemnych, oraz powietrza bańkę będącego; w części zaś drugiey z stoiących na niey powierzchni zbiorów wody, które rowniemy morzami, które zaymuią większą część ziemi dzisiay, a nierzadko większą zaymowały dawniey, i które dawniey zalewały dzisieyszy ląd stały.

Mało iest lądów, któreyby oraz nie zbliżył do morza, lub nie oddalił od niego, obydwa położenia straciły zapewne około 2000. mil ziemi z iednej strony i tyleż prawie zyskały z drugiey: a że ziemia na, sza podległa ustawicznym zaburzeniom, musiała koniecznie zmienić miejsce środkowe swoiego pierwiastkowego przyrodzonego ciężaru; zmieniała się zatem pochyłość iey osi, i iey tabrowe położenie było iuż dostateczne do zalewania iednych części ziemi i zatopienia drugich. Przyczyniała się tabrze do tego oś powszechny ruch

mo

morza od wschodu ku zachodowi dążący, który połączywszy swe siły z burzliwymi akwilonami, nieprzestawał zatapiać zachodnich brzegów Łądu.

Że morze zalewało dawniey ląd ten, tego dowiadują się rozmaite rzeczy, a mianowicie tamtejsze urodzaynie tam nieprzeliczona ilość muszli i skorupiastych robactwa, które się mnożą w wielu miejscach teraz zamieszkałych, i bardzo od morza oddalonych. Dotąd powierzchowny, iakby przemijający, nie mogł ich tam zanieść, ani ie tak głęboko zakopać, iak są miejscami zagłębione; ani ie mógł w mieysce umyślnie na tak wysokie góry, na iakich się znayduią. Okolice Daryza posiadaią niemy, zarzucone kopalnie budowniczych kamieni, które się zdaią być złożone z samych takich muszli, i których ułożenie w iedną całość, łatwo się domnieymywać ich nie

zmus

zmiernay starożytności. Jest podobna do prawdy że te kamienie wapienne, które ogień zamienia w wapno, iakto to marmur, kamień biały marglowy i wapienny, skreda i kipn podobne, ułworzone są z mułu, ale, które czas strawił, rozebrał, w iedną całość zpoił, i skamienił: dla tego też czasto w nich iszcze znaleść można ich ułamki dotąd nie strawione. Jest to takie uderzaiąca osobliwość, że podług postrzeżeń naybieglejszych znawców, w wielkiey części skorupy morskie i inne, które znayduią się we Francyi, nie pochodzą z mora przyległych, lecz z mora Indyiskiego i krayów gorących. Oprócz tego, iest wiele i takich, które są w rożnych gatunkach ułworów morskich zupełnie nie znane. Znayduie się tam takie wiele ziół, drzewa i kości skamienialych, nie należących do tego klimatu, iak znay-

du

„dują, i u nas w Polsce kości Mamuta,
i inne kości obcego mi rodzaiu, lub
w Syberyi słoniowe, które za dowodem
Stolbnym, że oś ziemska zmieniła, iak
iuż powiedzieliśmy pochylenie swoie, i że
kraie północne, sama nawet Syberya,
znaydowały się niegdyś pod strefą gorą-
cą. —

Mamy mnóstwo dowodów, że Mo-
rza dziś zamieszkałe były dawniey zwie-
rzętami morza: Zdanie było mniemanie
w nieodległey erey starożytności. Xeno-
phon był za niem; a Herodot rozwa-
żywszy mądrze znayduiące się w gó-
rach Egyptu, wnosił że morze oddaliło
się z zatoki. Podług Strabona, za tem da-
niem powinien był i Eratosthenes, który
żył za czasów Ptolomeusza Philopato-
ra i Epiphana. Zdaie się samo mniemanie
trwało za czasów Ovidyusza, Awicena

i nero

i uronych Arabów.

Morze robiło wiele zmian na ziemi przez swóy ruch naturalny, i gwałtowność wiatrów, oraz wulkanów, i trzęsienia ziemi, które mogły być powodem do ogromnych potopów, i gwałtownego poruszenia osi ziemskiey. Sam ruch oka na brzegi morskie poruchomywa nas, że morze opuszcza swe brzegi, i są dowody iż i nawet opuszcza je dosyć krótkim czasie. Całey Europie iest wiadomo, że połowę Prowincyi Fryzyi głochło morze. Stawern miasto Fryzyi Prowincyi niegdyś bardzo znaczne tamże Oceanem zatopione było. Wyspy Borkum, Juist, Boese, Norder Oye, Batterige, Langer oge, Spikeroge, Wanger, Schellinck, Amelandt, Rottnogi, i tyle innych były bezwątpienia, ziemi tym lądem; bo oprócz ich topografi. cznego położenia starożytne historyczne

dla

slady są tego dowodem.[1]) Jeszcze w 16. wieku, widziano dzwonice 18. wsi nieda, lebo Mordih, wyniesione nad wszystkie powodzie, i wytrzymujące długo wszelkie burze, które jednak w końcu uległy prawnocy bijących na nie bałwanów. Miasta Frejus, Aigues mortes, Ravene, bywały portami, i już rany Rikka przy stawały bydź nimi. Jego samo jest z Damietta działo. Rosetta, oddalała się czas iabłis bardzo nagle od morza. Aleksandryja i Arles niegdyś porty są teraz do syć od morza odległe.[2]).

---

1) Orbelliusz w dziele Orbis Terrarum Theatrum z R. 1568 pag. 44. mówi: Oceanus perpetuus hanc terra infestissimus hostis, eam non sequitur inundando, alluendo, lacerandoq. exercet; i wyżej pag 42. Dordracum ante 150. annos in vulatis maris inundatione facta.

2) Vob. Voltaire T. XIX. Art. Changements du globe.

Celsius, sławny jeometra z Akademii Sztokholmskiey, zrobił w 1743. roku bar, dzo ciekawą i gruntowną rospraw̨ę, w któ, rey w chodzi w wszystkie teorezyoły, dowo, dząc iż wody ubyły, i ubywaią istotnie co, dzinnie w morzu Baltyckim i Oceanie ob, lewaią cym Szwecyą od strony zachodniey. Wywodzi ón na swiadectwo wielką liczb̨ maystrów i rybaków z dawnego wieku, którzy przytomali że w wielu miyscach w czasie swey młodości znaydowali da, leko większą głębokość wody; że wiele, chotki skał dziś nad morzem sterczące dawniey pamiętaią pod wodą ukryte; że niemożna teraz przystąpić z czółnem tam gdzie dawniey statkowne przystę, wały statki; że miasteczka i wsie bli, sko niegdyś nad morzem dziś są odda, lone o mil kilka odległe; i że się rzeki chodzą o mil kilka od morza z ziemi

wy-

wyhopywane w tamtych okręgach, i kolwiek cale. – Jeometra ten usiłował nawet dochodzić, iak wiele morskie wody opadaią w pewnym oznaczonym czasie. Opiera on rachubę swoią na wielu postrzeżeniach w rożnych miyscach oznaczonych i przekonał się, że skała która przed 108. latami równała się z powierzchnią morza i po której chodzono na połow ryb w dogodnej podniosła się od tey chwili o ośm stóp nad tę powierzchnią. Senrie sam mówi że się chodzi sucha noga tam gdzie przed 50. laty wody wznosiły powyżey kolana. Z tych postrzeżeń wyprachował on, iż morze wznosi się co rok o 4 i ½ linii, w 18. latach o 4. cale i 6. linii; w lat 100. o 4. stopy i 6. cali; w lat 500. o 22. stopy i 6. cali; a w 1000 latach o 45. stóp ko. melryczonych. [3])

3.) ob. Encyclopedii de Diderot. Art. Mer.

Jadrowe Celsiusa postrzeżenia, i podobne Linneusza zdania, dały powód Browel kiszowi do zrobienia zapytania, czyli u „bytku tych wód pochodzi z ustawnego u„bytku zbioru wody morskiey, czyli też z „ich odsuniecia się ku innym brzegom? „Rozbierając te zagadkę, naturalny my„ślom nasuwa się wniosek, że ubytek „wód razem z obydwoch tych przyczyn „pochodzić musi; albowiem brzeg morza „od wschodu na zachód osuwa się natural„nie brzeg ieden, zalewaiąc drugi, ustawicz„ne zas wyrzuty morza, iakoteż wiatr „z deszczem napowrot zbior tey samey „wody zasilaią, iednak w części giną ze„pełnie muszą. Te podziemne ognie, które ze zbiorami wód rumistych walczą bez przerwy trawią lawe, ogień znacznie wód tychże. Za ilość wody która zosta„ie rumi, drzewa, korzenie, ziola, i nie„

Koło.

„które gąbczaste kamienie, nie tylko
„stratą znaczną dla ogółu wód różnych,
„a nadmiernie te parowanie i ochładzanie wy-
„mnie porostałe w głębi ziemi z wykopa-
„nych wulkanów, wzgl. kamiennych, i
„innych rudy podnych, zapełniając
„się wirami, rurkami i wodami wul-
„kami, stanowią tabliczki znaczny ich u-
„bytek. Wszystkie te ubytki razem wzię-
„brane sprawdzają trafny Celsiusza za-
„chunek. Do tychże powodów ubytku
„nie przestają się tabliczki przyczyniać owe
„gorące lata, w których cały u nas w Gali-
„cyi 811, i 827, najobfitsze wysychały
„źródła a nawet i rzeki.

Van Helmont, Newton, i Celsius,
„nie rozumieli się z sobą w zdaniach tych
„rzeczach się przedmiotu tego. Ostatni za-
„chi, że Skandynawia była niegdyś wy-
„sza, i że odnoga Bałtyku była dawniey

z morzem Białem złączona, o kem niżej
sczegółowiej się znayduią bagnisthá Ulo Elbe
zwane; tak mysłał Fabrie Ptolomeusz, i
inni starożytni jografowie, ktorzy Adan
dynawią za wyspę poczytywali. – Hero-
dot mowi że podług pisma Kapłanow Egip-
skich Delta nie zawsze była ziemią, i że ta
wyspa przy ujściu Nilu położona ma
bydź powolnym skutkiem namułu i
odmiałow Nilu. – Zawalisthá porta Ka-
tagini są dziś bardzo od morza odległe.
Łatwo postrzegać się daie, że morze
srodziemne oddala się Fabrie od brze-
gow Francyi, i z tego wszystkiego wnio-
skować się godzi, że w stoleciu milio-
now lat, morze to znikienie zupełnie
Tej samo wnosić wypada o morzu
Baltyckiem z otworzeniu piaszczystych
przez niego odkrytych; o morzu czar-
nem z miałkości gruntu archipelagu

dowo

dowodzący iż to był ląd stały; i o morzu Kaspijskiem z namułów nanoszonych do niego przez lata, wielkie rzeki które po dnodze rozdzielanie poziom morza tego.

Dyodor z Sycylii, i Strabon Geograf że morze Śródziemne dawniey nie istniało, mogło się zatem utworzyć z gwałtownych wylewów Oceanu, wdarłego wrotami, wallbranami, lub brzegiem ziemi, i takie iest o niem Plinniusza zdanie.[4]) Podobnym sposobem utworzyło się niedawnemi czasy morze Harlem w Hollandyi, między Harlem i Amsterdamem które wypchnęło z brzegów swoich dawnych zalało rozległo płaszczyzny takiey z

iakiey

4) Origo ab occasu solis et gaditano freto, qua irrumpens Oceanus Atlanticus in maria interiora diffunditur. Lib. III. Hist. naturalis

iakiey cofnąć się, nie zdoła, i z tych to
statków w Hollandyi wielkie mia-
sto Dordrach około R. 1400, iak pi-
sze Orteliusz od lądu oderwane kosta-
to.—

(Dokończenie nastąpi)

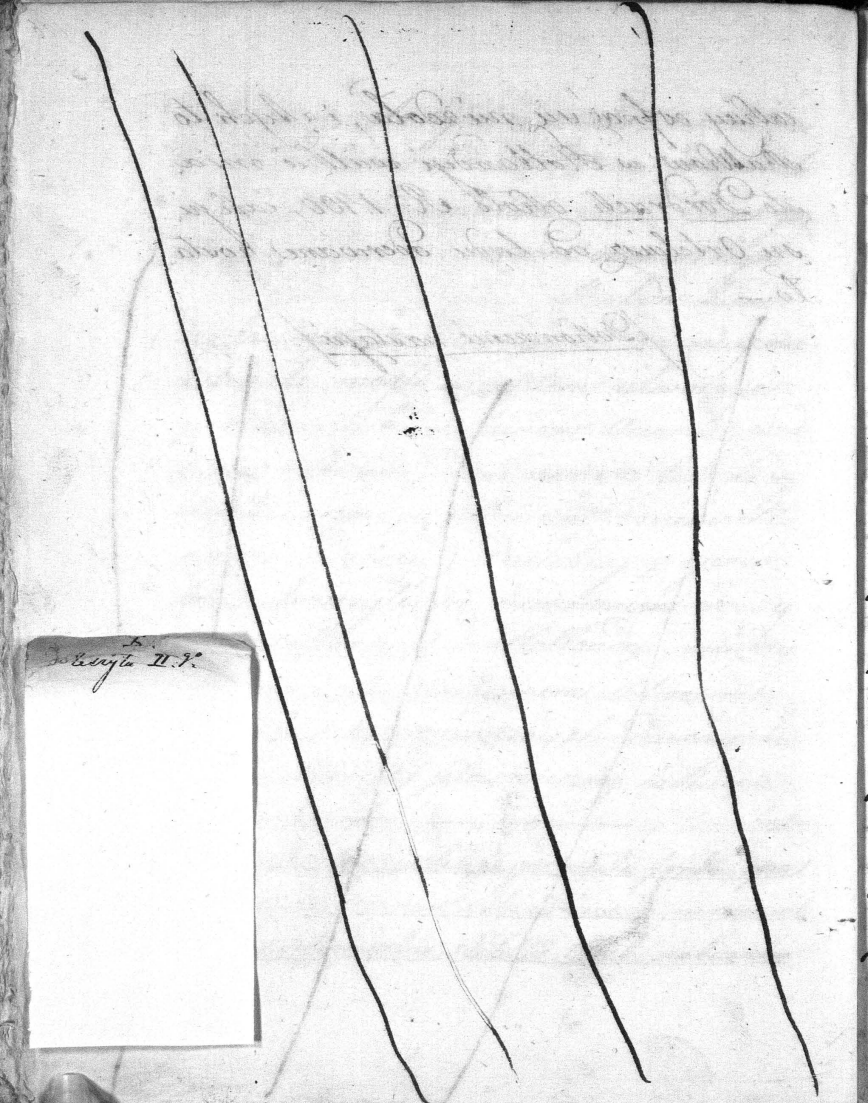

X. (w Części III^ma)

O piśmiennictwie wzorowém w ogólności, a w szczególności o czeskiem. Przekład z języka czeskiego. Časopis společnosti vlastenského Museum w Čechach. Swazek prwnj w Praze 1827. str. 29.

Piśmiennictwo każdego narodu nierawne w rożnych trwa stanie, to iest nie iednakowe płody wydaie; z tych, które nayleprzymi bydź się zdaią, nazwe pism wzorowych, klassycznych, biorąc z nasze piśmiennictwo czeskie od lat tysiąca prawie przeszłych rożne zmiany, doświadczyło skutków, które wniém wpływ religii i stan społeczności zdziałał. Stan iego początkowy, środkowy i poślédni bardzo się różnią ieden od drugiego osnową i kształtem. Jak dalece to piśmiennictwo za wzorowe bydź powytaném zasługuie, iak dalece przyznać mu te zalety można, rzecz pytanie, na które w odpowiedzi zdania się bardzo różnią. Jedni ie wprost nad doskonałych pisarzów wiodą, ie Cyceronów, Liwiuszów, Horacych itd. wskazuią; Inni starożytne tylko dzieła za dobre maią, poznieysze zaś płody lekce ważą, i onemi pogardzaią. Inni zaślepieni miłością własną, ieżeli ich płód iakowy

odniósł

odniósł kiedy pochwałę, iuż że wzorowymi pi=
sarzami bydź, mniemaią. Inni nakoniec żadnego z
naszych pisarzów do poczytu wzorowych nieprzyi=
muią. Gódzi się tedy o wzorowém piśmiennictwie
w ogólności, a o niektórém w szczególności nieco po=
wiedzieć, biorąc za powód i zasadę zdanie iednego z
lepszych pisarzów niemieckich /a/ Poznanie siebie
iest wszelkiéy doskonałości początkiem.
Wzorowość, czyli klassyczność dzieła iakiego/ś
piśmiennego, na tém zależy, aby osnowa iego
i wątek nieby biały w niżem wzoru doskonałości,
lub się bardzo do niego zbliżały; aby moc rzeczy
piękności, kształtu się tączyła, aby wypracowanie
i poprawność dokonane były. Jedno bez drugiego
dostatecznem nieiest do dania płodowi zupełne
/a/ Politz w Xiążce: Das Gesammtgebiet der deutschen Sprache. Leipzig. 1825.
/b/ Wyraz łaciński Classicus, zamiast spolszczonych: klassyk i klassyczny, oddaią polskim wyrazem wzorowy, znaczyć pier=
† u Rzymian wszego rzędu osobę. Tak pisze Aulus Gellius. Lib. 19. c. 8. Au=
thores classici sunt scriptores primae notae et praestantissim=
ae, nayczelniejsi pisarze, którzy do pierwszego rzędu należą.
Tenże: Classici cives dicebantur, primae tantum classis ho=
mines. to iest: nayznakomitsi obywatele. Z pisarzów łacin=
skich za wzorowych są uważani: Terentius, Cesar, Com. Nepos, Cice=
ro, Sallustius, Virgilius, Horatius, Phedrus, Livius, Ovidius, Valer=
ius Maximus, Paterculus, Q. Curtius, Juvenalis, Martialis, i Frontin
Dotych należy lubo późniejszy: Corn. Tacitus, Plinius jun. Florus, Sue=
tonius i Justinus.

zalety. W piśmie wzorowém nietylko ma się przegląd
na iasność mowy, na ſpoyność, czystość wdzięcz-
wość i dobitność wyrazów, ale na zgodność, mia-
rę, związek i dobór stosowny wszystkich czastek
składaiących piękności iego. Jest to kwiat, ſyl
rzadey owoc dopiero długo rozrastaiącego się
rzepu narodowego piśmiennictwa. Zdarzaią
się niekiedy nadbie i szczególne tworzących do-
wcipów / geniuszów / ziawienia, od powszechne-
go prawidła wyięte. Upredzaią oni wiekuwoy, a
mocą nadzwyczayną nad poziom czasów obecnych
wyniesione, prawa następnym stanowią. Ale
ieden i drugi pisarz, wzorowego wielku dla piśmien-
nictwa i języka nieutwory. Ani stan zalwitnienia
iednego rodzaiu piśmiennictwa, naprzykład rymotwor-
stwa, niedaie prawa, aby całe na tenże stopień pod-
nosić. Lecz zbiór wielu pisarzów spółwiecznych obeymu-
iących rożne piśmiennictwa odnogi, a przebiega-
iących ich zawód z dziwatą wytrwałością wynalazku
utworu, i wyborney kształtności, tajemnych doskonałości
pomysłu, z mnóstwem ozdobami wyrażenia, utwarza
stan piśmiennictwa, godnego nazwać się wzorowem. Tado-
we dopiero piśmiennictwo chlubny zaszczyt naro-

dowi

dowi i wielkowi przynosi, kształci i wzbogaca mowę i pięknym klassikiem nowszym przyrzeka. Do-
nawet piśmiennictwo
kowe ukształcenie powszechne narodu tworzy, do-
skonali i rozszerza. Szacowane wzory wzbudzają we
wszystkich stanach chęć naśladownictwa, i drogę do
chwalebnego zawodu wskazują. Każdy chwały pielgrzym sta-
wy rady uczelnie gałązki tego wawrzynu, którego
wieniec zdobi zasłużonych pisarzów. W ten
sposób lepsze ukształcenie naukowe upowszechnia się
i wzrosti, zajmuje młodzieży umysły, oswaja z wybor-
nemi wzorami, i chęć do nich zbliżenia się zapala, i
ożywia i utrzymuje. Tym torem u wszystkich narodów
postępowało piśmiennictwo, to było o niem zdanie Gre-
ków niegdyś i Rzymian, tak o niem i w późniejszych cza-
sach Indii Włoch, Hiszpanii, Francyi, Anglicy, tak
Niemcy, Polacy i Rossyanie. Cervantes, Tasso, Petrarcha,
Ariosto, Racine, Corneille, Schallespeer, Tomson, Pope,
Schiller, Goethe, Kochanowski, Krasicki, Łomonosow,
Dmiewawin, i inne sławne wzorowych pisarzów imiona
żyją w pamięci, we czci i ustach każdego lepiej ukształ-
conego w tych to narodach człowieka. Utwory ich nie-
ne mają wpływu dalszy na kształcenie się dorastają-
i dorastających pokoleń.

Znamienite są skutki, które sprawiają w ukształ-
ceniu piśmiennictwa narodowego: religia, rząd, oby-

cenie

dzie i wyższych umiętności nauka. Im tagodniejsza jest władza naywyższa w kraiu iakim, im przychylniejsza społecznym swobodom, im odleglejsza od wypieranca przewagi możnowładców na poniżenie i ucisk pospolitym wznosracey się, tém wolniey umysł ludzki ku miarom do czasów zastosowanym rozwinieniem umysłowych i zmysłowych sił narodu zaymuie się, tém dzielniey się udoskonala, tém pilniey i lepiey języki się kształcą, tém rychley za pomocą i sprawą narodowych wzorowych pisarzów wiek złoty piśmiennictwa dospiewa.

Czysta i powabna mowa Karakna, czyliśmy wznosi do wykładu tajemnic boskich, czyli się zniża do wystawienia ułomności ludzkich, czyli się odrywa od rzeczy ziemskich, a w umysłowe wyobrażenia się zapuszcza, i ię do pojęcia pospolitego stosuie, nayobficiey mowę kraiową zbogaca. Im więcey który naród miał wzorowych mowców Karakrych, tem zamożniejszy iest języki ich wyrazy, którymi się prawdy religijne i obyczaiowe tłumaczyć zwykły.

Ukształcenie naukowe ducha narodowego zawisło od uprawy sztuk naukowych i wyższych umiętności, a ieżeli i ukształcenie mowy narodowey ma z nich korzystać, potrzeba aby co do sztuk naukowych szczególniey rymotworstwo i krasomowstwo, a co do umiętności

fele

filozofia i dziejopisstwo kwitnęły. Mowa potoczna
iakiéy się w powszechnych używa, nie
iest sposobna dostarczyć wyrazów dogodnych wyobra-
żeniom rymotwórcy, krasomowcy, filozofa i dziejopisza.
Każdy język w całem bogactwie swoiém wzorowym
nazwań być niemoże, któremu, lubo by miał rymo-
twórców i mowców, na filozofach i dziejopisach
zbywa. Im więcéy który język miał śpiewnych,
sielańskich, drammatycznych, lub epicznych ry-
motworców, tém bliżéy wzorowości ukształce-
nie iego idzie, tém lepiéy wyrobiony i dowyższych
przedmiotów usposobiony znaydzie się śpiewy
rymotworcze wystawiaiące obrazy dziejów narodo-
wych, mowy tchnące zapałem miłości rzeczy i stawy
oyczystéy, wielki wpływ mają na utwór ducha na-
rodowego, na mowę narodową. Porównaymy ię-
zyki ludów rozmaitych, porównaymy iednę z
drugimi, a znaydziemy w nich niewątpliwe zna-
miona odznaczaiące właściwości rządu i obyczaiów
każdego, i stopień, na którym stoi oświecenia
nie którego ludu.

W działaniu skutku tak ważnego, tacza się
i pisarze dziejów narodowych; nie są one i być nie

mogą

mogą obiedwie dla własnéy wtasnéy miłości narodowéy; przez wspomnienia dawnych dzieiów, duch przodków w potomkow przechodzi. Ich sława do nas należy, ich krzywda nasza zemste zapała, Ubo/ ich kto nieprzyiacielem, przyiacielem bydź nasym niemoże.

Rzucona na ten wzgląd uwaga daie nam poznać, dla czego Homer wyżey stoi, niżeli podobnyż epik Wirgili; dla czego filozofy rzymskie za greckimi pozostali, dla czego nadowi mowy obydwóch narodów na równym stopniu wzorowéy doskonałości się nieszczą, i dzieiopisrców ich wzorowość w ogólności do równego rzędu należy. Toż samo widzimy w rzadach nam bliskych. Włochy maią swych wzorowych rymotwarców, i swoiego Guicciardina, ale tak lichże swych filozofów i mowców niemaią. Podobnym sposobem piśmiennictwo francuzkie bogate w rymotworze płody, w mowców i dzieiopisrców, bez ubogie w filozofów, których by bystrość w zgłębianiu rzeczy, nowość pomysłu, wzniesiony nad pospolite pojęcie dowcip twórczy odznaczał. Anglicy maią prawo szczycić się z wybornych rymotwórców, mowców i dzieiopisrców, ale co do filozofii za Niemcami po-

zostali

zgotali. Niemcy nietylko się mogą chlubić z swych filozofów, rymotworców i dziejopisców, ale w wymowie kaznalnej wielu innych przewyższają; ~~lubo w do wymowy rzadowy mały Demosthenes Anglików stoi.~~

W ukształceniu języka narodowego szczególnie ma iest moc działania i wpływu powszechnych obyczaiów. Jeżeli obyczaie są nieskażone i prawe, i mowa iest czysta i szlachetna; w stosunku zepsutych obyczaiów, mowa dostoyność swą traci. Lud woiemny, mężkim mówi językiem, zniewieściały pieszczony mowy używa, drżki ~~słowy~~ ulogim w wyrazy, nieokreślonym w składzie ich bydź się okazuie; wytwory kształtnej i grzecznej się sztuki. Rozmaite nawet stany społeczności ludzkiey i w mowie się odznaczaią; wtrak z mowy i stopień wykształcenia poiedyńczego człowieka łatwo poznać się daie.

Prócz tego i to na baczną uwagę zasługuie, czyli język dopiero się kształci, lub iest ukształcony, czyli iest umarły, lub żywy? Ukształcony ten język nazwać się może, który co do osnowy swey i wątku iest dopełnie wyrobiony. Język taki co do

osnowy

znało naylepiey stan Kaidego, darowała wszystkie
długi, i uwierzytelnione podatki zapłacić za nich kazała.
Niezapomniała o Szpitalach i zakładach dobroczyn-
nych, ani o licznych krewnych swoich, przyiaciołach, sługa-
dach i służących, każdemu stosowne zniewalaiąc ich ser-
ca upomnieniu przeznaczyła. Naymiłszem iey było zatrudnia-
niem w ostatnich dniach życia o Kaidym i o wszystkiem pa-
miętać i swe rozporządzenia począwszy. Takiem postępo-
waniem w iak naywiększe podziwienie wprawiała wszyst-
kich i nazewniała. Tém bardziey prystarego brata Wa-
wrzeńca Hr. Dziedzyckiego, którego maiącego dzieci, cała-
go swego maiątku dziedzicem mianowała, który tey prze-
pywiązanie i wdzięczność dla uczczenia pamiątki zmar-
łey siostry i wystawienia ~~[illegible]~~ przyzwoitego pomnika, zwło-
ki iey do Kadrzewa odprowadził, i złożył w tém
mieyscu, gdzie pamięć iey cnót i dobroczynności w ser-
cach przywiązanego i obowiązanego ludu do potomnych
pokoleń trwać będzie.

Dan dnia 6. Lutego 1829.

D. R.

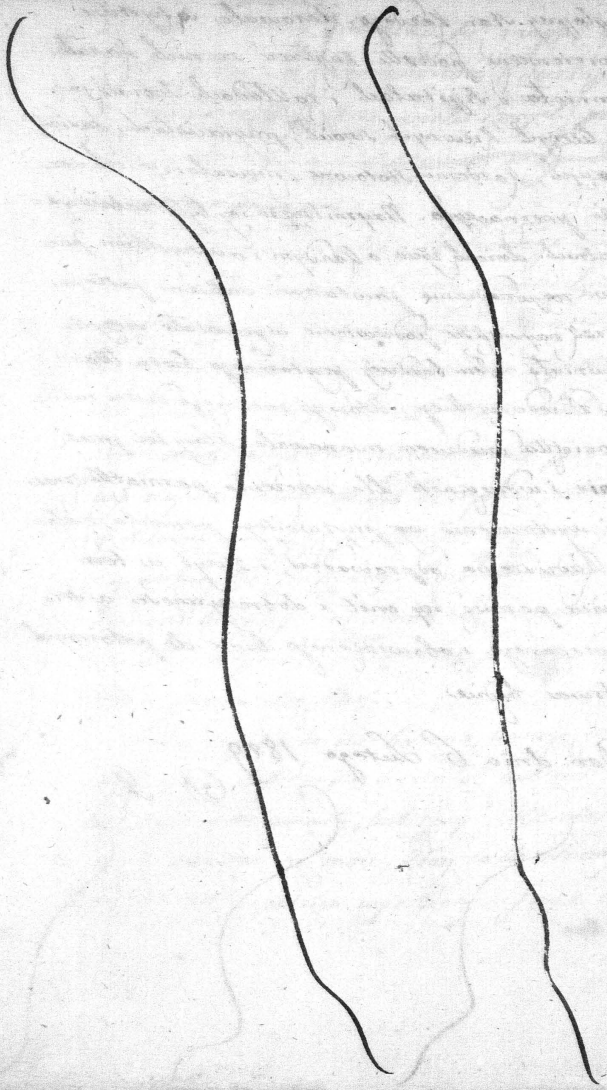

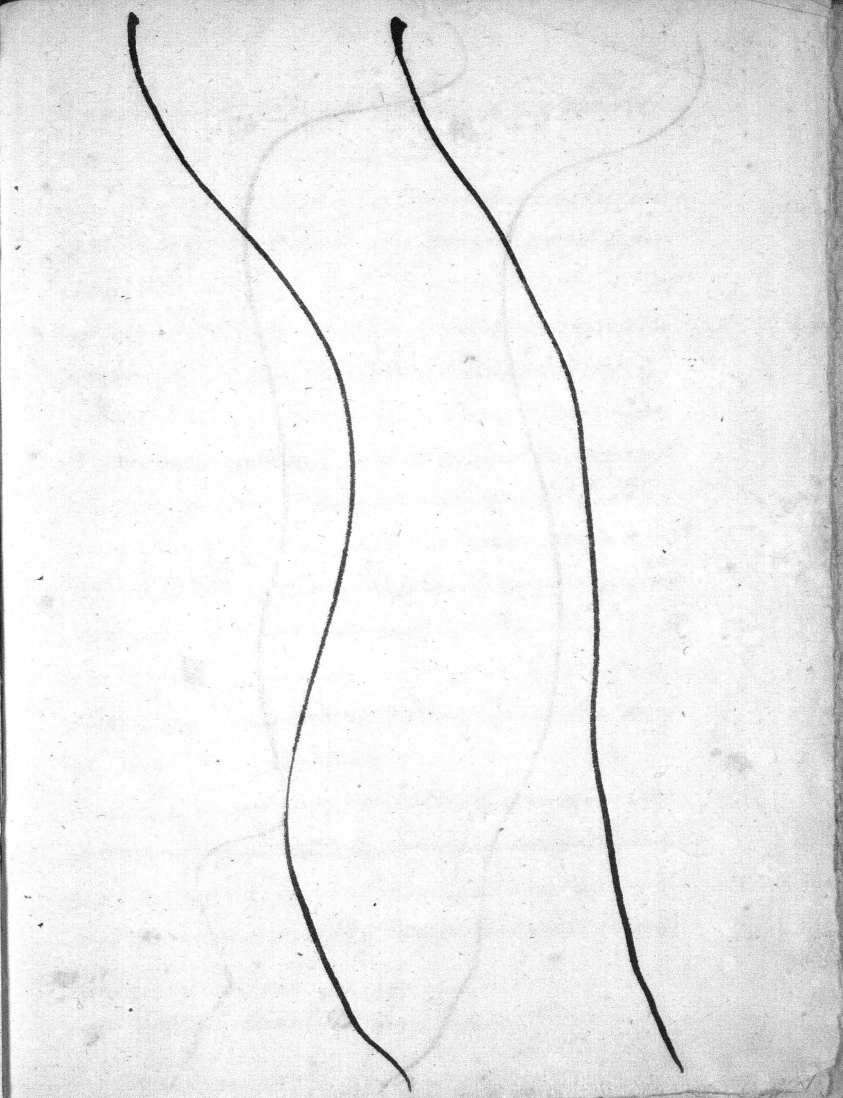

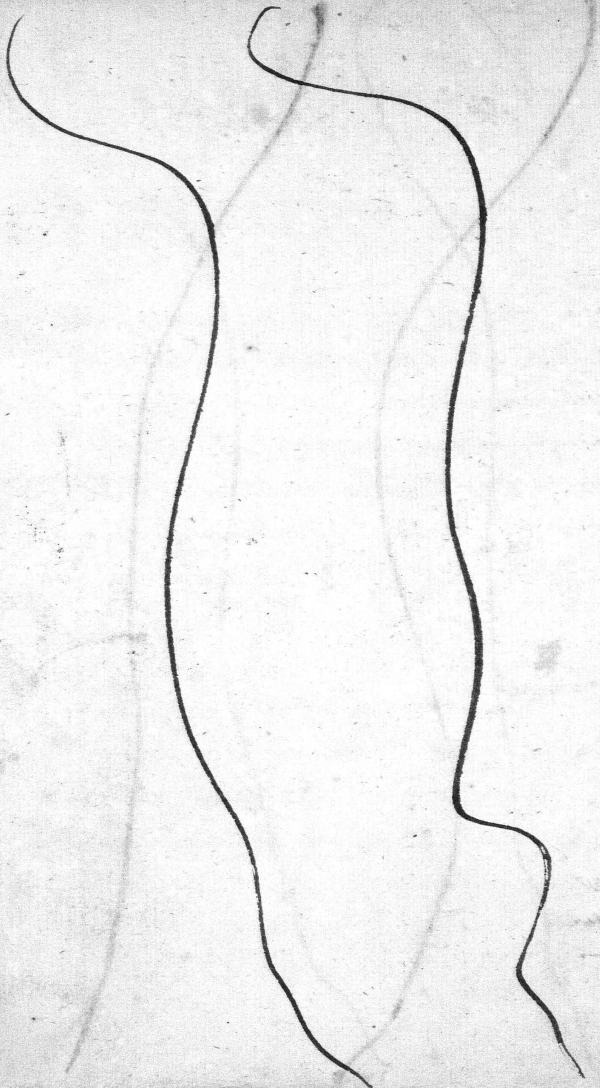

Rzadki długoletności przykład.

Rzeczpospolity, oszczędzam nader rzadki długoletności przykład wystawia nam ś.p. Jan Aloyzy Gintowt Dziewałtowski z mar. ty we Lwowie r. 1828. d. 30. Września, który lat 116 życia przepędził. Urodzony z szacnego w wielkiem księztwie Litewskiem Gintołdów, którą nazwę w mowie pospolitej na Gintowt przemieniono i od sołości dziedzicznej Dziewałtowskimi nazwano, młode lata, do ziemiańskiego życia zaprawiony, w usłudze dworskiey trawił.

Od początku zawiązania się konfederacyi Barskiey ~~w obronie Ojczyzny~~ wojenne trudy i niebezpieczeństwa z pułkownikami dzielił, ~~i nieprzyjaciół bronią stosunki ze swoją rodziną ratunku szukał.~~

Przed prześladowaniem do Węgier się schronił. Po przywróconey dopiero zupełnej spokojności Ojca

Syna

(*) Podług świadectwa wyciągu pogrzebnego z parafii S. Mikołaja we Lwowie.

krajowi, wrócił i Gintowt do niego, i rolnicze za-
trudnienia z zabiegami pomnożenia nadtrwonione-
go majątku, i zabawami łowów, z usługami chę-
tnie dla przyjaciół czynionemi łączył. Lubo cią-
gle dobrego używał zdrowia, starość sama
będąca chorobą, odtrącała go o potrzebie u-
wolnienia się od trosków rolniczego zatru-
dnienia. Wprawszy się i z włości dziedzicznej,
we Lwowie osiadł i tu życia dokonał.

Śledząc w życiu jego makrobiotyki pra-
wideł, któreżkolwiek zachowanie do tak późnej
starości przedłużyło życie Gintowta, to
szczególniej postrzegać się daje i na uwagę
badacza w tym względzie zasługuje.

Za główną zasadę uważane być powin-
no ze zdrowych i czerstwych rodziców pocho-
dzące życie, nieskażone zarodem we krwi dziedzicznej
płodowi chroby. Całkiem rodzicom, którzy
w czerstwych siłach późnej dożyli starości
życie swe winien był Gintowt. Wiele kunsztu
rady

zależy na dwarodem wychowaniu młodzieńego
wieku, dalekiem od próżności, miękkości i zbytku
wygód. Ojciec ich Jentowt w swey młodości, ta
rym obyczaiem domu szlachetnego w Polsce u,
swoiony z cnotem, głodem i pracą, wytrzy
mał i w dalszym wieku w myśliwych i woien
nych trudach, w których znaczney sta
czył [illegible]. Niewybredny w pokarmie
zadosyć czyniąc potrzebie przyrodzenia,
zbytku unikał, i skrzętnie się iego szkodliwych
skutków. Ruch ciała dawała codzienna prze
wie iazda na koniu, która nawet stule
dniemu ciężką niebyła. Gdy się niemógł
[illegible] z nieprzyiacielem, [illegible]
bawa ndymiona iego była uganiać się
po krzewach za zwierzem, i tey rabawy
ni przestał stoletni starzec, pokí tylko
zbolał, niezaniechał. Rozlewszyscy u,
mysł swobodny, niezgrześliwy, niedawał
zbytkowi trosków i smutkom trującemu

2dro

zdrowie ludzkie przystępuje, a wesołością tłumi nieprzyjemnych wrażeń uczucie. dla tego się nawet wyraz ze wsi, aby kto potrzebu gospodarstwa ziemiańskiego u, nikną.

Fr. 1.

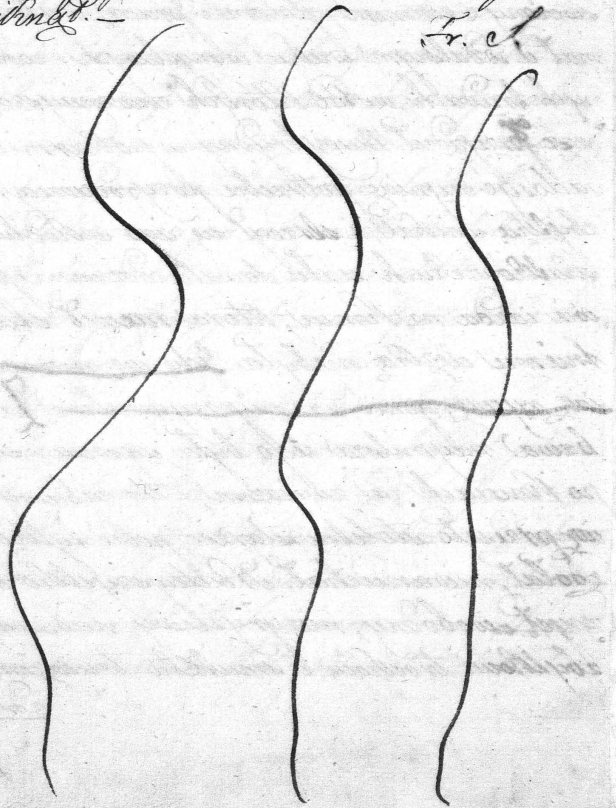

Spis ~~rokow ubiegłych~~ ~~polskich~~ XI. Książek wydanych w Galicyi w ciągu roku 1828.

1) Abecadło nowe polskie dla dzieci i młodzieży obojéy płci, z 24 wyobrażeniami świętych. Nakładem Fr. Pillera w drukarni Piotra Pillera w Lwowie. 1828.

2) X. Cz[ech] przyiaciół przestało trzech. Prawdziwe zdarzenie w familii Pánstwa Dobrowskich; powieść dla dzieci, z ozdobnemi rycinami. Nakł. Fr. Pillera, drukiem Piot. Pillera we Lwowie 1828.

3) Msza święta. Książeczka dla nabożnych (pawie razem) modlitwy poranne, wieczorne, do spowiedzi i t.p. we Lwowie nakł. Fr. Pillera, drukiem Piot. Pillera 1828.

4) Początki grammatyki języka polskiego pr. Korozyńskiego. we Lwowie nakł. Fr. Pillera, drukiem Piot. Pillera 1828.

5) Polihymnia, czyli piękności poezyi autorów tego rzędu, wydawca I. I. Szczepański. Lwów, nakładem Fr. Pillera, drukiem Piotra Pillera 1828. Tomy: 1. 2. 6. (obaw Czasopisma Naukowego zeszyt piąty)

6) Przekłady i ulotne wiersze I. N. Kamińskiego. Tom 2gi. nakładem Fr. Pillera, wyciśnięto u Piotra Pillera. Lwów 1828.

7) Święta droga krzyżowa Jezusa Chrystusa, z dołączeniem wszystkich odpustów tak jak w Jerozolim. Lwów, u Piotra Pillera 1828.

8) Historya miasta Lwowa przez X. Chodyńskiego. Nakładem K. B. Pfaffa, drukiem Piotra Pillera 1828.

9) Rzutki pracia piórem Lumnosowi. Wybór epigrammatów, baśń i t. p. we Lwowie drukiem Józefa Schnaydera 1828.

10) O Gorzelniach parowych drewnianych p. Adama Kasperowskiego. we Lwowie drukiem Piótra Pillera 1828.

11) Okucie koni bez przymusu i t. p. z sześcią litografowanemi odcinkami. we Lwowie drukiem Józefa Schnaydera. 1828.

12) Sztuka odmładzania (odmładzania) starych drzew. U Piótra Pillera we Lwowie 1828.

13) Główne Zasady Instytutu powszechnego Kapitałowania, założonego z pierwszą Asekuracyą Kassą oszczędności i t. d. przez J. J. Szrepańskiego. we Lwowie u Józefa Schnaydera.

14) Uwagi nad tymże Instytutem i t. d. przez J. J. Szrepańskiego. drukiem Józefa Schnaydera we Lwowie.

15) Podróż do Chin przez Mongolią, z rossyjskiego Jerzego Timkowskiego, przez T. W. Kochańskiego przełożona. we Lwowie drukiem Piótra Pillera. 2 tomy. 1828.

16) Obraz wieku panowania Zygmunta III i t. d. przez

przez Franciszka Siarczyńskiego: we Lwowie, wy-
ćisnęło krosttami Józefa Schnaydera. 2 Tomy.
1828.

17) Czasopism naukowy księgozbioru publicznego, imienia
Ossolińskich. Rok pierwszy, Zeszytów 4. we Lwowie
w Józefa Schnaydera 1828.

18. Nowy Kalendarzyk, czyli Świetnik Lwowski
na r. 1829. wydrukowano u Piska i Augustka
Pillerow 1828.

19. Rozmaitości Lwowskie pismo tygodniowe
1828.

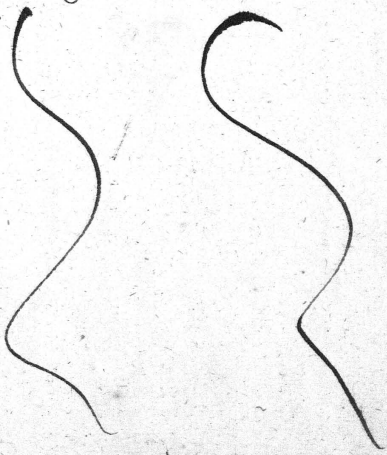

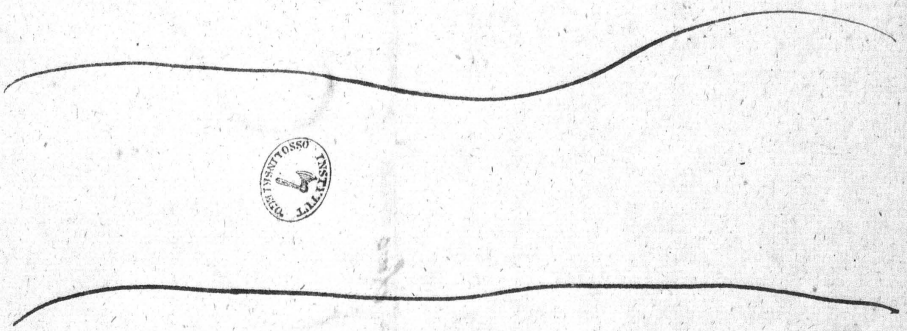
OSSOLINSKI

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

ul. Ostatnia 17
60-102 Poznań
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82